prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 06 (2017 r.)

BŁAŻEJ OŻÓG
Kite, kreskówki i heavy metal

RESZKA I BARYŻEWSKI
Architektura odpowiedzialna

KAROL NIENARTOWICZ
Krajobrazy w obiektywie

SURF MAPA
Ulubione spoty mistrzów

WIGANNA PAPINA

KOLOROWY PTAK SHOWBIZNESU

Jest tylko jedna droga do perfekcji.

Sprawdź Porsche Cayenne w nowej ofercie leasingowej:

www.twojeporsche-sopot.pl

W zależności od wariantu i wersji zużycia paliwa w cyklu łączonym od 6,0 do 6,6 l/100km, emisja CO_2 od 173 do 179 g/km.

www.sopot.porsche.pl

PORSCHE

Porsche Centrum Sopot

Auto LELLEK Group
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
Mail: porsche.sopot@lellek.com.pl
Tel. 58 551 911 0

Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.sopot.porsch

Kryzysy w social mediach wybuchają w weekendy - ta stara prawda po raz kolejny dała znać o sobie. Leniwe sobotnie popołudnie, na fejsie nuda, aż tu nagle niejaka Pani Patrycja zrzuca bombę kryzysową na firmę Avon. Kosmetyczny koncern zwolnił ją z pracy dwa dni po tym, jak dowiedziała się, że ma raka piersi. Kobieta nie zdążyła nawet wziąć zwolnienia lekarskiego i z dnia na dzień została bez pracy, bez środków do życia, za to z rakiem.

Jak pisze Pani Patrycja, firma zaoszczędziła na tym zwolnieniu 30 dni płatnego zwolnienia, potem finansową opiekę nad nią przejąłby ZUS. Post zwolnionej pracownicy w mgnieniu oka rozprzestrzenił się po internecie i wzbudził olbrzymie emocje. Nie tylko z powodu haniebnej postawy Avonu, ale też z powodu Himalajów hipokryzji, na które wspięła się kosmetyczna firma.

Otóż bowiem, firma ta prowadzi zakrojoną na szeroką skalę kampanię społeczną pod hasłem… Avon kontra rak piersi! To głośna, spektakularna akcja, znane twarze wśród Ambasadorów, informacje w największych telewizjach, czasopismach, itp. Społeczna odpowiedzialność biznesu pełną gębą. Pic na wodę fotomontaż? Wszystko na to wskazuje, bo momentalnie zaczęły się pojawiać kolejne przypadki kobiet chorych na raka, w ciąży potraktowanych przez Avon w taki sam sposób.

Kluczem do opanowania tego typu kryzysu jest szybka i właściwa reakcja. Mierny i marny dział PR Avonu z odpowiedzią zwlekał ponad 8 godzin, a lakoniczny komunikat zrzucający z siebie odpowiedzialność tylko podsycił ogień. Lawina ruszyła, internauci masowo zaczęli ogłaszać bojkot i chyba to sprawiło, że firma po kilkunastu godzinach wydała kolejne oświadczenie i zapewniła, że skontaktowała się z byłą pracownicą i nie zostawi jej bez pomocy.

Co z pozostałymi tak okrutnie potraktowanymi kobietami? Nie wiadomo. Nie wiadomo też jaka przyszłość czeka Avon w Polsce. Z pewnością to jeden z najpoważniejszych kryzysów wizerunkowych w ostatnich kilkunastu latach. Tak jednak jest, gdy nie liczy się człowiek, a liczą się cyferki w excelu. Ciekaw jestem czy te cyferki będą się firmie zgadzać, bo tysiące klientów już powiedziało A von.

Ja zaś mówię miłego dnia i przyjemnej lektury kolejnego, już 81 numeru Prestiżu. Zabierzcie Prestiż na wakacje i wracajcie wypoczęci, zrelaksowani z naładowanymi akumulatorami.

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Czesław Romanowski, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marta Jaszczerska, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Milena Śmiłek, Dagmara Rybicka - Rafalak, Paulina Błaszkiewicz, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek

Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski
Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład gazety: Konrad Rószkowski

Dystrybucja: Nikodem Budrys
Dział sprzedaży i marketingu
Karolina Gacek, tel: 607 271 111
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel: 791 971 399
Katarzyna Klozińska, tel: 604 706 767

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz
Wiceprezes: Jakub Jakubowski

prestiż magazyn trójmiejski
W ŚLIZGU!
Sopot Wave
PF POMORSKIE FASHION

Mercedes-AMG GT S – zużycie paliwa (średnio) – 9,5 l/100 km, emisja CO_2 (średnio) – 222 g/km.

50 YEARS AMG

Legenda, która budzi respekt.

AMG
DRIVING PERFORMANCE

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook

NA OKŁADCE: WIGANNA PAPINA FOTO: KAROL KACPERSKI

nr. 06/2017 (81) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
4 OD NACZELNEGO
8 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
10 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
14 W SIECI Z KATARZYNĄ DZIURSKĄ

WYDARZENIA
16 CSIO NA PIĄTKĘ
18 NOWOCZESNY MĘŻCZYZNA
20 TRÓJMIASTO POKOCHAŁO WHISKY
22 PIWO NIEJEDNO MA IMIĘ
24 W CHAŁUPACH POWIAŁO
25 GRZEGORZ TURNAU DLA DZIECI
26 SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ DESINGU
28 TRÓJMIASTO POD ŻAGLAMI
30 POLACY NA ROLEX FASTNET RACE!
31 TENISOWE EMOCJE W GDYNI SUKCESY POLSKICH ŻEGLARZY

TEMAT Z OKŁADKI
32 **WIGANNA PAPINA** DDZIELAM ZIARNA OD PLEW

LUDZIE
38 KAROL NIENARTOWICZ FOTOGRAF MAGICZNYCH KRAJOBRAZÓW
44 BŁAŻEJ OŻÓG ŻYCIE NA FALI I NIE ZAWSZE Z WIATREM
48 WAKACJE W TRÓJMIEŚCIE JOANNA KUCHARSKA VS NATALIA URYNIUK
50 SELFIE Z WIELBŁĄDEM

PODRÓŻE
52 HEIDELBERG - ROMANS W ZAKOLU RZEKI

MOTORYZACJA
54 DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK
56 ŚWIETNY SUV W DOBREJ CENIE
58 HYBRYDA IDEALNA BMW 330E
60 MAZDA CX-5 BEDZIE PAN ZADOWOLONY

DESIGN
62 PRZESZKLONY APARTAMENT Z WIDOKIEM NA GDYNIE
66 RELAKS W DOBRYM STYLU
68 PINI LEIBOVICH W STREFIE INSPIRACJI
69 POLSKI DESIGN POCZĄTKU XXI WIEKU
70 BOCONCEPT DESIGN SALE
72 SZCZERZE O ARCHITEKTURZE
78 INVEST PARKIET TO JAKOŚĆ OPARTA NA TRADYCJI

MODA
80 KRÓLOWA MARANTHA
82 Z WADĄ WZROKU NA SŁOŃCE
84 PEŁNA GOTOWOŚĆ NA SŁOŃCE!
86 UBIERZ SIĘ NA ŻAGLE
88 OBLICZA KOBIECOŚCI

ZDROWIE I URODA
94 AKCJA UJĘDRANIANIE!
96 LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ
98 ZAUFAJ WIEDZY I DOŚWIADCZENIU
100 NOWOŚCI W MEDYCYNIE ESETYCZNEJ I KOSMETOLOGII

KULINARIA
102 KUCHNIA SZEFA KUCHNI KRZYSZTOF GRADZEWICZ
104 GOTOWANIE NA STYKU MORZA I LĄDU
106 FINE DINING INSPIROWANY TRADYCJĄ!

MIEJSCA
108 SZUKAJ WIATRU... NA MORZU
112 TRÓJMIEJSCA TOMASZA PODSIADŁEGO

KULTURA, SZTUKA i ROZRYWKA
114 PRESTIŻOWE IMPREZY
116 VR VISIO GROUP
118 KINO NA DACHU TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO
119 JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ W PGS
120 ŚWIĘTO KINA DOKUMENTALNEGO

BIZNES
122 RZEDSIĘBIORCA HYBRYDOWY XXI WIEKU
124 PAMIĘTAJ O DYWERSYFIKACJI PORTFELA
126 PERSPEKTYWY INWESTOWANIA DLA KLIENTA INDYWIDUALNEGO

KRONIKA PRESTIŻU
130 METROPOLITAN BUSINESS NIGHT
132 MARRIOTT ŚWIĘTUJE URODZINY OTWARCIE SALONU KLOSE
134 HUCZNE OTWARCIE DWORU POLENDER
136 30-LECIE INPRO
138 PORSCHE APPROVED ZAPRASZA

Klinika Stomatologiczna i Medycyny Estetycznej

Medico Dent

Najnowocześniejsza klinika w Gdyni.
Doświadczony zespół specjalistów.

- **Ortodoncja - NOWOŚĆ**
  Innowacyjna metoda nakładkowa Invisalign
- Implantologia
- Chirurgia szczękowo-twarzowa
- Chirurgia stomatologiczna
- Komputerowe Projektowanie Uśmiechu
- Endodoncja mikroskopowa
- Protetyka
- Stomatologia dziecięca
- Stomatologia estetyczna
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna

Godziny otwarcia:
Pn - pt: 9:00 - 20:00

Kontakt:
+48 517 919 715
+48 58 661 60 50
www.medicodent.pl
klinika@medicodent.pl

Adres:
Gdynia, ul. Starowiejska 24/2

Już wkrótce nowy adres kliniki:
Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23

arch. Maria Grętkiewicz.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej kliniki.
dr Iwona Dawlidowicz-Basir
dr n. med. Aaron Basir
spec. chirurgii szczękowo - twarzowej

Z KURTYNĄ I BEZ

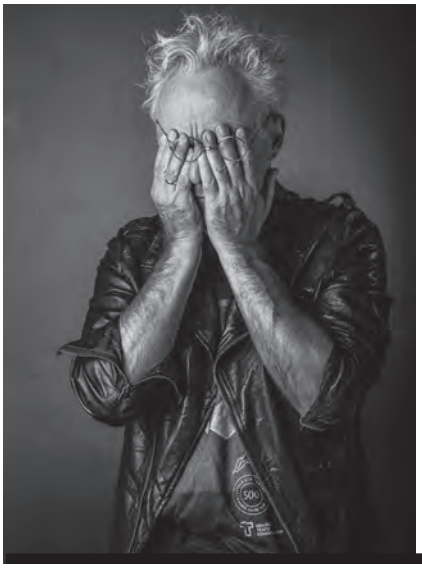

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

T K O

Konstytucja gwarantuje nam prawa wyborcze. To rzecz święta: każdy kto ukończy lat osiemnaście nabywa owo niezbywalne prawo i może je utracić tylko w wypadku wyroku sądowego. Jesteśmy z tego prawa dumni i nawet nie zastanawiamy się, dlaczego to właśnie osiemnaście lat, a nie – dajmy na to – szesnaście czy dwadzieścia jeden ma decydować. Nie wykształcenie czy kompetencja, lecz właśnie wiek stanowi kryterium. Daliśmy sobie wmówić twórcom konstytucji francuskiej, że tak jest właściwie i demokratycznie. A ja spróbuję wsadzić kij w mrowisko, bo i grzebanie (w) konstytucji stało się dziś powszechne.

Proponuję bowiem wprowadzenie TKO, czyli Testu Kompetencji Obywatelskiej, który każdy, kto chce głosować, bez względu na wiek, musiałby zdać, by odpowiednie zaświadczenie kompetencji uzyskać. W USA każdy cudzoziemiec, aby uzyskać obywatelstwo musi zdać specjalny test, obejmujący podstawowe wiadomości z historii, geografii, polityki, kultury i języka kraju, w którym chce żyć. Bez znajomości języka, bez umiejętności czytania czy pisania, trudno a właściwie niemożliwe jest taki test zdać. Ale nawet jak się te umiejętności posiadło, łatwo nie jest. Podobno tylko niecałe 3% studentów amerykańskich, których poddano badaniom, ów test zdało.

W każdym razie, umiejętność czytania stanowi tu klucz, a zarazem barierę dla tych wszystkich, którzy tej trudnej sztuki należycie nie opanowali. Za komuny przeprowadzono szeroko zakrojone badania socjologiczne, w których wynikało, że wśród dorosłej populacji mamy 1,5 miliona analfabetów, a blisko połowa mieszkańców PRL ma wykształcenie podstawowe lub poniżej, co sprawia, że pojawia się natychmiast domniemanie wtórnego analfabetyzmu. Teraz pewnie jest lepiej, ale nikt jeszcze tego dokładnie nie przebadał. Studentów też mamy więcej i to parokrotnie, ale liczba profesorów nie zmienia się od lat. Uczelnie udają, że kształcą, studenci udają, że się uczą.

Test Kompetencji Obywatelskiej powinien być prosty, ale ma sprawdzać, czy dana osoba umie czytać i pisać, ma świadomość, w jakim kraju żyje, i o którego losach chce decydować, czy zasługuje na prawo wyborcze, a tym samym może wpływać na życie innych obywateli. Tak więc, kandydat na obywatela z uprawnieniem do głosowania powinien umieć pokazać na mapie, gdzie jest Polska. Powinien znać kilka dat z historii (Chrzest Polski itp.), wiedzieć jaki mamy ustrój polityczny, wymienić jedną czy dwie partie, prezydenta, premiera, kraje sąsiadujące, napisać chociaż jedną zwrotkę hymnu narodowego, no i powinien umieć rachować w obrębie 0 – 100. Ułamki i procenty sobie darujmy, że o pierwiastkach nie wspomnę.

Może jeszcze coś kultury, np. „Czy Jan Kochanowski był: (a) piłkarzem Arki Gdynia (b) poetą (c) ambasadorem przy ONZ (d) podróżnikiem, który opisał Afrykę?" W sumie, powiedzmy, 50 pytań. Kto zda, otrzymuje prawo do głosowania. Kto nie zda, musi się poduczyć. Proste? Ale, niestety, podejrzewam, że pomysł ten nie przejdzie: wystarczy posłuchać na YouTubie jak nasi przywódcy hymn śpiewają. Udają, że śpiewają i że słowa znają. Z czytaniem i pisaniem politykom, a nawet niektórym profesorom nietęgo idzie. Udają, że robią to ze zrozumieniem. Aż dziw, że uchodzi im to na sucho.

A w Anglii już w średniowieczu dostrzeżono wagę umiejętności czytania. Jak ktoś umiał się tym wykazać, przechodząc test, to był traktowany jak klecha i podlegał sądowi kościelnemu. A tam wyroki były łagodniejsze, a nawet dawały szansę ocalenia życia. Kilka wieków z tego prawa korzystano. Na przykład, Ben Jonson, kolega Szekspira, ocalił głowę, którą miał stracić za zabicie podczas pojedynku aktora Gabriela Spencera; ułaskawienie uzyskał właśnie dlatego, że zdał test: musiał przeczytać po łacinie jeden z psalmów (był to tak zwany „neck verse", czyli „wersety [na zbawienie] karku").

Ponieważ owym tekstem był zawsze Psalm 51 (Miserere...), to doprowadziło to do nadużyć: jak kto wiedział, można się było owego psalmu nauczyć na pamięć i udać, że się czyta. Tak też wielu robiło. Można było z tego skorzystać raz w życiu, a niedoszłej ofierze jedynie wypalano na kciuku literę T (od Tyburn – miejsca kaźni w Londynie), by nie mogła w przyszłości oszukać i z łaski ponownie skorzystać. Dopiero w Oświeceniu odebrano możliwość udawania, że się umie czytać i że się rozumie. Czekajmy więc dalej, aż oświecenie i do nas dotrze. To potrwa. Ratunkiem TKO. ■

WWW.PRESTIZTROJMIASTO.PL

prestiż

magazyn trójmiejski

Nr 1 WSRÓD REGIONALNYCH, LIFESTYLOWYCH MAGAZYNÓW W POLSCE!

RANKING Press

KRZYWYM OKIEM

Michał Stankiewicz

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

Tłumek ludzi stoi przed wejściem próbując wejść do lokalu. W środku też ciasno. Najbardziej wokół baru. Zaczyna się przepychanie i szukanie małej, chociażby najmniejszej luki w barowym oblężeniu. Jak się już ją znajdzie, chociaż tyle by wcisnąć jedną rękę, to znaczy, że jesteśmy na dobrej drodze. Można dalej swoje terytorium dostępu stopniowo rozszerzać, aż do ostatecznego zwycięstwa. Te w końcu przychodzi w postaci upragnionego kontaktu z barmanem lub barmanką. Zamówienie złożone. Jeszcze chwila oczekiwania i...

To proza życia lokalowego. Każdy z nas, kto bywa w pubach czy klubach, zapewne tego doświadczył. Szczególnie w modniejszych miejscach i w okresie szczytu. Taki właśnie ruszył teraz w 3mieście, a szczególnie bardziej podatnym na wahania sezonowe Sopocie. Choć w weekendy duży ruch jest praktycznie przez cały rok, to jednak tzw. letnia inwazja oznacza dosłownie... inwazję. Turyści i przyjezdni imprezowicze ruszają do szturmu, a stali bywalcy, tzw. „lokalesi" przegrupowują swoje siły. Miejsca gdzie bywali jesienią, zimą, czy wczesną wiosną stają się jakby mniej przyjazne. Nie tylko ze względu na tłok. W wielu z nich zamiast regularności w bywaniu, największe znaczenie zaczyna mieć wysokość rachunku w danym momencie.

Choć są i lokale, które oczywiście nie obrażając się na turystów (a nawet wprost przeciwnie), starają się pamiętać o tych całorocznych klientach. Taką właśnie ścieżką poszedł Teatr Boto, który w ciągu ostatnich dwóch lat stworzył swoją stałą grupę bywalców, miłujących nocne życie (także w tygodniu), ale w połączeniu ze sztuką. I to całkiem niezłą. Podobnie działa modny Tapas, którego ekipa nawet w największym tłumie klientów wyłapie znajome twarze. Swoją ścieżką idą także artystyczne Dwie Zmiany. Stałą klientelę (niezmiennie od dziesięcioleci) gromadzi też Spatif, czy znacznie młodsze kluby Tan i Wtedy. Tyle wyróżnień. Negatywnych przykładów jest niestety więcej. Mi akurat najszybciej do głowy przychodzi pewna modna restauracja z białą rybą w nazwie. Dobre położenie, niezła kuchnia, ale z resztą już znacznie gorzej.

Na pierwszy rzut oka trudno się dziwić. Właściciele lokali mają raptem 3 miesiące, by wyciągnąć od tłumu jak najwięcej. Chociażby po to, by mieć kasę na wysoki czynsz. Uruchomienie lokalu w Sopocie, nawet w dobrym punkcie nie gwarantuje wcale sukcesu. Dowodów jest mnóstwo. Każdego roku z klubowo - gastronomicznej mapy znikają kolejne punkty. I to wydawałoby się położone w fajnych miejscach, znane i cieszące się popularnością.

W tym roku zniknęła już fajna knajpa na placu Rybaka, a trochę wcześniej bardzo modna restauracja przy ul. Grunwaldzkiej. Ta ogromna liczba rozpędzonych lokali, przygotowana do obsługi dziesiątki tysięcy gości dziennie – nagle pod koniec lata musi zacząć ze sobą konkurować o kilkukrotnie mniejszą klientelę. Zima nie bierze jeńców. I tutaj kółko się zamyka. Wtedy właśnie najważniejsi stają się całoroczni, stali klienci. O ile w trakcie sezonu bezpowrotnie nie uciekną. Zarabiając na tzw. górkę w lecie, warto więc o nich dbać.

Idąc dalej w temacie sezonu to większy ruch widać też social mediach. Wzrosła liczba selfie idących w świat, prosto z modnych sopockich miejsc. Tradycyjnie, cenione są foty z butelką szampana i obrandowanymi kieliszkami. Szczególną estymą wśród wielu pań o dość charakterystycznym wyglądzie i skłonnością do równie charakterystycznych w Sopocie miejsc jest Moet & Chandon. Trzeba przyznać, że marka dobra. Choć jak tak dalej będzie lansowana, to jest ryzyko, że doczeka się tak samo niezasłużonej opinii jak samochody BMW, notabene doskonałe.

Na CSIO Sopot Moeta nie było, było za to modne Prosecco. No i oczywiście konie. To najważniejsza końska impreza w Polsce, jedyna o statusie pięciu gwiazdek. Mocno prestiżowa i o wyjątkowo mocnej obsadzie. W tym roku do Sopotu zjechali się najlepsi skoczkowie ze świata, a przy tej okazji także wiele znanych osób. W ten sam weekend – kiedy trwało CSIO - na żywo z Sopotu nadawano Dzień Dobry TVN. Niestety ekipie telewizji nie udało się wykorzystać świetnej okazji do pokazania wielobarwności miasta.

Choć za oknem (program nadawano sprzed mola) szalały katamarany w regatach Trzy mola, nieco dalej windsurferzy i kajciarze, a w marinie zacumował słynny jacht Hugo Boss, prowadzony w tegorocznych wokółziemskich regatach Vendee Globe przez równie sławnego żeglarza Alexa Thomsona. Nie wspominając o dziesiątkach innych kolorowych imprez. Widzowie zobaczyli za to kilka osób ściągniętych z Warszawy, które pogadały sobie o tym co u nich słychać.

Choć TVN i tak dużo lepiej wypadł niż konkurencyjny Polsat, który w maju po raz kolejny w Operze Leśnej zorganizował swój Polsat Hit Festival. Muzycznie – odlot. Zaśpiewał Zenek Martyniuk, a nawet Feel, były kabarety, a wszystko przy oszałamiającej, polsatowskiej scenografii. Aż szkoda, że Polsat nie organizuje Openera. Właściciel Alter Art mógłby wtedy liczyć na wielokrotnie większą frekwencję, a my na wspaniałe widowisko. A tak trzeba będzie się męczyć z jakimś Foo Fighters, czy Radiohead...

Czekamy na kolejne letnie miesiące! ■

Nieruchomość w ofercie Poland Sotheby's International Realty
Sopot, woj. pomorskie

Wyjątkowe nieruchomości w Polsce i na świecie

poland-sothebysrealty.pl

Każdy oddział Sotheby's International Realty działa niezależnie.

Poland

Sotheby's
INTERNATIONAL REALTY

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

Arkadiusz Hronowski
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

TECHNOLOGIA NAS ZABIJE?

Lata czterdzieste ubiegłego wieku. Pojawiło się radio, telewizja, telefony. Potem tempo w peletonie zaczęło tylko przyspieszać. Pierwsze komputery, internet, telefony komórkowe. Życie wkroczyło w inny wymiar. Potrzeba było zaledwie 50 lat, by świat dokonał epokowych zmian. Życie Ziemian zmienia się w tempie dobrego, amerykańskiego filmu sensacyjnego. Na jeden okres zmian łapią się aż trzy pokolenia. Nasze babcie potrafią obsługiwać smartfony, żyją fejsem, korzystają z bankomatów i zamawiają prezenty w internecie tak samo jak ich wnuki. Niewiarygodne. Staliśmy się jedną globalną rodziną? Nasze życie zostało przejęte przez maszyny? Jesteśmy już ich niewolnikami?

NIE!

Podobno stworzono taki algorytm, który na podstawie 500 lajków na fejsbuku potrafi precyzyjnie stworzyć profil Twojej osoby, lepszy niż ten przygotowany przez Twoją matkę czy żonę. Już o tym pisałem, że to co wyprawiamy na fejsie jest niczym innym jak naszym publicznym cv ze wskazaniem na nasze słabości i tajemnice. To prawda, gdyż bez tego algorytmu widać wszystko gołym okiem. Można nie wiem ile wrzucać zdjęć z wakacji na Teneryfie, to pomiędzy nimi znajdują się lajki i posty, które nas demaskują.

Choć coraz więcej osób zaczyna kasować swoją historię na fb, to jednak widać kto obudził się lewą nogą, kto miał dobry seks i gdzie jest. Ostatnio spędziłem dobę na Półwyspie w towarzystwie wielu znajomych mi osób. I przez ten czas niemal nikt nie korzystał z telefonu, na fejsie nikt nie wrzucił zdjęcia z dopiskiem

#polwysepcudownieslonceiwiatrmorzepysznejedzeniepiasekurodzinyprosecoprzyjacielesurfingniebosolarchalupyfalenocnakapielkomaryhamburgertancedisco.

Czyli można. Uff. Kwestia doboru towarzystwa. Ale co będzie za 5-10 lat, kiedy komary będą dronami, kiedy każdy od wyjścia z domu będzie monitorowany przez setki systemów? No wiadomo, że wszystko pieprznie, a ludzie się pozabijają. Jak się od tego uchronić? Chyba nie mamy szans. Można wyrzucić telefony, komputery i telewizory na śmietnik. Wtedy zostaniemy na marginesie życia. Musimy z tym żyć, tak jak nie da się już czytać przy świeczce.

Wyobrażacie sobie te czasy kiedy nie było telewizji, radia, muzyki w domu? Były spotkania towarzyskie, domowe muzykowanie, newsy tygodniami wędrowały przez ocean. Życie było wolniejsze, ale czy lepsze? Chyba jednak nie. Moim zdaniem była totalna nuda. Postęp technologiczny ma sens. Bez niego nie byłoby dziś choćby współczesnego dizajnu. Stare kościoły, zamki są w pewnym sensie ładne, ale mieszkanie w czymś takim dziś jest raczej demonstracją swego bogactwa.

Piękne są współczesne przedmioty, internet jest epokowym wynalazkiem. A to że są negatywne skutki uboczne, to wynik naszej głupoty w sposobie ich użycia. Kiedyś nie było tak mocno zaawansowanej medycyny. Ludzie umierali na zwykłą grypę. Sędziwego wieku dożywali tylko najsilniejsi. Podoba mi się współczesność. Pomimo ogromnego zagrożenia jakie niesie za sobą postęp i technologia.

Podsumowując, wszystko jest dla ludzi, dziwki i koks również. Telefonu do restauracji i na spotkania ze znajomymi już od dłuższego czasu nie zabieram, telewizor prawdopodobnie w tym roku zostanie wyłączony, a co z internetem? Internet jest mi potrzebny jak śniadanie każdego poranka. Na kamerę swojego laptopa przykleiłem tylko fragment akcyzy od wina i usunąłem kilka zdjęć.

Względnie czuję się komfortowo, choć ostatnio zauważyłem nad swoim domem kilka dronów. Na to też jest sposób. Wystarczy zwykła wiatrówka. A z drugiej strony słyszałem o pewnym prominentnym biznesmenie, który zatrudnia osoby, by każdego dnia czesały internet. A po co? Po to aby nie zaistniało w sieci żadne jego zdjęcie oraz informacja o jego prywatnym życiu. Można? Można **#zyjcietakabyniezwariowaciniekompromitowacsietojestmozliwe**. ■

› Zainspirowani Tobą

citi handlowy®

„Lepiej niż Lokata. Oferta na Powitanie w Citigold" dostępna dla pierwszych 500 Klientów, którzy w okresie od 13 kwietnia 2017 r. do 31 lipca 2017 r. zawrą z Bankiem Umowę Produktów Depozytowych, otworzą na jej podstawie Konto Citigold, uzyskają saldo dzienne na poziomie co najmniej 330 000 zł najpóźniej do końca pierwszego miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu otwarcia Konta, podpiszą regulamin oferty w ciągu 10 dni od otwarcia Konta (jednak nie później niż 31 lipca 2017 r.), złożą dyspozycję otwarcia lokaty terminowej w złotych na okres 6 miesięcy o kwocie kapitału 1700 zł i zobowiążą się do utrzymania w Banku przez 6 miesięcy średniomiesięcznego salda środków w wysokości co najmniej 300 000 zł. Oprocentowanie lokaty jest stałe i wynosi 3% w skali roku. W przypadku niespełnienia warunku utrzymania średniomiesięcznego salda przez okres 6 miesięcy, bank może dokonać potrącenia wierzytelności banku z tytułu kary umownej z wymagalną wierzytelnością uczestnika wobec banku z tytułu Lokaty. Z Oferty wyłączone są m. in. osoby, które po 31.12.2014 r. do dnia rozpoczęcia obowiązywania oferty posiadały w Banku Konto Osobiste lub Rachunek Oszczędnościowy oraz osoby, które były Pełnomocnikiem do Konta po 31.12.2014 r. do dnia podpisania Regulaminu Oferty. Pełna lista wyłączeń jest dostępna w Regulaminie Oferty. Bank informuje, że oferty na takich samych lub podobnych warunkach mogą się powtarzać w przyszłości. Szczegóły oferty, w tym warunki otrzymania Nagrody, dostępne są w regulaminie w oddziałach Banku i na stronie www.citigold.pl. Oferta „Lepiej niż Lokata. Oferta na Powitanie w Citigold" nie łączy się z innymi ofertami specjalnymi dotyczącymi Konta oraz Lokat. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

Bank Handlowy w Warszawie S.A. Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używane na podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

W SIECI Z ...

KATARZYNA DZIURSKA

trenerka personalna, instruktorka tańca i fitnessu, a także była tancerka grupy Cheerleaders Gdynia. Na swoim koncie ma tytuły mistrzyni świata w Fitness Figure Classic, mistrzyni Europy Bikini Fitness, a także mistrzyni i wicemistrzyni Polski w Fitness Soft. Prowadzi bloki propagujące fitness i zdrowy tryb życia w telewizjach śniadaniowych: „Dzień Dobry TVN" oraz „Pytanie na Śniadanie", występuje jako ekspertka i trenerka. W programach wielokrotnie prezentowała autorskie programy treningowe. Cieszy się rosnącą popularnością i uznaniem.

KATARZYNĄ DZIURSKĄ

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA **/ FOTO:** MARCIN BIEDROŃ

Zaliczam się do grona osób, które o poranku, pierwsze co robią, to piją czarną kawę. Później włączają muzykę i łączą się ze światem przez swojego smartfona. Taką mam pracę. Pracuję z ludźmi i dla ludzi, **aplikacje na telefonie** usprawniają mi komunikację z moimi podopiecznymi. Mam wszystko co jest mi potrzebne: **social media i skrzynka mailowa**.

Prywatnego facebooka zachowuję tylko do rozmów ze znajomymi, ponieważ fajnie jest też być Kasią Dziurską "po godzinach". Do kontaktu z moimi obserwatorami służy mi oficjalny facebook **@KatarzynaDziurskaTrener** i instagram **@kasia_dziurska**. Całkiem niedawno korzystałam jeszcze z **Snapchata**, gdzie ukrywałam się pod nickiem **kasiulaa88**, lecz brak czasu i rozwijający się instagram, a konkretnie **InstaStory** wyparło go. Tak zakończyła się era filtrów z pieskiem.

Skarbnicą inspiracji jest dla mnie **instagram**. To codzienna dawka motywujących komentarzy i pięknych zdjęć przedstawiających efekt regularnej pracy nad sylwetką. Mój profil zrzesza ludzi, którzy chcą czuć się dobrze w swoim ciele. Bacznie śledzę profil swojego trenera **@akopszostak** i cały **#akopteam**. To jest moje najbliższe grono, od nich czerpię siłę. Nie jest tajemnicą, że wzajemnie się podglądamy i motywujemy. Uwielbiam przeglądać profil **@mbodyrevolution**, po takiej dawce zdjęć, chcę się zaliczyć dobry trening.

Nie lubię oszukanych insta kont. To nie ma sensu, jeśli ktoś chwali się efektem Photoshopa. Drażnią mnie oszustwa! Okłamujemy wtedy siebie oraz osoby, dla których jesteśmy inspiracją. Ja chcę pokazywać swoje prawdziwe oblicze. Chcę, aby moi odbiorcy oglądali mnie bez makijażu i również poza sezonem, kiedy jestem bardziej przy „kości".

Mam cel być prawdziwą podczas nagonki na perfekcyjne, instagramowe życie. Chcę, aby ludzie rozpoznawali mnie po zdjęciach, a nie zastanawiali się, czy to ja, czy nie ja. Myślę, że udaje mi się zachować autentyczność. Dzięki social media jestem bardziej rozpoznawalna. Ludzie zaczynają do mnie podchodzić, rozmawiać. To bardzo miłe.

Nie jestem maniaczką aplikacji. Moje wspomnienia jako gracza na telefonie urywają się na klasycznym „wężu" za czasów Nokii. Nie ma co opowiadać (śmiech). Moje top 5 w smartfonie to: **Facebook, Messenger, Spotify, YouTube, Mail**. Na **YouTube** obserwuje swoje ulubione fit dziewczyny, między innymi **Paige Hathaway** i **Anllela Sagra**. Kiedy brak mi weny i chcę nowych ćwiczeń, te panie przychodzą mi z pomocą. Uwielbiam kobiece fit inspiracje. Przeglądam hasztagi związane ze zdrowym trybem życia. Regularnie odwiedzam **womenshealth.pl, shape.pl ,onet.pl**, szczególnie zakładka „kobieta".

Czuję się uzależniona od internetu. Żyjemy w takich czasach, że teraz jest to normalne. Każdy z nas ma przyklejony telefon do ręki i odświeża **WhatsAppa, Messengera i InstaStory**. Na wakacjach, spotkaniach rodzinnych staram się ograniczyć korzystanie z telefonu. Ciało i dusza musi odpocząć od ciągłego bycia **online**.

Nie śledzę serwisów plotkarskich typu **pudelek, kozaczek, jastrząbpost**. Oczywiście wiem o ich istnieniu, ale nie jestem ich bacznym czytelnikiem. Nie interesuje się plotkami, więc też nie szukam się na tego typu portalach. Hejt? Anonimowy, mnie nie obchodzi. Trzeba mieć do wszystkiego dystans. ■

OSIEDLE WZGÓRZE RADUNI

MIEJSCE W SAM RAZ DLA CIEBIE

WZGÓRZE RADUNI

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Chabrowa 33/4
83-010 Straszyn
tel. 538 411 584
biuro@wzgorzeraduni.pl

www.wzgorzeraduni.pl

CSIO NA PIĄTKĘ

20 lat tradycji, pula nagród 1 620 000 zł i gwiazdy największego formatu - tak w skrócie można podsumować odbywające się w weekend Międzynarodowe Zawody w Skokach przez Przeszkody CSIO***. Na sopockim Hipodromie byliśmy świadkami wielu pięknych konkursów.**

Do Sopotu ściągnęli najlepsi. Magnesem jest astronomiczna pula nagród, doskonałe warunki i atmosfera, która powoduje, że sopockie zawody stają się światową marką. Legendarni bracia Whitakerowie z Wielkiej Brytanii, medalistka olimpijska Laura Kraut ze Stanów Zjednoczonych, Bertram Allen z Irlandii, Luciana Dizniz z Portugalii, czy zwycięzca konkursu Grand Prix Cian O'Connor przyciągnęli na Hipodrom tłumy widzów.

Sport na najwyższym poziomie z doskonałą aranżacją czasu dla tych, którzy o jeździectwie wiedzą niewiele wypełnił czas czerwcowego spotkania dedykowanego całym rodzinom. W przerwie między poszczególnymi konkursami odbywały się pokazy. Blanka Satora Show zaprezentowała porywającą hiszpańską szkołę jazdy i ucieszyła najmłodszych spotkaniem z najmniejszym kucykiem w Polsce o imieniu Ciuciu. Z łuku strzelała najlepsza na świecie łuczniczka konna Anna Sokólska, a wielcy wojowie przenieśli publiczność śladami historii w sopockim Grodzisku.

Nie zabrakło znanych i lubianych. Współorganizatorką imprezy była Karolina Ferenstein – Kraśko. W tym roku bez konia i siodła, w roli dyrektora kreatywnego. Znana polska amazonka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w sporcie i najprawdopodobniej zobaczymy ją na listach startowych w kolejnym roku sopockiej imprezy. Zachwycona całokształtem i poziomem jeźdźców była Kinga Rusin. Wraz z Katarzyną Sokołowską są stałymi gośćmi CSIO.

Wzroku od parkuru nie mogła oderwać Kamila Szczawińska. Top modelka jest wielką fanką skoków przez przeszkody i gdy tylko czas jej pozwala trenuje jeździectwo. W zupełnie nowej roli pojawił się Maciek „Gleba" Florek. Znany tancerz i choreograf był tym razem kierowcą Porsche, który stanął do rywalizacji w wyścigu samochód kontra koń, zimnokrwisty dosiadany przez jeźdźca na oklep.

Jak mówi stare przysłowie, kto dosiadł konia ten dosiadł wiatr. O magii i pięknie sportów konnych nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Na świecie są podobno dwie piękne rzeczy – kobieta w tańcu i koń w galopie.

dr

Kinga Rusin

fot. Krzysztof Nowosielski

PRESTIŻ PATRONUJE

John Whitaker

fot. Monika Chrzan

Pokazy konne na plaży w Sopocie

fot. Monika Chrzan

Skoki to bardzo efektowny sport

fot. Krzysztof Nowosielski

Konie biorące udział w zawodach warte są często kilka milionów zł

fot. Krzysztof Nowosielski

GIORGETTI

Najwyższej klasy włoskie rzemiosło

Zapraszamy do showroomów: Gdynia al. Zwycięstwa 187 | Warszawa ul. Burakowska 5/7 | www.mesmetric.com

NOWOCZESNY MĘŻCZYZNA

Zaradny, zdrowy, zadbany. To jednak nie wszystko. Byliśmy na Targach Nowoczesnego Mężczyzny, które odbyły się 27 maja w Starym Maneżu, aby sprawdzić, jaki ten mężczyzna być powinien, aby można go nazywać nowoczesnym.

Druga edycja Targów Nowoczesnego Mężczyzny została podzielona na trzy strefy: targową, wykładową oraz warsztatową. Organizatorom zależało, aby mężczyźni zwrócili uwagę na swój wygląd zewnętrzny, ale również na swoje wnętrze.

Dobrze skrojony garnitur, eleganckie buty, olśniewający uśmiech, ułożone włosy– to wszystko pracuje na nasze dobre wrażenie. Dużym zaskoczeniem były drewniane muchy od firmy Saintwood. Jacek Świętnicki wyrzeźbił taką dla siebie na własne wesele, co spotkało się z dużym zainteresowaniem gości. Postanowił przekształcić to w biznes. Podobnie uczynił Zbigniew Famuła, który edukuje mężczyzn na temat obuwia. Jego firma, Klasyczne Buty to dowód na to, że sposób wykonania obuwia i to czego jest zrobione, ma ogromne znaczenie.

Kropką nad i dobrego wizerunku, a jednocześnie symbolem powodzenia może być specjalna karta płatnicza – Master Key od Lion's Bank. Jest elegancka, metalowa i zapewnia wiele udogodnień. Co prawda, aby stać się jej posiadaczem należy mieć na koncie zgromadzony znaczny kapitał, ale w zamian zapewnia swoim posiadaczom specjalne traktowanie i niemal nieograniczony dostęp do unikatowych towarów i usług na całym świecie.

Mężczyzna nowoczesny to także taki, który dba o swoje zdrowie. Nie tylko leczy, ale też zapobiega stawiając na profilaktykę. Sopocka Fabryka Urody po raz pierwszy na Pomorzu zaprezentowała swój nowy nabytek - analizator stanu biologicznego ciała. Każdy obecny mógł bezpłatnie poddać się dwuminutowemu badaniu, wskazującemu parametry kilkudziesięciu czynników.

- Zaburzenia w jednej komórce świadczą o zaburzeniach we wszystkich pozostałych. Dzięki tej wiedzy możemy przywrócić odpowiednie funkcjonowanie komórek za pomocą suplementacji. Warto się zbadać, bo dzięki temu możemy zyskać dobre samopoczucie i cenne lata życia – **mówi dr n. med. Janusz Zdzitowiecki**.

O ciało i umysł zadbamy w SPA. Jak zapewnia Dorota Kalinowska, spa manager z hotelu butikowego Quadrille, dzięki dobrym zabiegom można cofnąć się w czasie nawet o kilka lat.

- Współcześni mężczyźni wiedzą, że warto dbać o ciało i równowagę umysłu. Polecamy sesje relaksacyjne na gongach i misach tybetańskich. Warto również skorzystać z urządzenia Zaffiro, które ujędrni wierzchnią warstwę skóry oraz spłyci drobne zmarszczki – **mówi Dorota Kalinowska**.

Nowoczesny mężczyzna powinien mieć pasję. Wie o tym Robert Wyskiel – mąż, ojciec i rzeźbiarz. Na oczach zgromadzonych stworzył drewnianą rzeźbę anioła, która została wylicytowana na wieczornej gali Business Connect. Dochód z licytacji został przeznaczony na rzecz Hospicjum Pomorze Dzieciom.

- Rzeźbienie jest męskie. Tu liczy się nie tylko siła i sprawność fizyczna, ale także zmysł artystyczny. Mężczyzna poprzez posiadanie pasji podkreśla swoją męskość. A poza tym, może robić masę innych rzeczy, które czynią go męskim. Ja np. gotuję i wychowuję szóstkę dzieci – **dodaje Robert Wyskiel.**

PRESTIŻ PATRONUJE

Robert Wyskiel – nowoczesny mężczyzna to przede wszystkim dobry ojciec

fot. Nikola Leleń

Drewniane muchy od Saintwood

GT-R Track Edition z Unique Cars

Robert Wyskiel - rzeźbienie jest męskie

Salon Samochodów Luksusowych Unique Cars zaprezentował Nissana GT-R Track Edition, który powstał w limitowanej edycji do 150 sztuk. Przyśpieszenie do 100 km/h zajmuje mu zaledwie 2,7 sekundy. Panowie mogli również podziwiać najnowszą Mazdę MX5 RF od salonu BMG Goworowski. Warte uwagi były również ręcznie robione, kute noże od firmy Kaminari Manufaktura Noży. Zarówno wersje kuchenne, jak i survivalowe. jmw

Klif Centrum Handlowe, al. Zwycięstwa 256, Gdynia, tel.: +48 58 664 93 45, klif.pl

TRÓJMIASTO POKOCHAŁO WHISKY

Ponad 200 gatunków whisky, warsztaty, szkolenia, a na koniec licytacja najlepszej single malt na świecie. Uczestnicy pierwszej edycji Whisky Live Sopot nie mogli narzekać na brak atrakcji. W hotelu Sheraton można było odbyć podróż smakową po wszystkich zakątkach świata.

Impreza rozpoczęła się wykładem na temat inwestowania i zarabiania na whisky. Rosnące zainteresowanie właśnie tą formą lokowania kapitału nie powinno nikogo dziwić. Indeks Rare Whisky Apex 1000, śledzący ceny butelek o największym potencjale inwestycyjnym, wzrósł w ciągu ostatnich lat o 140%. Danym rynkowym zawierzyło dotychczas ponad 3 miliony Polaków, lokując już ponad 155 milionów złotych w alkohole inwestycyjne.

Przestronna sala Marco Polo pomieściła kilkudziesięciu wystawców. Highland Park, Glenfiddich, Glenmorangie, Dewars, Teeling – to tylko niektóre z dostępnych marek. Stoisko Ardbega kusiło premierowym Kelpie – whisky dojrzewającą w beczkach wykonanych z dębu rosnącego nad Morzem Czarnym. Bacardi przyciągał wzrok uczestników zamkniętą w specjalnej gablocie, trudną do zdobycia szkocką 31-letnią Craigellachie. To właśnie ona kilka tygodni wcześniej w Londynie podczas World Whiskies Awards została wybrana najlepszą single malt na świecie. Butelka była przeznaczona do licytacji, a na stoisku można było spróbować jej młodszej siostry, 13-latki.

Na stoisku organizatora, firmy Tudor House, dostępna była włoska Puni, kusząca wyjątkowym kształtem docenionym przez ekspertów. W 2016 roku została wyróżniona tytułem najlepszy design roku. Nie mniejsza kolejka ustawiła się do islandzkiej Floki. Ta whisky, a w zasadzie „niepełna" whisky (nie leżakowała jeszcze pełnych trzech lat, stąd nazywana jest young malt'em) cechuje się tym, że do jej produkcji używa się wysuszonych owczych… odchodów.

Według tamtejszego ministerstwa ds. środowiska, pozyskiwanie torfu nie jest przyjazne dla otoczenia, bowiem w trakcie jego wydobywania uwalnia się do atmosfery dwutlenek węgla. Kreatywni Islandczycy znaleźli jednak inny sposób na produkcję. Ta informacja bynajmniej nie zniechęciła miłośników whisky do testowania premierowego alkoholu z wulkanicznej wyspy.

Ostatnia z premier przywędrowała z Austrii - Waldviertler Whisky JH okazała się słodkim, pachnącym miodem i wanilią trunkiem, dostępnym również w wersji z prażonym słodem. Honoru gospodarzy broniła polska marka SEN, znana ze szczególnej dbałości o swoje trunki - od zebrania owoców po napełnianie butelek alkoholem, wszystko robione jest ręcznie.

Festiwal zakończył się długo oczekiwaną licytacją pochodzącej z regionu Speyside 31-letniej Craigellachie – whisky o zaskakujących aromatach, w których jak twierdzą eksperci - naprzemiennie odkryć można słodkie owocowe oraz bardziej wytrawne ziołowe nuty. Wyjątkowy okaz został nabyty za kwotę 2,5 tysiąca złotych. mp

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Marika Morawiec

Sheraton®
SOPOT HOTEL

Naturalnie z Ella Baché

Sheraton Sopot Spa zaprasza w podróż do krainy piękna i zdrowia z Ella Baché.
Nowa linia kosmetyczna to zrozumienie potrzeb każdej skóry
oraz precyzyjnie dobrana do niej naturalna pielęgnacja.

Informacje i rezerwacje: 58 767 19 00

Sheraton Sopot Spa
Powstańców Warszawy 10
spa.sopot@sheraton.com
www.sheratonsopotspa.pl

THE spa AT SHERATON SOPOT

Paris Ella Baché

PIWO NIEJEDNO MA IMIĘ

40 tysięcy porcji z 500 beczek – tyle piwa wypito podczas Festiwalu Piw Rzemieślniczych Hevelka, który odbył się w Centrum Stocznia Gdańska. To największy w północnej Polsce festiwal piw rzemieślniczych, na którym miłośnicy złotego trunku mogą spróbować całkiem nowych smaków. Festiwal odwiedziło 7 tysięcy osób.

Podczas tegorocznej Hevelki 25 wystawców zaprezentowało 150 rodzajów piwa. Kalejdoskop smaków, autorskie receptury, prawdziwy aromatyczny mix - tak można podsumować trzecią edycję festiwalu. Wszystko to piwa wyjątkowe, których próżno szukać w sklepach.

Festiwal był także okazją do tego, by pokazać, że piwo to nie tylko typowe jasne pełne. Dlatego też w nalewakach dominowały najróżniejsze lagery, piwa ciemne, wiele rodzajów piwa AIPA i IPA oraz tradycyjne typu pils czy pszeniczne. Były też piwa mocne, np. imperial stout, a także piwa kwaśne z owocami.

Oficjalnym piwem festiwalowym była Uliana, trunek z Browaru Brodacz. Jest to kwaśne piwo z kolendrą, solą oraz ogromną ilością pulpy z gujawy. Na stoisku Brodacza można było także wypić piwo Dla paskudnych pijaków – lekkie piwo na niemieckich chmielach. Co ciekawe, dużym powodzeniem cieszyła się także wersja sour tego piwa, z mango i rokitnikiem.

Z kolei stoisko sklepzpiem.pl to raj dla smakoszy piw zagranicznych. Hitem okazało się Omnipollo, Hypnopompa Marshmallow Stout, ciemne jak smoła piwo ze Szwecji o niesamowicie bogatym i złożonym aromacie. W smaku dominują nuty gorzkiego kakao, kawy, orzechów oraz słodów palonych. Sporo także wytrawnej wanilii, a im bardziej piwo ocieplało się w dłoni tym wyraźniejsze stawały się nuty dymne oraz popiołowe.

Podczas festiwalu Hevelka praktycznie każdy browar oferował prawdziwe perełki i trzeba było mieć mocną głowę, by wszystko co ciekawe świadomie degustować. Hevelka swoją nazwą nawiązuje do Jana Heweliusza – znanego gdańskiego astronoma i browarnika. Wywodził się z rodziny o typowo piwowarskich tradycjach. Jego pradziad Mikołaj, dziad Michał i ojciec Abraham trudnili się również browarnictwem. mp

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Marika Morawiec

morska

sprawdź co o nas piszą na tripadvisor

Morska 9, Sopot rezerwacje 58 3513555 www.morska.com.pl /morskasopot

W CHAŁUPACH POWIAŁO

Pierwszy przystanek Pucharu Polski w kitesurfingu za nami. W Chałupach o medale rywalizowało ponad 20 zawodników i zawodniczek. Na kempingu Chałupy 3 sportowców oklaskiwała spora publiczność, która podziwiała rywalizację w widowiskowej konkurencji Twin-Tip racing.

Twin-Tip racing połączył zawodników na co dzień startujących w różnych konkurencjach, takich jak freestyle czy foilboarding. Oznacza to, że w wyścigach Twin Tip może startować praktycznie każdy kitesurfer, niezależnie od dyscypliny, którą uprawia. Podczas 3-dniowych zawodów nie brakowało wiatru, a w związku tym także i prędkości.

Zawodnicy ścigali się po ustawionej trasie w dół wiatru, momentami płynęli naprawdę szybko. Po drodze do upragnionej mety mieli do wykonania trzy szybkie zwroty, gdzie często dochodziło do splątań, zderzeń i efektownych upadków.

Udało się rozegrać w sumie 42 wyścigi w 4 różnych kategoriach. W kategorii Open mężczyzn od pierwszego dnia do samego końca prowadził Dariusz Ziomek, W kategorii Open kobiet zwyciężyła Agnieszka Grzymska, której doświadczenie ze startów w innych konkurencjach race na pewno pomogło uzyskać tak dobry wynik. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Lange.

Kategorię młodzików wygrał Jakub Wątorowski a młodziczek Oliwia Hłobuczek. Ostatniego dnia zawodów rozegrano konkurNastępne zawody z cyklu Pucharu Polski w kitesurfingu odbędą się w dniach 12-15 sierpnia w Pucku, a finał cyklu 25-27 sierpnia w Międzyzdrojach. mp

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. Łukasz Nazdraczew / Eureka Events & Communication

OSTEO SPORT

rehabilitacja
fizjoterapia
trening
zajęcia grupowe

Gdynia, ul. Stryjska 26,
tel.: 785 853 855
e-mail: rejestracja@osteosport.pl

PRESTIŻ PATRONUJE

Grzegorz Turnau

Iwona i Wojciech Jaworscy z wylicytowaną płytą Grzegorza Turnaua

GRZEGORZ TURNAU DLA DZIECI

Grzegorz Turnau swoim nastrojowym występem uświetnił pierwszy koncert charytatywny „Uśmiech dla dzieci" zorganizowany przez Fundację Vivadental. W Filharmonii Bałtyckiej wystąpił także zespół Boogie Boys, a w foyer odbyła się licytacja przedmiotów podarowanych przez przyjaciół fundacji i ludzi dobrej woli.

Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na sfinansowanie diagnostyki i leczenia stomatologicznego podopiecznych pomorskich domów dziecka oraz trojga młodych ludzi chorujących na oligodoncję – rzadką chorobę genetyczną. Gwiazdą wieczoru był Grzegorz Turnau, który wprowadził wszystkich w melancholijny nastrój swoimi największymi przebojami i aktualnymi szlagierami, także tymi z repertuaru Marka Grechuty i Kabaretu Starszych Panów.

W pierwszej części wieczoru publiczność bawiła się przy muzyce zespołu Boogie Boys. Niezwykle energetyczny występ młodej grupy z Poznania, grającej muzykę boogie woogie z domieszką czarnego bluesa i na pograniczu rock and rolla, zalazł uznanie publiczności.

Emocji nie zabrakło podczas licytacji. 4100 złotych zapłacono za koszulkę z autografami piłkarzy Lechii Gdańsk, a 100 zł mniej uzyskano za płytę winylową Grzegorza Turnaua z podpisem i osobistą dedykacją artysty. mp

REKLAMA

Centrum Pięknego Ciała i Fryzur

JEDYNY TAKI SALON W SOPOCIE

Zadbaj o siebie kompleksowo:

- Autoryzowany salon L'Oréal Expert Professionnel - **NOWOŚĆ!**
- masaż
- kosmetyka twarzy
- stylizacja paznokci, manicure, pedicure
- zabiegi na ciało: wyszczuplanie, ujędrnianie
- depilacja

Centrum Pięknego Ciała i Fryzur, ul. Jagiełły 4, Sopot, tel. 58 551 50 04, www.centrumciala.pl

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ DESIGNU

Najważniejsza letnia impreza o dobrym projektowaniu startuje już 30 czerwca. Gdynia Design Days to 10 dni inspirujących wystaw i spotkań, angażujących warsztatów i wykładów, projekcji filmowych i bloków tematycznych, które wydobywają z designu to, co najlepsze. Tegorocznym tematem GDD jest #sztorm w znaczeniu kreatywnego niepokoju, który generuje potrzebę zmian oraz siły sprawczej, po której nic nie zostaje takie samo.

Pomorski Park Naukowo-Technologiczny Gdynia kolejny raz stanie się sercem festiwalowych wydarzeń. Na każdym kroku spotkacie dobrze zaprojektowane przedmioty, inspirujących twórców oraz kreatywne i zaskakujące idee. Podczas wykładu „Life after Food" odsłonią się sekrety kuchni przyszłości. Czy wkrótce będziemy spożywać mięso z in-vitro, mąkę z owadów, a może jadalny druk?

Podjęty zostanie również temat upcyklingu i recyclingu opakowań, projektowania usług czy kreatywnego kodowania. W tym roku część wykładów i warsztatów podzielona została na specjalne bloki tematyczne: grafika, wzornictwo, miasto + architektura, eco i wnętrza. Ekspert marki TAMO przedstawi praktyczne porady związane z pracą w litym drewnie. Goście będą mieli okazję stworzyć swoje własne torby i plecaki oraz wziąć udział w warsztatach z szycia kurtek dla bezdomnych.

Ale Gdynia Design Days to przede wszystkim mądre wystawy, pokazujące czym tak naprawdę jest projektowanie. O co chodzi we współczesnym designie? Jak ma się do codziennego życia? Tegoroczna wystawa główna „Miasto na fali" poświęcona zostanie innowacyjnym rozwiązaniom, jakie mogą zostać wdrożone w miastach w niedalekiej przyszłości.

- Nasze miasta przechodzą współcześnie głębokie przemiany. Poszerzają się ich granice, zwiększa się liczba mieszkańców, a problemy wymagające rozwiązania stają się coraz bardziej złożone. Zagęszczenie ruchu ulicznego, zanieczyszczenie powietrza, dbanie o zieleń miejską, budowanie pozytywnych stosunków społecznych czy rozwój biedniejszych dzielnic to tylko niektóre z zagadnień, z którymi muszą sobie obecnie radzić władze miast i ich mieszkańcy. Wystawa główna jest próbą odpowiedzi na te wyzwania – **mówi Izabela Bołoz, kurator wystawy**.

Twórcy ekspozycji „Let's talk about garbage" także dotkną jednego z palących wyzwań, jakie przed nami stoją: problematyki nadprodukcji i marnotrawstwa w codziennym życiu. Zjawiska nierozerwalnie towarzyszącemu współczesnemu, konsumpcyjnemu stylowi życia.

Na gości czekać będzie również m.in. ekspozycja poświęcona 100-leciu niderlandzkiego ruchu De Stijl, wystawa jedzenia przyszłości „infuture food lab", stworzona przez Natalię Hatalską i gdańską ASP, czy przekrój najlepszego polskiego wzornictwa XXI wieku. Wizyta na festiwalu to też znakomita okazja, aby zaopatrzyć się w niepowtarzalne artykuły wyposażenia wnętrz. Nadarzy się okazja do kupna limitowanych przedmiotów użytkowych z kolekcji MANUBA, powstałych ze współpracy projektantów i miejscowych rzemieślników.

Choć sercem festiwalu jest PPNT Gdynia, to przez całe Trójmiasto przejdzie projektowa fala. Amatorzy jedzenia poza domem na pewno nie będą mogli przeoczyć akcji „Design w mieście". W wybranych lokalach gastronomicznych na kilka tygodni zagości najlepsze polskie, współczesne wzornictwo - lampy, plakaty, ceramika, meble i tkaniny.

W Muzeum Miasta Gdyni kontynuowany będzie cykl „Polskie Projekty Polscy Projektanci", w tym roku poświęcony twórczości jednego z najbardziej znanych i rozpoznawanych na świecie polskich projektantów, Oskara Zięty. Wizyta w Muzeum stanie się to także okazja do zbadania, jak bliskość Morza Bałtyckiego wpływa na myśl projektową twórców z całego regionu na wystawie „Roundabout Baltic". mp

PRESTIŻ PATRONUJE

Biovessel – domowy system zagospodarowania odpadów organicznych

JESZCZE WIĘCEJ EURO STYLU W TRÓJMIEŚCIE

POŁĄCZYLIŚMY SIŁY

EURO STYL
Deweloper z pasją

DOM DEVELOPMENT

TRÓJMIASTO POD ŻAGLAMI

70 jachtów wystartowało w piątej edycji regat Ergo Hestia Żeglarski Puchar Trójmiasta. Tak duża liczba jednostek na Zatoce Gdańskiej to rzadki widok, dlatego na sopockim molo oraz w marinie w Gdyni zgromadziło się liczne grono obserwatorów.

PRESTIŻ PATRONUJE

fot. materiały prasowe

Program był prosty. Pierwszego dnia wszyscy uczestnicy spotkali się w Sopocie, gdzie na wysokości molo odbyły się dwa krótkie wyścigi oraz jeden długi z metą w marinie Narodowego Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich w Gdańsku, gdzie żeglarzy podczas wieczornego świętowania ugościł AZS Hotel Galion.

Na uczestników regat czekały kolejne emocje - rozpoczęły się zawody o tytuł Super Załogi i o beczkę rumu ufundowaną przez patrona medialnego regat – portal trojmiasto.pl. Przygotowany przez organizatorów tor przeszkód najszybciej pokonała załoga Falcon.

Następnego dnia jachty ścigały się na długiej trasie do Gdyni, z metą w marinie jachtowej. W klasie OPEN do 9 metrów zwyciężyła załoga jachtu Opakowania z Tektury, od 9 do 11 metrów – Bigger Johnka, powyżej 11 metrów – Blagodarnost'2, w klasie KWR załoga – Litwinka 2, natomiast w ORC triumfowała załoga Neoprofil z kapitanem Piotrem Adamowiczem na czele. W ręce tej samej załogi trafiła również nagroda specjalna – Żeglarski Puchar Trójmiasta, przyznawany za zwycięstwo w największej liczbie wyścigów w klasie ORC.

Tym, co przyciąga żeglarzy jest przede wszystkim wyjątkowa atmosfera długo wyczekiwanego spotkania na wodzie po zimowej przerwie. To również doskonała okazja do treningu, sprawdzenia sprzętu i załogi przed kolejnymi imprezami w sezonie, który jak wiadomo zapowiada się bardzo ciekawie szczególnie dla klasy ORC. Mistrzostwa Europy ORC w Gdańsku odbędą się w dniach 24 - 29 lipca.

FRANCUSKA ELEGANCJA I PRESTIŻ NA POLSKIM WYBRZEŻU

Ramatuelle.pl
Beachwear

POLACY NA ROLEX FASTNET RACE!

Na ten moment aż trzy polskie załogi zgłosiły udział w słynnych regatach dookoła wyspy Fastnet. Start regat zaliczanych do żeglarskiego Wielkiego Szlema rozpocznie się u wybrzeży angielskiego Cowes 6 sierpnia.

4 minuty i 24 sekundy, tyle trwało zamknięcie listy zgłoszeń do tegorocznej edycji Rolex Fastnet Race. Wśród 390 jachtów znalazły się aż trzy polskie teamy – Selma Racing, R-Six oraz Yacht Club Sopot.

Aby wystartować w Rolex Fastnet Race, załogi oraz jachty muszą spełnić wiele warunków. Oprócz szkoleń medycznych i kursów pełnomorskich, teamy powinny przepłynąć minimum 300 mil morskich w regatach kwalifikacyjnych. Na ten moment kwalifikację zapewnił sobie R-Six Team, zdobywając trzecie miejsce na RORC Caribbean 600 - jednym z Karaibskich klasyków żeglarskich.

fot. Materiały prasowe

- Naszym celem było przede wszystkim dopłynięcie do mety i wykonanie kwalifikacji do Fastnet Race, co udało się zrobić! A przy okazji wywalczyliśmy 3 miejsce w klasie Multihull. Super! Nie mogę się doczekać nadchodzących emocji i sportowej rywalizacji – podsumowuje Robert Janecki.

Dwie pozostałe załogi o kwalifikacje walczyć będą na RORC Myth of Malham (Selma Racing), Channel Race (Yacht Club Sopot) oraz St. Malo Race, gdzie wystartują obie drużyny.

- Po niezwykle przewrotnych, koniec końców szczęśliwych, regatach na Karaibach, realizujemy kolejne plany startów w wielkich regatach. Yacht Club Sopot zdał egzamin, przede wszystkim jesteśmy załogą, która ma charakter, nie poddaje się i walczy do samego końca. Przed nami wielkie wyzwanie! Najstarsze i najtrudniejsze regaty morskie w Europie, ale powiem tak: start dla samego startu nie stanowi już dla nas wyłącznie satysfakcji, mamy nadzieję, że tym razem maszyna nie zawiedzie i będziemy mogli pokazać 100% swoich możliwości – **mówi Mateusz Kusznierewicz, sternik Yacht Club Sopot**.

Fastnet Race to największy klasyk w świecie żeglarstwa morskiego. Po raz pierwszy rozegrano go w 1925 roku. Regaty te są o ćwierć wieku starsze niż słynne regaty Sydney Hobart i charakteryzują się bardzo trudną nawigacyjnie trasą, która wynosi aż 608 mil morskich.

Rywalizacja rozpocznie się w mieście Cowes w Anglii, gdzie swoją siedzibę mają jedne z najsłynniejszych europejskich klubów: Royal Ocean Racing Club i Royal Yacht Squadron. Następnie żeglarze popłynąna zachód ku brzegom Irlandii, gdzie będą musieli okrążyć skałę Fastnet i obrać kurs z powrotem na wschód, by dotrzeć do Plymouth. mp

METAMORPHOSIS
KAROLINA KONKIEL
MISTRZYNI POLSKI W MAKIJAŻU PERMANENTNYM
ul. Krasickiego 9/2
Gdańsk - Brzeźno
514 777 704
info@permanentnygdansk.pl

TENISOWE EMOCJE W GDYNI

Wschodzące gwiazdy tenisa w Gdyni! W dniach 17-25 czerwca na kortach Klubu Tenisowego Arka odbędą się Międzynarodowe Mistrzostwa Gdyni w Tenisie BMC Gdynia Open 2017. Pula nagród wynosi 15 tys. dolarów.

PRESTIŻ PATRONUJE

W turniejach rangi ITF Futures startują zwyczajowo zawodnicy będący na pierwszych szczeblach kariery w zawodowym tenisie; ich rankingi zaczynają się w granicach trzeciej setki światowego rankingu ATP – niewykluczone, że wśród nich znajdują się wschodzące gwiazdy tenisa.

Wydarzenie uzupełnia atrakcyjny program towarzyszący, którego częścią jest m.in. akcja promująca tenis wśród dzieci - „Wycieczka w Świat Tenisa", polegającą na wizycie całych klas na obiekcie podczas turnieju. Dla dzieci będzie to znakomita okazja do poznania elementów historii tenisa, sztuki kibicowania i obserwowania zawodników w akcji. Na wszystkie mecze turnieju eliminacyjnego oraz głównego obowiązuje wstęp wolny. Szczegóły na stronie www.bmcgdyniaopen.com

SUKCESY POLSKICH ŻEGLARZY

Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński zajęli drugie miejsce podczas finałowych regat Pucharu Świata w Santander w klasie 49er. Tuż za podium, na czwartych pozycjach zawody ukończyli Zofia Klepacka i Piotr Myszka, reprezentanci windsurfingowej klasy RS:X.

Łukasz Przybytek i Łukasz z Pawłem wszystkie wyścigi ukończyli w czołowej dziesiątce. Od pierwszego do ostatniego dnia utrzymywali pozycję medalową. Druga nasza załoga w klasie 49er, Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki uplasowała się na miejscu szóstym.

W klasie RS:X na wysokim miejscach rywalizację ukończyła Zosia Klepacka. Wywalczona lokata potwierdza tylko znakomity sezon w wykonaniu naszej zawodniczki, która niedawno została mistrzynią Europy. Wśród mężczyzn na bardzo dobrej czwartej pozycji sklasyfikowany został nasz olimpijczyk Piotr Myszka.

Na wysokim siódmym miejscu rywalizację ukończył Radosław Furmański, który potwierdził przynależność do światowej czołówki w grupie seniorskiej. Windsurferzy mają teraz czas na spokojne przygotowanie się do mistrzostw świata, które odbędą się w połowie września w japońskiej Enoshimie.

Paweł Kołodziński i Łukasz Przybytek

fot. Tomas Moya

REKLAMA

GDAŃSKA KLINIKA URODY

GDAŃSKA KLINIKA URODY
Stawiamy na naturalność i bezpieczeństwo

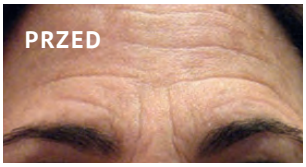

Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2

www.gdanskaklinikaurody.pl

WIGANNA PAPINA

ODDZIELAM ZIARNA OD PLEW

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA/ **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Jak Cię widzą, tak Cię piszą. Marzeniem jest by pisali dobrze. Ideałem gdy fizyczność idzie w parze ze stanem ducha, ekspresją i praktycznie zrealizowanym pomysłem na siebie. Pod drugiej stronie lustra jest ona – specjalistka od zadań specjalnych, mistrzyni w żonglowaniu przebieranką, kreatorka wizji przełożonej na rzeczywistość. Często szarej, czasem czarno – białej, ale jak mówi, te kolory nigdy nie wychodzą z mody. Wiganna Papina, kolorowy ptak show-biznesu, drogowskaz gwiazd, wyrocznia celebrytów, kobieta, która gwarantuje, że król nigdy nie będzie nagi. To ona stawia na salonach kropkę nad „i" i poniedziałkowe śniadanie, którego mam przyjemność być gościem.

Modna zawsze i w zgodzie z trendami?
Pytasz o szał na bycie eco? Nie wydziwiam! Nie tyle, że muszę być modna, ale są rzeczy, które lubię. Suszone daktyle i wyjątkowo aromatyczna kawa z mlekiem sojowym, a wieczorem boski tatar „U Kucharzy". Wariuję z rozsądkiem. Nie opowiadam się za najbardziej pożądanym trendem. Zobacz, dobrze jest nie jeść mięsa, ja mogę bez niego żyć, ale nie muszę. Natomiast jako mama byłam ekologiczna, trzy pierwsze lata trzymałam się zasad i wygląda na to, że sporo nam dały. Uniknęliśmy chorób i tych wyjątkowych emocji, które towarzyszą macierzyństwu kolorując pierwsze włosy na siwo bez farby (śmiech).

Kiedy obchodzisz imieniny? Masz polskie korzenie, bo imię i nazwisko odrobinę nietypowe.
Papina to panieńskie nazwisko. Mama, dziennikarka i joginka z zamiłowania, chciała Jadwigę po babci, ojciec Joannę po filmie „Matka Joanna od aniołów". Na ratunek przyszła ciotka – połączyła oba imiona tworząc Wigannę i wszyscy odkąd pamiętam tak się do mnie zwracają. W liceum mamę ruszyło sumienie, zamieniła kolejność i figurowałam w papierach jako Joanna Jadwiga, ku rozczarowaniu jednej z nauczycielek, której byłam imienniczką.

Oryginalna Wiganna pomogła czy przeszkadzała?
Ja jestem z Lalamido, kultowego kabaretu lat 90. na antenie TVP 2, kto oglądał ten wie, że pozioma wariactwa i szaleństwa był w naszym wykonaniu nie do okiełznania. Piękne hard corowe lata! Mam dużo luzu i dystansu, ale muszę przyznać, że hejt XXI wieku jest wyjątkowo kreatywny. Ludzie zadają sobie tyle trudu, aby dopiec przekręcając imię. Czasem myślę sobie, że nie śpią, nie jedzą, nie żyją, bo energię zabiera im złość, frustracja i nienawiść do człowieka na obrazku.

Ja jestem z Lalamido, kultowego kabaretu lat 90. na antenie TVP 2, kto oglądał ten wie, że pozioma wariactwa i szaleństwa był w naszym wykonaniu nie do okiełznania. Piękne hard corowe lata! Mam dużo luzu i dystansu, ale muszę przyznać, że hejt XXI wieku jest wyjątkowo kreatywny.

Zaglądam w Twoje kąty i widzę artystkę. Dla wielu ludzi pierwszą stylistkę, która dokonała przewrotu u spragnionych zachodniego stylu Polaków. Powiedz mi, jakim cudem geografka z dyplomem zabiera się za ubieranie od stóp do głów?
Po maturze miałam sporo pomysłów. Była chęć na lekarza, szkoła kosmetyczna w Warszawie, gdzie niespecjalnie bawiło mnie masowanie, a zaciekawiły makijaże. Stamtąd szukając swojej drogi ruszyłam do Wiednia. Posiedziałam, nauczyłam się języka, studiowałam w Goethe Institute, pracowałam jako kelnerka. Pewnego poranka zadałam sobie pytanie, czy nadal chcę być kelnerką ze znajomością niemieckiego? W Wiedniu, gdzie morza nie ma? Wracam na drugie podejście na geografię. Ciekawość świata zwyciężyła. Rozczarowanie studiowaniem przyszło szybko i - co stale podkreślam - najlepsze co mnie tam spotkało, to mój mąż i urodzenie dziecka. To mi wyszło z geografii nie zabijając pasji do podróży.

Wróćmy do ubierania. Siedzę naprzeciwko i czerwienię się lekko, bo skarpeta nie pasuje do chusteczki. Masz skaner w oczach i natychmiastowy pomysł na człowieka?
Choć zabrzmi to niewiarygodnie, to ja kocham ludzi! Lubię swoją pracę i intencją nie jest ocenianie tylko poprawianie, naprawianie, dążenie do doskonałości. Tak bym to nazwała. Są osoby, którym widzę, że mogłabym pomóc. Kiedyś w pewien sposób przymuszałam ich do zmiany.

Czyli wciskałaś w nie swoją skórę, mimo protestów?
Pewnie trochę tak i lata doświadczeń spowodowały, że teraz raczej subtelnie informuję o potrzebie zmian. Przekonuję, że będzie lepiej, będzie idealnie i będzie fajnie.

Wierzą w to?
Wszystko zależy od człowieka. Czy potrzebuje i chce zmian. Są ludzie mocno niepewni i niezdecydowani, ale też są ci, którzy wiedzą czego chcą. Grażyna Torbicka, która bardzo często mówiła: „to chcę, to mi daj" widząc coś na mnie, to było super. Ta szansa na inspirację powodowała, że jeśli chciałam, aby w coś się ubrała, zakładałam to najpierw na siebie i byłam pewna, że jej to przypasuje. Grażyna jest świadomą kobietą, wie w czym dobrze wygląda, wie co jej pasuje i wie jak chce wyglądać.

W jednym z programów rozrywkowych Grażyna Torbicka została określona jako mało wyraźna osoba. Słodki styl, który jest żaden.
Grażyna słodka? Przestań! Ubrana na czarno w skórzanych spodniach! Taka była w „Kocham kino". Gdzie Ty tu widzisz landrynkę w ikonie na czarno i cool?

Znamy wizerunek Grażyny Torbickiej jako romantycznego motyla na kolejnej gali. Słodka, eteryczna, marzenie. Dlaczego nie poradziłaś, aby trzymać się siebie, tej czerni, tego cool?
Każda okazja rządzi się swoimi prawami. Skoro jest gala i wymagana jest długa suknia, to ma się komfort aby poszaleć i przeistoczyć z kobiety w czarnej skórze w eteryczna damę, również często w czerni. W skórze chodzi w programie, podczas gali ma urzekać.

Dookoła dress code, przełamujesz go bezwzględnie powodując ciarki u ubieranych?

Puściłabyś człowieka w dresie na ważne wydarzenie w blasku fleszy?
Ja uwielbiam łamać stereotypy. Ja kocham miksować style, ubierać tak, że z punktu widzisz co człowiekowi w duszy gra. Dres, czemu nie? U Kupisza był swego czasu dress code Dres i ja przyszłam w bardzo eleganckim dresiku.

Dobrze, Tobie wypada, ale wyobraźmy sobie, że puszczasz w dresie Kaczyńskiego.
Pana prezesa w dresie? W domowym anturażu, czemu nie? Każdy urząd ma swoje wymogi. Przecież nie pójdziesz tak ubrana na rozprawę w sądzie. Okazje rządzą się swoimi prawami.

Ulubiony strój Polaka nie może być w eleganckiej odsłonie?
Dres bywa inspiracją, ja posiadam takie spodnie z lampasami, które uwielbiam zestawiać z frakiem i białą koszulą. Wszystko zależy od tego, jaki to jest dres!

Jesteś w stanie wydać niebotyczne pieniądze na ciuchy?
Kiedyś miałam prawdziwego fioła. Dzięki temu mam bardzo dużo oryginalnych, firmowych rzeczy z tamtych dawnych czasów. Mówię o ciuchach wykonanych rzetelnie, ciuchach nie z Chin. Mam swój ulubiony happy ending T shirt Jean Paul Gaultier, kilka sukienek Dolce Gabbana w tym moją suknię ślubną i uwielbiany gorsecik Vivienne Westwood.

Ścianki to konieczność, aby utrzymać się na topie, czy dobra zabawa w obiektywie aparatów?

Z medycyny estetycznej warto korzystać, oczywiście zachowując umiar i nie narażając się na śmieszność. Ładne usta przyciągają wzrok, kaczy dziób powoduje śmiech. Poprawiajmy się tak, aby eksponować to co mamy pięknego, traktujmy to jak codziennie nakładany krem czy wydepilowane nogi.

Wyjdźmy od tego, że ja jestem z Lalamido i mam zacięcie aktorskie, dlatego odgrywanie ról na ściankach sprawia mi niezwykłą frajdę. Jest to też mój obowiązek, bo prawda jest taka, że projektanci czy sklepy wypożyczą mi rzeczy, jeśli jestem na pokazie. Ja się pojawiam, ciuch się sprzedaje, czyli dostaję sukienkę dla gwiazdy i promienieję na ściance.

Syndrom upływającego czasu, pozwalasz swoim klientom starzeć się z godnością?
Zobacz, sprawa jest dość prosta. Tracisz ząb, to co, nie wstawiasz go? Z medycyną estetyczną jest podobnie, skoro mamy ją do dyspozycji, warto korzystać, oczywiście zachowując umiar i nie narażając się na śmieszność. Ładne usta przyciągają wzrok, kaczy dziób powoduje śmiech. Poprawiajmy się tak, aby eksponować to co mamy pięknego, traktujmy to jak codziennie nakładany krem czy wydepilowane nogi. Popieram to co się z czasem wypracowuje i kontynuację tego co mamy, nie przeinaczanie rzeczywistości.

To co robi ręka lekarza jest mocno widoczne?
Naprawić odstające uszy można zupełnie bez skuchy. Pokaż mi za to, kto ma dobrze zrobiony nos? Jennifer Aniston, gwiazda, która po operacji straciła cały urok i przyciąga spojrzenia, bo twarz stała się inna, niezbyt fajnie inna. Totalnie niepotrzebna operacja. W każdej amerykańskiej superprodukcji nie mogę od tej plastyki oderwać wzroku.

Efekt rozmachu, czyli jak już robię to niech będzie widać?
Delikatność i subtelne rozwiązania. Zrobić, poprawić odrobinę, to co się wypracowało na naturalnej linii, a nie przedobrzać niepotrzebnie.

Przeszkadza Ci rozpoznawalność? Traktujesz to jako gesty sympatii czy sensację w sklepie?
Miałam szczęście, będąc osobą na tyle neutralną, że nie spotkałam się z hejtem ulicznym. W internecie nic nie sprawdzam, nie śledzę newsów o sobie. Nie potrzebuję tego wiedzieć.

Masz pod opieką najbardziej rozpoznawalne i charyzmatyczne osobowości, to klucz do sukcesu w branży?
To nie jest tak, że pod opieką. Monikę Olejnik maluję, ubiera się sama. Jest niesamowita, mamy podobną energię, ma hardcorowy żart, ma duszę nastolatki. Mamy to, czujemy się w tej samej bajce. Podobnie z Alicją Resich – Modlińską. Alicja jest przepiękną kobietą, zaskakująco undergroundową, wybitną intelektualistką z monthy pythonowskim poczuciem humoru. Mam przyjemność pracować z nią już ponad 7 lat.

Od początku celowałaś w Warszawę?
Urodziłam się w stolicy, ale mieszkałam od zawsze w Gdyni i uważam się za gdyniankę. Do Warszawy pojechałam ewidentnie szukając nowych dróg rozwoju zawodowego. Byłam gwiazdą z Lalamido, natomiast w tamtych czasach nie było łatwo. Tu na miejscu wszystko się działo jakby „by the way", ludzie kojarzyli mnie z kabaretem i nikt nie miał pojęcia, że ubieram również biznesmenów i polityków. Gdy pojawiłam się w telewizji byłam zaskoczona słysząc „wow Lalalmido". Kto was tam ubierał? Odpowiadałam - ja. Kto czesał, kto malował? Też ja. Lalamido dało mi przez te 8 lat ogromną praktykę zawodową, właściwie nie byłaby mi tego w stanie dać żadna szkoła.

Skąd Ty się tam znalazłaś? Od makijażu i stylizacji, przez wspomniany Wiedeń do najbardziej kultowego kabaretu z tamtych lat?
Na studiach byłam w grupie pozytywnie… hmm szalonych ludzi (śmiech). Czyli osoby inne, specyficzne. Ja czerwonowłosa po powrocie z Italii w wersji ciążowej, potem matki karmiącej. Pewnego dnia Magda Kunicka, żona Jacha Paszkiewicza, mówi – weź Wiguś przyjdź, poskaczesz trochę, bo nam fajne osoby są potrzebne. Przyszłam, poskakałam, powiedziałam to i tamto, poleciało na żywo. I tak zostało! Potem Beata Dunajewska, reżyserka programu wraz z Pawłem „Konjo" Konnakiem, zaprosili mnie do Lalamido, potem doszedł Krzysiu Skiba – pojawiły się nie tylko kąciki modowe, ale również aktorskie zabawy w lalamidowych skeczach.

Grażyna Torbicka słodka? Przestań! Ubrana na czarno w skórzanych spodniach! Taka była w „Kocham kino". Grażyna jest świadomą kobietą, wie w czym dobrze wygląda, wie co jej pasuje i wie jak chce wyglądać.

Kasa zaczęła płynąć strumieniem?
Nic na tym nie zarabialiśmy. Coś zaczęło wpadać 2 – 3 lata później. Projekt dlatego był fajny i radosny, bo my go nie robiliśmy dla pieniędzy. Gdy się pojawiły, nie były to kokosy. Niewielka kasa za ogromną satysfakcję, uwielbiałam to. Spełnialiśmy się żartując ze smętnej rzeczywistości i niosąc dobrą nowinę.

Masz tendencje do oceniania? Objeżdżasz bez pardonu nasz szołbiz?
To moja praca, więc nie mogę sobie strzelać w kolano, poza tym złośliwa krytyka mnie nie bawi. Ubieram „żywego" człowieka i nawet robiąc show na wizji muszę dbać o uczucia i odczucia tej osoby. Największą satysfakcję sprawia mi pracowanie ze zwykłymi ludźmi, są zadowoleni, wdzięczni – ratuje ich to psychicznie od dołów, załamań, zniechęcenia obrazem w lustrze. To ich różni od gwiazd.

Robota od A do Z? Od długości włosów po połysk najmodniejszego buta?
To już indywidualna sprawa. Mogę Ci powiedzieć pewne rzeczy, ale to co z tym zrobisz, to Twoja sprawa. Robię przegląd ciuchów w szafie, oddzielam ziarna od plew (śmiech), z nich komponuję stylizacje, które dla pamięci klientki uwieczniam na zdjęciu. Namawiam na zmianę przedziałka czy koloru włosów, sugeruję pewne zestawienia ciuchów. Patrzę, widzę i mam wizję, co się natychmiast da zrobić.

Wierzysz w stereotypy? Przykładowo, kobieca kobieta ma zawsze długie włosy.
Kobieta jest kobieca, jeśli się dobrze ze sobą czuje. Bywają te, którym krótka fryzura pozwala wyglądać zjawiskowo. Według mnie Edyta Górniak, gdy miała krótkie włosy, wyglądała fantastycznie i skromnie!

Wróćmy do fryzury – czy na krótko strzyże się ta, która potrzebuje ukryć kompleksy i postawić na oryginalność tuszującą sporo wewnętrznych problemów?
Jest coś takiego, że jak ścinasz włosy zaczynasz nowe życie. Odcinasz starą energię.

Przesądna jesteś?
Tak, śmieci wyrzucam tylko do 12.00. Mam w kuchni 10 kg soli, bo podobno przyciąga pieniądze do domu.

Mówiłaś dzień dobry w TVN?
Byłam pierwszą stylistką, która zaczęła robić kąciki modowe w porannym paśmie. Kontynuuję to do dziś, można zobaczyć mnie o poranku w Pytaniu na śniadanie w TVP 2.

Taniec z gwiazdami?
Wyśmienite doświadczenie zawodowe, ale choć na pozór wygląda to kolorowo, była to bardzo odpowiedzialna i ciężka praca.

„Niania Frania" najlepiej ubrana opiekunka w kraju. Na Tomku Kocie garnitury leżały jak ulał, na Agnieszce Dygant lokowałaś produkt wpędzając Polki w zakupoholizm. Serial niesamowitych możliwości dla stylistki?
Przygoda z Nianią zaczęła się od 6 transzy serialu. Wydaje mi się że w „ Niani" ustrzegliśmy się nadmiaru metek z cyklu must have. Tylko popatrz, w pierwowzorze amerykańska Niania to taki ciucho show, fajnie przerysowana postać, z którą wiele z nas się identyfikowało. Potrzeba rynku i tyle.

P**ozytywna, doświadczona, mądra, wyrozumiała, kochająca ludzi. Jesteś dobrym człowiekiem i wierzysz, że karma wraca?**
Staram się nieść dobrą nowinę. Nie robić drugiemu, co tobie nie miłe. Nie potrafię odpłacić pięknym za nadobne. Nieprzyjemne sytuacje to nie moja bajka. Choć czasem emocje chwytają za gardło, a chamstwo odbiera mowę, szczególnie w pracy, która jest moją życiową pasją. ■

Stylizacje Wiganny - czerwona sukienka: Dorota Goldpoint, **buty:** Guess
Koronkowy zestaw czarno - biały: Ela Fedor, **torebka serce:** Joanna Kruczek
Żółta sukienka: Zara, **buty:** Pleaser Shoes

KAROL NIENARTOWICZ

Pomysł tak oryginalną sesję ślubną był wspólny, a najbardziej przerażała mnie wizja noszenia sukni ślubnej w plecaku, chodząc po górach. Na szczęście okazało się, że suknię można skompresować i odpowiednio pozwijać. Udało się. Dwa tygodnie po ślubie wybraliśmy się na 45-dniowy trip po północnej Europie. Zobaczyliśmy wspólnie m.in. najbardziej znane miejsca Norwegii, jak Preikestolen, Trolltungę, czy Nærøyfjord, i archipelag Lofotów, a także wyspę Senję i dolinę Rapadalen w Szwecji.

FOTOGRAF MAGICZNYCH KRAJOBRAZÓW

ROZMAWIAŁA: AGATA RUDNIK **/ FOTO:** KAROL NIENARTOWICZ

Preikestolen, Kjeragbolten, czy Trolltunga to najbardziej popularne formacje skalne Norwegii, fotografowane tysiące razy. W jego obiektywie nabierają jednak zupełnie innego charakteru. Karol Nienartowicz, fotograf górski ukazuje świat piękny i dziki, a jego ślubna sesja zdjęciowa zachwyciła cały świat. O jego projekcie, ukazującym odbudowę miasta Gdańska, pisał za to m.in. brytyjski Daily Mail. Nam opowiedział o tym, dlaczego pasja fotograficzna (przynajmniej na razie) wygrała z malarstwem i jakie są jego najbliższe plany podróżnicze.

Wiem, że wybierasz się na Islandię. To moje największe marzenie podróżnicze…
Byłem tam w lutym, prowadziłem warsztaty fotograficzne, ale udało mi się też co nieco pozwiedzać. Wybraliśmy się na południe, by zobaczyć m.in. wodospady Seljalandsfoss i Skógafoss, półwysep Dyrhólaey i czarną plażę Vik i Myrdal oraz lodowiec Svínafellsjökull i lodową lagunę Jökulsárlón Stokksnes i Vestrahorn.

Ubiegłeś mnie! Jak się pracowało na Islandii? Czy warunki były rzeczywiście bardzo trudne?
Największym wyzwaniem jest zmienna pogoda. Kiedy przyjechaliśmy, panowała piękna wiosna, świeciło słońce, a już po trzech dniach zaczął sypać śnieg, zerwał się huragan i przyszedł sztorm. Wiało tak silnie, że pozamykano lokalne drogi. Należy więc przygotować się na te zmieniające się warunki i mokry śnieg, dla mnie to tak naprawdę nic nowego.

Doskonale odnajdujesz się w wyzwaniach, jakie niesie za sobą dzika natura, a najlepszym tego dowodem jest sesja ślubna Twoja i Twojej żony. Te zdjęcia stały się prawdziwą sensacją. Skąd taki pomysł?
Pomysł był wspólny, choć tak naprawdę bardziej przekonywała mnie do niego żona. Mnie najbardziej przerażała wizja noszenia sukni ślubnej w plecaku, chodząc po górach. Wiem, ile miejsca z reguły zabiera mi cały sprzęt i ile waży całość. Na szczęście okazało się, że suknię można skompresować i odpowiednio pozwijać. Udało się. Zależało nam przede wszystkim na tym, żeby mieć ciekawą pamiątkę i wyjątkową sesję. Nie chcieliśmy pozować w parku, czy przy starym samochodzie, tylko po prostu marzyła nam się podróż, w której będziemy wykorzystywać otaczające nas plenery. W dwa tygodnie po ślubie wybraliśmy się na 45-dniowy trip po północnej Europie. Zobaczyliśmy wspólnie m.in. najbardziej znane miejsca Norwegii, jak Preikestolen, Trolltungę, czy Nærøyfjord, i archipelag Lofotów, a także wyspę Senję i dolinę Rapadalen w Szwecji. Oglądając pierwsze efekty sesji, utwierdziliśmy się w przekonaniu, że był to dobry pomysł. W sumie powstało blisko 600 zdjęć, z których ostatecznie wybraliśmy 30.

Zainspirowaliście wiele par. Nie myślałeś o tym, by zająć się profesjonalnymi sesjami ślubnymi?
To była „jednorazowa akcja". Nie zamierzam komercyjnie zajmować się sesjami ślubnymi. Myślę, że powinni robić je ci, których to rzeczywiście kręci i którzy się na tym znają.

Pochodzisz z południa Polski, na które teraz zresztą wróciłeś. Kilka lat mieszkałeś jednak w Gdańsku. Nie zapytam o to,

czy wolisz góry, czy morze, bo tu sprawa jest dla nas, ceprów przegrana, ale ciekawi mnie niezwykły projekt, który powstał dzięki spacerom po gdańskim Starym Mieście.

Do Gdańska przeprowadziliśmy się ze względu na studia mojej żony. Przez dwa lata wiele spacerowałem i robiłem tu zdjęcia. Od zawsze interesował mnie temat zniszczeń wojennych, przede wszystkim dlatego, że nie mogłem uwierzyć, jak bardzo Polska była zniszczona. W pewnym momencie, gdy zacząłem oglądać stare zdjęcia, to zwróciłem uwagę, że niektóre kadry przypominały moje fotografie. Wpadł mi więc do głowy pomysł by pokazać zestawienie, jak dane miejsce wyglądało tuż po wojnie i jak Polacy je odbudowali. Przyznam szczerze, że robiłem ten projekt głównie z myślą o osobach, które mieszkają poza granicami naszego kraju. Zdjęcia publikowałem głównie na portalach zagranicznych, zainteresował się nimi również brytyjski Daily Mail. Cieszy mnie to, że w taki sposób mogłem pokazać innym naszą historię i siłę.

Ukończyłeś studia na kierunku malarstwo, wydaje się jednak, że to fotografia jest Ci teraz zdecydowanie bliższa.

Malarstwem zajmowałem się przez kilkanaście lat, ale teraz przerzuciłem się wyłącznie na fotografowanie. Żyję tym, prowadzę warsztaty, poświęcam temu kawał swojego życia. Samo malarstwo jednak bardzo dużo mnie nauczyło w zakresie kompozycji, kolorów, czy ogólnej wrażliwości. To coś, co dzisiaj z powodzeniem mogę wykorzystać w fotografii.

Twoja żona jednak maluje, organizuje wystawy. Spieracie się czasem o jej prace, czy pomysły?

Jasne, choć ona ma swoją drogę twórczą i prowadzi ją w takim kierunku, jaki jej najbardziej odpowiada. Czasami się konsultujemy, lubię doradzać i sprawia mi przyjemność, kiedy żona chce mnie posłuchać (śmiech). Czasem ma też uwagi do mojej pracy, nieraz mieliśmy na ten temat burzliwe dyskusje, ale zawsze były one rozwijające. Wspieramy się w swoich działaniach. Mamy zresztą pracownię, w której razem tworzymy, ja robię swoje, żona swoje, nie wchodzimy sobie w drogę.

Wracając do malarstwa. Współtworzyłeś pierwszą na świecie pełnometrażową animację malarską „Loving Vincent" o van Goghu. Jak wspominasz tę współpracę?

Byłem jednym z malarzy i tzw. ekspertem od scen ruchomych, a więc takich, które wiązały się z dużym ruchem kamery. Przychodziłem do pracy codziennie na 10 godzin i malowałem kolejne ujęcia i sekwencje ruchów. I tak każdego dnia, klatka po klatce, przez 1,5 roku. Siedzieliśmy w oddzielnych pokoikach, jak w korporacji i każdy, jak mróweczka, wykonywał swoją pracę. Praca ta była mozolna, z pozoru nieciekawa, ale będąca częścią niesamowitej całości.

Siedziałeś tyle godzin, w małym pomieszczeniu, w odizolowaniu od reszty świata, o czym się wówczas myśli?

Nie jest to łatwe i zależy również od tego, jak dana osoba radzi sobie z takim odosobnieniem, ja nie miałem z tym większego problemu. Podczas pracy obejrzałem mnóstwo filmów, przesłuchałem wiele książek i setki godzin różnych audycji. I tak np. zacząłem interesować się polityką i sprawami społecznymi. W końcu musiałem w ciągu dnia, przez te 10 godzin zająć czymś myśli. Z powodzeniem mogę powiedzieć, że rozwinąłem się dzięki tej pracy intelektualnie

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

To trudne pytanie. Przede wszystkim chcę żyć z tego, co sprawia mi przyjemność i jak na razie mi się to udaje. Chciałbym też napisać książkę, jeszcze intensywniej jeździć po górach i je fotografować. Mam też takie marzenie, którego prawdopodobnie nigdy nie zrealizuję, aby odwiedzić wszystkie ciekawe góry w Europie, na razie powoli je spełniam. Na pewno chciałbym też pojechać w góry do Bułgarii, wrócić do Szwecji, na daleką północ. Tam, gdzie byłem już w podróży poślubnej, w Parku Narodowym Sarek. Marzy mi się taki dwutygodniowy wyjazd i przejście całej Doliny Rapadadalen. To niezwykłe i dzikie rejony.

Uciekasz od ludzi?

Ja po prostu lubię wyjeżdżać tam, gdzie spotkanie człowieka jest faktyczną przyjemnością, nie zaś koniecznością. ■

RENAULT
Passion for life

Nowe

Renault **CAPTUR**

Crossover Renault

Już od

499 zł/mies.*

z ubezpieczeniem **1%**

* Miesięczna rata Kredytu Energy dla Renault Captur Life Energy TCe 90 w cenie 56 900 zł, z wkładem własnym 18 470 zł, ostatnią ratą 28 450 zł i okresem finansowania 37 miesięcy. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla Kredytu Energy wynosi 9,09% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 80 867 zł, okres 49 miesięcy, wpłata własna 22 804 zł, oprocentowanie nominalne w skali roku 4,99%, finansowane: opłata przygotowawcza 2903,13 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 3584,78 zł. Miesięczna rata kredytowa: 875,99 zł. Ostatnia rata: 32 347 zł. Całkowita kwota kredytu: 56 062,51 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 74 394,29 zł. Stan na dzień 29.05.2017 r. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w cenie 1% wartości samochodu w programie Renault-PZU (AC, OC, NW, PZU Auto Pomoc) i w programie Renault-HESTIA (AC, OC, NW, Assistance) dla modelu Captur. Oferta ubezpieczenia skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Ubezpieczenie 1% nie jest dostępne w połączeniu z kredytem 3×30. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla Renault Captur od 3,6 do 5,5 l/100 km, a emisja CO_2 od 95 do 125 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl.

Renault zaleca elf

renault.pl

P.U.H. Zdunek Sp. z o.o.

GDAŃSK, ul. Miałki Szlak 43/45 **SOPOT**, Al. Niepodległości 940 **GDYNIA**, ul. Morska 517A

www.renault.zdunek.pl

BŁAŻEJ OŻÓG

Aktualnie dość szybko pływamy. 38-40 km/h pod wiatr. Z wiatrem około 60. Upadek w tej sytuacji jest bolesny. Prędkość powoduje, że robimy spore odległości. Przykładowo, na pięciominutowym treningu pod górę, w którym robimy zwroty, okazuje się, że jesteśmy 2 kilometry od brzegu. W Polsce nie ma stałego wiatru, więc jak on siądzie, to zaczyna się wyzwanie, aby wrócić. Identycznie jak pływamy w sztormie, sytuacja robi się wtedy mocno niebezpieczna.

SHINN

ŻYCIE NA FALI I NIE ZAWSZE Z WIATREM

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA/ **FOTO:** ROBERT HAJDUK

Wielki błękit hipnotyzuje i uzależnia. Pomiędzy zderzającymi się żywiołami jest pasja, ambicja i marzenia o wielkim sporcie. Dorosnąć wcale nie oznacza, że trzeba pozbyć się dziecka, które w nas drzemie. Historia Błażeja Ożoga, brązowego medalisty mistrzostw świata w kitesurfingu ma morał, choć nie jest bajką. To historia człowieka, który zupełnie niespodziewanie znalazł się na życiowym zakręcie, ale potrafił złapać wiatr w żagle i popłynąć we właściwym kierunku.

O jakie medale powalczysz w najbliższym czasie?
Planuję start w Mistrzostwach Europy i Świata. Francja w październiku i listopad w Omanie. W Omanie nigdy jeszcze nie byłem i wcale mi się nie śpieszy. Pamiętam zawody olimpijskiej klasy w windsurfingu, które określam jako masakrę. 50 stopni w cieniu i bardzo słaby wiatr. Nie są to idealne warunki do ścigania. Dobre dla chudych.

Przecież Ty jesteś szczupły!
Ale nie aż tak strasznie.

Strasznie to waga skoczka narciarskiego?
Strasznie to 65 kilogramów. Znajdzie się paru takich zawodników.

Kogo z Polaków zobaczymy w Omanie?
Maksa Żakowskiego i mnie. Jesteśmy członkami kadry więc to dla nas obowiązkowy start.

Za pieniądze związku? Dobrze się tam wam dzieje…
(Śmiech) Za własne pieniądze ponieważ kadra nie ma dofinansowania. W minionym sezonie mieliśmy zniżkę formy, co przełożyło się na wyniki, a to z kolei wpłynęło na cofnięcie funduszy związkowych. Jedyne wsparcie polega na inwestycji w nasze zgrupowania w kraju. Nie mamy nawet trenera, funkcja etatowo opiekującego się kadrą nie istnieje. Ma to związek z odpowiedzialnością. Dużo pracy, która nie jest wynagradzana, więc trudno oczekiwać, że ktoś chciałby się poświęcić.

Jak w takim razie trenujesz? Kto Cię wspiera?
Od wielu lat jesteśmy razem z Maksem na wodzie. Przygotowaniem kondycyjno - siłowym zajmuje się Maciek Bielski z CrossFit Trójmiasto w Sopocie. Resztę ogarniamy sami i nie jest źle. Wiemy co mamy robić, gdzie są nasze błędy, co musimy poprawiać. Oczywiście lepiej byłoby mieć trenera, który daje wsparcie na wodzie, gdy coś się dzieje.

Co może się wydarzyć?
Aktualnie dość szybko pływamy. 38-40 km/h pod wiatr. Z wiatrem około 60. Upadek w tej sytuacji jest bolesny. Prędkość powoduje, że robimy spore odległości. Przykładowo, na pięciominutowym treningu pod górę, w którym robimy zwroty, okazuje się, że jesteśmy 2 kilometry od brzegu. W Polsce nie ma stałego wiatru, więc jak on siądzie, to zaczyna się wyzwanie, aby wrócić. Identycznie jak pływamy w sztormie, sytuacja robi się wtedy mocno niebezpieczna.

Jesteś doświadczonym kitesurferem. Zdarza Ci się panika w takich momentach?
Nie, ponieważ wiem co mam robić. Złapać wyporne narzędzie, czyli deskę, usiąść na niej i odpocząć. Potem się martwić co dalej.

Zaczynałeś od kite?
Na początku był windsurfing. Wkręcił mnie ojciec (Andrzej Ożóg) i robiłem to trochę dla niego. Kite'a znalazłem sam. Okazał się łatwiejszy. Porównując te dwa sporty, to amator mając przez dwa tygodnie codzienne zajęcia na kitesurfingu, jest w stanie sobie skoczyć i być dość ogarniętą osobą na wodzie, którą bez obaw można zostawić samą na plaży. Da radę ze sprzętem, popływa i jeszcze przylansuje się na plaży przed dziewczynami. Dwa tygodnie na windsurfingu to nic, nie pójdzie na falę, nie będzie z tego frajdy.

Kiedy przyszły pierwsze sukcesy?
Rok spędziłem na Helu, potem zacząłem startować w młodzikach i pojawiły się sukcesy we freestyle. Skoki i ewolucje mogłem uprawiać w Polsce w tej kategorii do 16 roku życia.

Od początku trenował Cię ojciec? Znał się na kitesurfingu?
Tak, był świetny. Mi zależało na skokach, ewolucjach i lansie. Dla nas obu to był poligon doświadczalny. Początki nie były łatwe, bo w Polsce nie da się równo trenować. Brak wiatru, kłopoty z łokciem i złe przygotowanie fizyczne spowodowały, że przeniosłem się na race, czyli wyścigi. Teraz głównie to robię. Pomoc ojca okazała się nieoceniona. Miał doświadczenie w windsurfingu, był zawodnikiem, dużo startował w największych imprezach, a potem w naturalny sposób swoje doświadczenie przeniósł na deskę z latawcem.

Dużo obaj musieliście poświęcić, abyś mógł pójść coraz wyżej?
Tryb zawodniczy spowodował, że nie chodziłem, jak inni, codziennie do szkoły. Wyjazdy zabierały mnóstwo czasu, więc każda placówka w takiej sytuacji szybko by mnie pożegnała. Na szczęście w Gliwicach znalazła się szkoła, która poszła mi na rękę.

Surfer ze Śląska?
Pełen odlot! Chodziłem do tak zwanej szkoły z charakterem. Katolicka, prywatna, z dyrektorem o dużym poziomie wyrozumiałości. Do Trójmiasta przeprowadziłem się na studiach.

Surfer z amerykańskich filmów – przystojny, opalony i bogaty… taki chciałeś być?
Początkowo pewnie trochę tak było, więcej zabawy niż powagi. Pomyślałem, że spróbuję. Na pewnym poziomie pływanie stało się jednak zawodem. Trzeba było przestawić myślenie, znaleźć motywację, zmienić pewne nawyki.

Da się z tego żyć?
Mając 24 lata, Studiując, bez zobowiązań w postaci rodziny tak.

Co dalej? Zostaniesz szkoleniowcem?
Nie wiem, czy jest zapotrzebowanie na trenerów. Prędzej pójdę w temat własnej szkółki i współpracy z jednym ze sponsorów. To firma produkująca sprzęt, więc z czasem chciałbym aby praca u nich była stałą. Kite'a da się rzucić, ale pływanie jest moim zawodem, stylem życia, więc nie myślę o tym. Poza tym to taki sport, który można uprawiać bardzo długo.

Szkół kitesurfingu jest sporo, przebijesz się?
Są miejsca na świecie gdzie warto je otworzyć. O Polsce nie myślę, nie przepadam za Półwyspem. Dużo ludzi, miejsce mocno sezonowe. Gdy przyjeżdżam czuję, że jestem traktowany jak zbędne koło u wozu, kolejna osoba do machiny, która ma przyjechać, zostawić kasę i wracać.

Przecież Hel to wasza mekka!
Fajne miejsce, aby się uczyć. Jest płytko, bezpiecznie, z klimatem. Półwysep Helski jest piękny poza sezonem.

Egipska super kasa, będziesz uczył turystów all inclusive?
To bardzo dobre pieniądze ale męcząca praca. To plan B, gdyby sponsorzy się wycofali, a w życiu nie poszło. Wtedy kupuję bilet w jedną stronę i zaczynam uczyć. Perspektywy mam, ale nie chciałbym tego robić. Nie czuję się w roli nauczyciela. Nie każdy zawodnik może stać się trenerem. Kite przyszedł mi łatwo, więc czasem nie rozumiem, że ktoś może mieć z czymś prostym duży problem. Do nauczania trzeba mieć predyspozycje, odpowiedni charakter, no i motywację. Każdy trener życzyłby sobie samych talentów i potencjalnych mistrzów. Nagorzej, gdy trafia ktoś młody, zmuszony przez rodziców. Ucząc przez chwilę zauważyłem, że takich ludzi jest sporo.

Tobie tajniki tego sportu przekazywał między innymi tata, który był dużym autorytetem w tym surferskim środowisku. Po jego śmierci musiałeś szybko dorosnąć?
I tak, i nie. Parę spraw się zmieniło. Cały czas gdzieś w głębi duszy jestem dzieckiem i obawiam się, że tak zostanie. Lubię w niedzielę rano obejrzeć kreskówki zamiast wiadomości. Śmierć ojca to był wstrząs, trauma. Przerwałem wtedy starty, treningi, świat mi się zawalił. Przez miesiąc nie trzeźwiałem. Musiałem się odpiąć i zluzować. Pewnego ranka wstałem i powiedziałem stop. Wróciłem do życia. Musiałem pomyśleć, że było minęło. Pójść dalej. Bardzo mi go brakuje, często, gdy coś się wydarzy chwytam za telefon i chciałbym zadzwonić wybierając na ekranie „tata". Wiem, że się nie da, musiałem się z tym pogodzić.

Podniosłeś się i wskoczyłeś na sportową falę?
W pierwszym sezonie po śmierci ojca odzyskałem tytuł mistrza Polski. To była spora zmiana jeśli chodzi o sprzęt.

Na czym polegała?
Ścigamy się na hydrofoilu, czyli desce z hydroskrzydłem, które umożliwia nam unoszenie się nad wodą. U spodu deski mamy przymocowany maszt, który kończy się dwoma lotkami przypominającymi trochę samolot. Ten właśnie „samolot" sprawia, że deska unosi się nad wodą.

Dla amatora nie do opanowania?
To jest proste, ale najpierw należy nauczyć się pływać ze zwykłą deska. Gdyby ktoś bez doświadczenia dostał latawiec i deskę z hydroskrzydłem to po nim. Dla mnie ta zmiana okazała się dobra, przywróciła moją zajawkę na kite'a.

Sukcesy dedykujesz tacie?
Jak będzie sukces, z którego będę bardzo dumny to zadedykuję.

Co musiałbyś osiągnąć?
Podium mistrzostw świata. To wykonalne i mam nadzieję, że w tym roku powalczę. Czołówka jest mocna i szeroka, o złoto może z powodzeniem walczyć 20 zawodników. Wszyscy bardzo dobrzy.

Ilu w kraju, prócz Ciebie jest bardzo dobrych?
Z ręką na sercu myślę, że Maks Żakowski.

W telewizji praktycznie nie istniejecie, o co chodzi?
Całe żeglarstwo jest sportem szalenie trudnym do przedstawienia na wizji. Wyścigi trwają, techniczne tematy są skomplikowane do tłumaczenia, widz patrzy i praktycznie nie ma pojęcia o co chodzi. W piłce nożnej, jak mecz zaczyna się o 19 to tak jest. W żeglarstwie wszystko zależy od pogody, więc relacja na żywo o czasie rzadko jest możliwa. Logotypów nie widać, zasady wyścigów są skomplikowane. Halsówka, płynięcie z wiatrem, różne możliwości wyprzedzania. Jest moment, gdy każdy z zawodników płynie w inną stronę. Oglądający jest całkowicie zdezorientowany. Ogrom informacji powoduje, że głowa zaczyna boleć. Dla laika nie do przetworzenia.

Kiedy na olimpiadzie?
Kitesurfing wciąż nie jest olimpijską dyscypliną. Przestałem się tym przejmować, bo jako zawodnik nie mam na to wpływu. Igrzyska to ukoronowanie kariery, złoty medal z olimpiady jest najważniejszym trofeum sportowca. Jeśli kite znajdzie się w olimpijskim programie, to wtedy będę o tym myślał i marzył. Na razie bez emocji, mam na wszystko jeszcze czas i nigdy nie mówię nigdy. ■

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

WAKACJE W TRÓJMIEŚCIE

JOANNA KUCHARSKA VS NATALIA URYNIUK

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Wakacje to czas podróży, a o tym, że podróże kształcą, nie trzeba nikogo przekonywać. Tak jak nie trzeba przekonywać mieszkańców Trójmiasta, że na czas urlopu nie muszą wcale stąd wyjeżdżać, żeby odpocząć. No chyba, że odpocząć chcą od tłumów turystów, które co roku ściągają tutaj, żeby skorzystać z okolicznych atrakcji. Bo każdy znajdzie tu coś dla siebie: miłośnicy zabytków, kultury wysokiej, klubowego lansu, jachtów, windsurfingu, dobrej kuchni, pięknych krajobrazów, a nade wszystko… plaży i trójmiejskiego słońca. I to właśnie plaża zainspirowała rysowniczki, które zaprosiliśmy do kolejnego odcinka Pojedynku Rysowników.

JOANNA KUCHARSKA

Rysuję, bo…
lubię to robić
Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
ludzi z nadliczbową ilością palców
Muzyka…
pobudza moją kreatywność
Artysta dojrzewa, kiedy…
współpracuje z innymi artystami
Największe wyzwanie to…
praca w domu
Moje pierwsze wspomnienie z wakacji to...
przeskakiwanie z mamą przez fale
Podczas wakacji lubię rysować…
zieleń
Na słońcu czy w cieniu?
Trochę tego, trochę tamtego
Leżenie na plaży czy spacer szlakiem zabytków?
Trochę tego, trochę tamtego
Jeśli wakacje w Trójmieście, to tylko…
w Gdyni

NATALIA URYNIUK

Rysuję, bo…
mam w głowie pomysły, które lubię wcielać w życie
Mój pierwszy rysunek przedstawiał…
hotel z basenem, restauracjami i kasynem. Jako mała dziewczynka chciałam zostać właścicielką hotelu
Zwierzęta Bałtyku…
pobudzają moją kreatywność, dlatego stworzyłam www.balticarium.com, gdzie inni mogą zainspirować się bałtyckim światem, pograć w gry, obejrzeć filmy i animacje.
Artysta dojrzewa, kiedy…
poszerza swoje granice: cierpliwości, wrażliwości, odwagi
Największe wyzwanie to...
uwierzenie w swoje możliwości
Moje pierwsze wspomnienie z wakacji to…
spacer po tajemniczym lesie pełnym magicznych istot
Podczas wakacji lubię rysować…
zwierzęta Bałtyku
Na słońcu czy w cieniu?
Naturalnie, na słońcu
Leżenie na plaży czy spacer szlakiem zabytków?
Lubię poznawać nowe miejsca, więc zdecydowanie zabytki
Jeśli wakacje w Trójmieście to tylko…
w zaciszu przydomowego ogródka

1911

cafe

restaurant

Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6 | tel. 58 354 94 00 | e-mail: info@sopot1911.pl
www.sopot1911.pl

Z MICHAŁEM WŚRÓD ZWIERZĄT

SELFIE Z WIELBŁĄDEM

Fot. Tadeusz Dobrzyński

Michał Targowski

ROZMAWIAŁA: AGATA RUDNIK

Chyba każdy z nas słyszał o nieodpowiedzialnym ojcu, który włożył swoje małe dziecko do wybiegu surykatek, bo przecież „są takie urocze". Ta sytuacja miała miejsce w zoo w Zamościu, jednak ułańskiej fantazji nie brakuje też odwiedzającym Gdański Ogród Zoologiczny. O nierzadko mrożących krew w żyłach historiach na przestrzeni minionych lat opowiada dyrektor Michał Targowski.

Panie dyrektorze, jakie zachowania zwiedzających są więc największym wyzwaniem?

W historii naszego ogrodu od zawsze problemem jest dokarmianie zwierząt. Udomowione osobniki, jak osiołki, lamy, czy alpaki sprawiają wrażenie niezwykle przyjaznych. Przy ich wybiegach tulenie, głaskanie, czy właśnie dokarmianie stało się codziennością, pomimo wielu tablic ostrzegawczych. Każdy, kto miał do czynienia z koniem, wie jak do niego podchodzić, a osioł należy właśnie do koniowatych. Nie należy więc podawać mu pokarmu w palcach, ale ewentualnie na otwartej dłoni, by sam mógł wziąć jedzenie z ręki. Zacznijmy jednak od tego, że w ogóle nie powinniśmy tak robić, bo zwierzęta są odpowiednio karmione i naprawdę niczego im nie brakuje. Na szczęście koniowate nie jedzą „byle czego", a więc nie są zbytnio zainteresowane słonymi paluszkami, czy chipsami. Niegdyś koło osiołków, swoje lokum miały kozy karłowate, które jadły za to dosłownie wszystko, a szczególnie upodobały sobie to, co niezdrowe. Nagminne jest dokarmianie małp. Choć wymaga to nie lada determinacji, w tym sforsowania jednego z ogrodzeń, to jednak i takie przypadki się zdarzały. Wszystko tylko po to, by podać ciasteczko, które może być bardzo szkodliwe. Małpy zazwyczaj nie przyswajają cukrów, które mogą wywołać u nich naprawdę niebezpieczne perturbacje żołądkowe.

Zawsze zastanawiało mnie, czy zdarzają się osoby, które wchodzą na wybiegi? Szczególnie, że dystans między zwierzęciem, a zwiedzającym jest coraz mniejszy…

Od wielu już lat, wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe, odchodzimy od krat, klatek i wysokich ogrodzeń. Staramy się eksponować zwierzęta na dużych przestrzeniach, a niektóre, jak np. wielbłądy jednogarbne są w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem. Są one oddzielone jedynie niedużym, wysokim na 40 cm murkiem oraz tzw. elektrycznym pastuchem. Ogarnia nas jednak prawdziwe przerażenie, gdy zdarza się, że całe rodziny wchodzą na wybieg i robią sobie „selfie" z wielbłądem. Ujęcia są takie, że w kadrze widać tylko daną osobę, wielbłąda i piasek, a więc można pochwalić się znajomym egzotyczną wycieczką. Wielbłądy mogą okazać agresję – kopnąć i to w różnych kierunkach, ugryźć lub opluć śmierdzącą śliną takiego delikwenta. Ostatnio sam wdałem się w taką dyskusję z pewną rodziną z dziećmi. Usłyszałem, że kochają zwierzęta, a one to czują i nie zrobią im krzywdy. Niestety, nie jest to tak prosta zależność.

Wydaje się, że obecnie świadomość gości w ogrodach zoologicznych wzrasta. Czy dawniej zdarzało się więcej niebezpiecznych wypadków?

W zamierzchłych czasach rzeczywiście miały miejsce bardzo przykre dla nas zdarzenia. I tak na przykład ukradziono nam wilczycę. Wieczorem założono linki kłusownicze, w które wilczyca się zaplątała. Sprawcy zniszczyli kłódki i weszli na wybieg. Podobna historia spotkała też naszego orła bielika. To były lata 80. ubiegłego wieku, wtedy jeszcze nie mieliśmy ochrony. W latach 60. i 70. zdarzały się także przypadki świadomego otrucia zwierząt, w tym np. reniferów, niedźwiedzia polarnego, czy słonia.

Co obecnie jest dla Was największym wyzwaniem jeśli chodzi o sytuacje nieprzewidywalne?

Walka z osobami, które za cenę dobrego ujęcia, zachowują się w sposób zupełnie nieodpowiedzialny. Sytuacja ojca, który włożył dziecko na wybieg surykatek jest dla mnie nie do pojęcia, szczególnie, że to prawdziwe drapieżniki, które mogą dotkliwie pokąsać. Zawsze wśród tysiąca wspaniałych gości, znajdzie się jednak osoba, która będzie chciała coś kombinować, czy zniszczyć. Kultura zwiedzania znacznie zmieniła się na korzyść i to nie ulega wątpliwości, jednak nadal bywa różnie. Niektóre ogrody zoologiczne w Europie umożliwiają np. wprowadzanie psów, wiąże się to jednak z wieloma obostrzeniami, w tym z przymusem trzymania psa na smyczy. W zoo jest mnóstwo zapachów, zupełnie obcych dla zwierzęcia, które dostaje tzw. kręćka. Wystarczy, że komuś przyjdzie do głowy, by jednak spuścić psa ze smyczy, a może to doprowadzić do tragedii. Przyznam, że boję się podejmować takie ryzyko. ■

VILLA POLANICA ★★★★

PENSJONAT

W samym sercu Ziemi Kłodzkiej!

Villa Polanica, ul. Matuszewskiego 8, 57-320 Polanica-Zdrój

tel. +48 606 79 79 79, tel/fax +48 74 813 69 20

recepcja@villapolanica.pl

www.villapolanica.pl

OSTATNIE TERMINY WAKACYJNE

HEIDELBERG

ROMANS W ZAKOLU RZEKI

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Paryż, Rzym, Praga...? Długo zastanawiałam się, które z europejskich miast warte jest romansu. Po dość niespodziewanej wizycie w Heidelbergu już nie muszę się zastanawiać. Wpadłam po uszy. To miasto, w którym zakochałam się od pierwszego wejrzenia.

fot. Cindy Knoke/cindyknoke.com

Heidelberg położony jest nad rzeką Neckar

Trafiłam tu przypadkiem, chociaż podobno przypadki na tym świecie się nie zdarzają. Tak czy inaczej, do Heidelbergu przywiózł mnie Janusz L. Wiśniewski, pisarz. Kiedy pokazał mi już wszystko, co powinnam zobaczyć we Frankfurcie nad Menem, w którym mieszka, postanowił odkryć przede mną coś jeszcze. Miejsce, które mnie urzeknie. Pojechaliśmy do Heidelbergu. Mój przewodnik nie mylił się. Zakochałam się na zabój.

WYPOLEROWANE LUSTRO

W uwielbieniu do tego miasta nie jestem zbyt oryginalna, zdaję sobie z tego sprawę. Zachwycało przecież królów, naukowców, poetów. Również oni sprawili, że Heidelberg nazywa się dziś evergreenem międzynarodowej turystyki miejskiej, gdzie sezon kulturalny trwa od wiosny do zimy, a zabytki zachwycają bez względu na pogodę. Każdego roku przyjeżdża tu trzy miliony turystów, dzięki czemu miasto zajmuje najwyższą pozycję wśród wszystkich statystyk turystycznych Niemiec i Europy. Wielu z gości bywa tu przejazdem. Trochę szkoda, bo miasto zasługuje na znacznie więcej, niż tylko jednodniowy flirt.

Moja wędrówka po Heidelbergu jest pełna tajemnic i magii, niedopowiedzeń i pytań pozostawionych bez odpowiedzi. Nie martwi mnie to nic a nic, bo już po kilku chwilach spędzonej tutaj jestem przekonana, że wrócę i postaram się odkryć tak wiele, jak się da. Dla pewności idę zobaczyć małpę. Tuż przy wejściu na kamienny, średniowieczny most, stoi spiżowa rzeźba, a obok niej wypucowane na złoto przez ręce turystów dwie niewielkie myszy. Dotykają ich ci, którzy pragną potomstwa. Lustro trzymane przez małpę polerują wszyscy, którzy chcą wrócić do uroczego miasta.

ROMANTYCZNY CUD ŚWIATA

Nieraz słyszałam, że idyllicznie położone nad rzeką Neckar miasto jest prawdopodobnie najbardziej romantycznym w całych Niemczech. Johann Wolfgang von Goethe w Heidelbergu widział "coś idealnego". Zakochał się w ogrodach otaczających ruiny tutejszego zamku, jeszcze w XVII wieku nazywanymi "ósmym cudem świata". Zadumany przez długie godziny przesiadywał na niewielkich ławkach, odnajdując w sobie największe pokłady twórczej weny. Dziś do zdjęć pozują tu młode pary tuż po ślubie. Kto wie, ile pocałunków skradziono między tymi drzewami i ile zaręczynowych pierścionków wsunięto na palec?

Rzemieślnicze tradycje przetrwały tu wieki. W manufakturach ruch jak w ulu. Piekarnie nęcą aromatem maślanych bułeczek, z kramów mrugają pasiaste lizaki. Można gdzieś usiąść i zapomnieć o bożym świecie. To spełniony sen o romantycznej podróży, która dla rasowego mieszczucha może być szokiem. Heidelberg oferuje zakochanym miejsca i widoki urzekające swoją prostotą i atmosferą. Wąskie, brukowane uliczki, nastrojowe światło latarń, restauracje z małymi kominkami, kameralne kawiarnie – zakamarki wręcz idealne na romantyczne randki. Do tego krajobrazy, które są rozkoszą dla oka.

SYMBOL NIEMIECKIEGO ROMANTYZMU

Stoję w samym centrum starówki na rynku Marktplatz, ozdobionym jedną z wielu pięknych heidelberskich fontann. Podnoszę głowę do góry i widzę zamek. Piękny, majestatyczny, spektakularny. Obrócony jest w ruinę, nie ma wiec szansy nasycić się tym, co mogłyby kryć jego wnętrza. Na szczęście wciąż stanowi wymowne świadectwo potęgi dynastii Wittelsbachów. Od wieków jest też niewyczerpanym źródłem inspiracji dla poetów i artystów, nie tylko niemieckich. Pisał przecież o nim choćby Mark Twain w jednym ze swoich humorystycznych esejów.

Symbol niemieckiego romantyzmu wznosi się na wysuniętym w stronę rzeki tarasie góry Königstuhl. Niczym wehikuł czasu zabiera gości w fascynującą podróż przez tutejszą historię. Przeżył w końcu co nieco w ciągu 700 lat

Zamek w Heidelbergu

Stare Miasto

swego istnienia. Ogromna budowla z czerwonego piaskowca otulona zielenią lasów wraz z malowniczym Starym Mostem spinającym brzegi Neckaru, należy do najbardziej imponujących widoków, jakie można podziwiać podczas wycieczki po Niemczech.

BARYŁKA SZCZĘŚCIA

W ankiecie przeprowadzonej przez Niemiecką Centralę Turystyki dotyczącej 100 topowych niemieckich atrakcji turystycznych, goście z całego świata wskazali zamek w Heidelbergu jako numer jeden, spychając na drugie miejsce osławiony zamek w Neuschwanstein w południowo - zachodniej Bawarii. To co pozostało po stworzonym w XIII wieku zamku, wciąż robi wrażenie i porusza wyobraźnię.

Zupełnie jak pobyt w zamkowej winiarni. Wejście do chłodnego wnętrza to jak przeniesienie się do odległego świata, całkiem innego niż rzeczywistość na zewnątrz. Właśnie tutaj znajduje się największa na świecie beczka na wino – skonstruowana ze 130 pni dębowych, mierząca osiem metrów długości, siedem metrów szerokości i mieszcząca 221726 litrów wina. Każdy ma własną teorię na temat, ile osób i w jakim czasie opróżniałoby ową baryłkę. Na miejscu jest też Muzeum Farmacji. Można w nim zwiedzać chemiczne laboratoria, przyglądać się zachowanym medykamentom oraz podziwiać przyrządy i przybory lecznicze.

MIESZANKA IDEALNA

Trakt zamkowy prowadzi z zamku w dół na starówkę. Tu widać najlepiej, że Heidelberg tworzy mieszanka międzynarodowa. Tak naprawdę nie byłoby tego miasta bez jego studentów. W głównej mierze to oni od setek lat tworzą klimat nacechowany młodzieńczą energią i niezobowiązującą atmosferą. Każdego wieczora szczelnie wypełniają miejscowe kawiarnie i puby. W dzień spotkać ich można na miejscowych uczelniach, bo Heidelberg jest przecież miastem nauki, w którym mieści się powstały w 1386 roku, najstarszy uniwersytet na niemieckiej ziemi. Kształcący obecnie 30 tys. studentów, od pokoleń zapełniany był wybitnymi umysłami. Od momentu powstania przyciągał wielkie nazwiska. Max Weber, Sebastian Münster, Karl Jaspers czy Georg Wilhelm Friedrich Hegel, wytyczali kierunek intelektualnego rozwoju nie tylko miasta, ale całego kraju.

Również tu znajduje się najstarsza uniwersytecka biblioteka, jaka powstała w Niemczech. Można ją zwiedzić, podobnie jak Starą Aulę – Alte Aula oraz studenckie więzienie – Studentenkarzer, w którym przed laty zamykano krnąbrnych uczniów.

ŚWIATOWE DZIEDZICTWO

Pierwsza wzmianka Heidelbergu pochodzi z 1196 roku, choć na dobrą sprawę został on zaplanowany i zbudowany wraz z zamkiem, w XIII wieku. Nie bez znaczenia jest fakt, iż to jedno z pierwszych niemieckich miast wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Jest jeszcze coś - promenada zakupowa to jeden z najdłuższych deptaków w Niemczech, który prowadzi przez środek starego miasta. W nowoczesnych butikach można więc zrobić zakupy, a kto za nimi nie przepada niech odkryje jedno z wielu miejsc świadczących o minionych wiekach i nadal kształtujących kontury dzisiejszego miasta, które prawdziwie zaskakuje.

KACI I CZAROWNICE

Kto chce, może je przemierzać szlakiem kryminałów czy ulicznych grajków. Fani horrorów chętnie posłuchają mrożących krew w żyłach opowieści o czarownicach, katach i krwiożerczych rabusiach, których ducha wciąż poczuć można na średniowiecznych uliczkach, w miejscach wciąż uważanych za nawiedzone. A może lepiej udać się na wycieczkę Niemieckim Szlakiem Wina, bogatym w romantyczne zakątki, i degustować trunek ze stylowych kieliszków bezpośrednio u winiarza? Każdy znajdzie tu swoją drogę. ■

Alte Aula na Uniwersytecie w Heidelbergu

MINI COUNTRYMAN

DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Charakter prawdziwego odkrywcy, najnowocześniejsza technologia oraz niezmiennie zachwycający design – oto cechy, które sprawiają, że nowe MINI Countryman jest gotowe na każdą przygodę! Jeżeli szukasz samochodu, który budzi emocje to z pewnością będzie znakomity wybór. My się w największym MINI zakochaliśmy, a spędziliśmy razem zaledwie kilka dni. Z żalem oddawaliśmy go do salonu BMW Mini Zdunek w Gdyni, ale wiemy, że po niego wrócimy.

Kiedy w roku 1956 Sir Alec Issigonis szkicował na serwetce projekt pierwszego MINI, jego rewolucyjna koncepcja była idealną odpowiedzią na najważniejsze potrzeby tamtych czasów. Sir Alec zaprojektował wszystko inaczej: koła umieścił tak daleko na zewnątrz, jak tylko się dało, zestaw przyrządów pośrodku deski rozdzielczej, a więc niezależnie od strony, po której była kierownica, natomiast silnik ustawił poprzecznie. Dzięki temu zyskał maksimum przestrzeni.

TRADYCJA MINI

Jego Mini było rewolucyjne – i zyskało status legendy. Pierwszego Countrymana można było kupić w roku 1960 – był to Austin Mini Countryman. Przestronne kombi z dużym rozstawem osi i solidnymi aplikacjami pomyślane było do użytku na terenach wiejskich. Jednak przypadło do gustu wszystkim, którzy szukali bardziej przestronnego auta o uroku Mini.

Sportowe wersje MINI stworzone przez Johna Coopera wyróżniały się gokartowymi wręcz właściwościami jezdnymi, co stało się fundamentem dla spektakularnych zwycięstw w Rajdzie Monte Carlo. MINI pokazało, że zwinność może triumfować nad wysoką mocą. Na cześć Johna Coopera wszystkie najbardziej sportowe modele MINI noszą do dziś nazwę John Cooper Works.

MIASTO I TEREN

Cechy te wyróżniają również aktualną generację MINI. Już na pierwszych metrach poczujesz, że mimo swoich rozmiarów nowy Countryman to prawdziwe MINI. W mieście porusza się z tą samą pewnością co na krętych górskich trasach. Bez problemu dowiezie Cię również tam, gdzie kończy się asfalt – i pozwoli połączyć przygodę z komfortem.

Na długości niespełna 4,3m oferuje dużo przestrzeni na wysokości głowy, ramion i nóg dla 5 osób i na bagaż, komfort również na długich trasach oraz przemyślane detale, dzięki którym podróżowanie jest jeszcze przyjemniejsze: Picnic Bench, MINI Connected czy MINI Find Mate. Nie da się ukryć, że nowy Countryman to praktyczny samochód rodzinny.

MINI ROŚNIE

Design Countrymana II to nowe otwarcie stylistyczne marki – samochód ten jest pierwszym, w którym zastosowano nowe rozwiązania. W porównaniu do poprzednika, wyróżnia się również większymi rozmiarami (jest m.in. o 20 cm dłuższy i 3 cm szerszy). Rozstaw osi zwiększył się o 7,5 cm.

Nowe MINI Countryman wyposażone jest w szereg najbardziej innowacyjnych rozwiązań dostępnych w branży motoryzacyjnej. Zupełnie nowy jest centralny wyświetlacz dotykowy Visual Boost z kolorowym ekranem o przekątnej 6,5 cala. Można go jeszcze powiększyć w topowej odmianie do 8,8 cala i z jego poziomu obsługiwać telefon, włączać muzykę oraz korzystać z systemu MINI Connected.

BAJERY I GADŻETY

Nowością w tym modelu jest automatycznie unoszona i zamykana klapa bagażnika. Aby otworzyć bagażnik, wystarczy minimalny ruch stopą pod tylnym zderzakiem. Kolejna z nowych opcji to reflektory diodowe. Opcjonalny szklany dach panoramiczny daje większe poczucie przestronności. Przednia część daje się elektrycznie otworzyć, unieść lub przesunąć całkowicie do tyłu. Przyciemniany szklany dach można zasłonić roletami przeciwsłonecznymi.

Jak jeździ nowe MINI Countryman? Zgodnie z tradycją, a w haśle „gokartowa przyjemność z jazdy" nie ma cienia przesady. Inteligentny napęd na cztery koła gwarantuje doskonałą trakcję i świetną stabilność jazdy w każdych warunkach i jeszcze więcej frajdy na zakrętach. Również na śniegu, błocie, na polnych drogach i mokrym bruku. Countryman wyposażony jest w wiele najnowszych, innowacyjnych systemów wspomagających kierowcę.

DYNAMIKA I EKOLOGIA

Najnowsza generacja silników i skrzyń biegów daje znacznie większy temperament i wymiernie lepsze osiągi. I tak na przykład nowe MINI Cooper S Countryman ALL4 z 8-stopniową skrzynią Steptronic przyspiesza 7,2 s od 0 do 100 km/h – i jest tym samym o 0,9 s szybsze od swojego poprzednika. Nowe MINI Countryman jest pierwszym modelem tej marki oferowanym również z napędem hybrydowym plug-in. W wersji MINI Cooper S E Countryman ALL4 samochód ma na samym napędzie elektrycznym zasięg do 40 km.

MINI Countryman to samochód wyjątkowy, pod każdym względem oryginalny. Idealny dla ludzi nietuzinkowych, indywidualistów, którzy w samochodzie szukają czegoś więcej niż tylko środka lokomocji przewożącego ich z punktu A do punktu B. Cennik rozpoczyna się od 111.800 zł brutto (wersja Mini Cooper 136 KM, manualna skrzynia). Za dobrze wyposażone, topowe odmiany trzeba zapłacić powyżej 150 tys. zł. O tym, że warto najlepiej przekonać się osobiście. Zapraszamy do Mini Zdunek w Gdyni na jazdę testową.

PEUGEOT 5008

ŚWIETNY SUV W DOBREJ CENIE

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Modelem 5008 Peugeot odważnie atakuje segment SUV-ów. To samochód dopracowany w najdrobniejszych szczegółach, wyróżniający się nowoczesnym designem i znakomitymi właściwościami jezdnymi. I nie są to słowa rzucane na wiatr, czy slogany marketingowe bez pokrycia. Przekonaliśmy się o tym organoleptycznie testując benzynową wersję o pojemność 1.6 i mocy 165 KM. Samochód do testów użyczył nam diler JD Kulej.

To już druga generacja modelu 5008. Już na pierwszy rzut oka widać, że samochód ten mocno się zmienił. Pierwsza generacja była minivanem, nowa wersja to SUV z prawdziwego zdarzenia. Od poprzednika auto jest dłuższe aż o 11 centymetrów, a rozstaw osi jest dłuższy o 16,5 cm i wynosi 284 cm. Wpłynęło to w sposób istotny na przestrzeń w kabinie, w której w komfortowy sposób może podróżować siedem osób.

ATLETYCZNA SYLWETKA

Nowoczesna stylistyka nadwozia nowego Peugeota 5008 natychmiast przykuwa wzrok. Jego imponujące rozmiary podkreślają atletyczna sylwetka, wysoko poprowadzona linia okien, duże koła z ozdobnie wyprofilowanymi obręczami, chromowane listwy, aluminiowe relingi dachowe oraz dach wykończony lakierem Black Diamond.

FUTURYSTYCZNE WNĘTRZE

Zaglądamy do wnętrza. Ergonomia, materiały i stała łączność ze światem zewnętrznym – każdy detal został przemyślany, tak aby zapewnić wygodną obsługę samochodu i jak najbardziej intuicyjne prowadzenie. Wnętrze jest przestronne, a efekt ten potęguje panoramiczny dach, dzięki któremu kabina samochodu jest zawsze idealnie doświetlona, a kierowca może relaksować się na fotelu z funkcją wielopunktowego pneumatycznego masażu.

Pięknie i futurystycznie zaprojektowany jest Peugeot i-Cockpit®. Wysoko wkomponowany w deskę rozdzielczą panel wirtualnych zegarów, który można w pełni personalizować i 8-calowy pojemnościowy ekran dotykowy są umieszczone na linii wzroku, by kierowca mógł obserwować ważne parametry jazdy nie odrywając oczu od drogi.

SIEDEM FOTELI W STANDARDZIE

Kierowca może dopasować wnętrze do własnych preferencji: ustawić jasność oświetlenia kabiny i kolor wyświetlacza, wybrać z wbudowanego dyfuzora jeden z trzech zapachów, a także według własnego uznania wybrać, które informacje komputera pokładowego (poza prędkościomierzem i obrotomierzem) będą wyświetlane na ekranie nad kierownicą.

Na polskim rynku, standardowo auto występuje w wersji siedmioosobowej. Dwa fotele trzeciego

rzędu są chowane pod podłogą bagażnika. Po ich złożeniu pozostaje jeszcze przestrzeń bagażowa o pojemności 702 litry. Maksymalna pojemność bagażnika to imponujące 952 l. Warto też zaznaczyć, że w kabinie nowego Peugeota 5008 jest aż 38 schowków.

ZWINNY I DYNAMICZNY

Przejdźmy do właściwości jezdnych. Dwulitrowy silnik benzynowy o mocy 165 KM sprawdził się podczas testu znakomicie. Nie brakuje mu dynamiki, współpraca z automatyczną skrzynią biegów przebiega bezproblemowo. W mieście wielkim atutem tego samochodu jest stosunkowo niewielki promień skrętu. Ułatwia to znacznie manewrowanie i parkowanie.

Zwrotny i łatwy w obsłudze nowy Peugeot 5008 doskonale sprawdza się też w trasie, a wyciszenie kabiny zapewnia komfort akustyczny na miarę luksusowego sedana. Układ kierowniczy jest precyzyjny, samochód prowadzi się bardzo pewnie. W trybie Sport układ kierowniczy staje się bardziej sztywny, a auto pokazuje bardziej drapieżny charakter.

KOMFORT I BEZPIECZEŃSTWO

Zwróciliśmy uwagę na świetnie zestrojone zawieszenie, które efektywnie i niemal niezauważenie tłumi nierówności nawierzchni zachowując jednocześnie pożądaną sztywność podczas jazdy po zakrętach. Warto tutaj nadmienić, że 5008 nie jest wyposażony w napęd na cztery koła.

Bezpieczną i komfortową jazdę w trudniejszych warunkach ma zapewniać system Advanced Grip Control, który umożliwia przejechanie przez grząski teren dzięki odpowiedniemu sterowaniu systemem ESP. System pracuje w trybach: standard, śnieg, błoto i piasek, z wyłączonym ESP. Na wyposażeniu jest jeszcze asystent podjazdu i zjazdu ze wzniesienia.

DOBRY STOSUNEK CENY DO JAKOŚCI

Na polskim rynku nowy SUV Peugeot 5008 dostępny jest w czterech opcjach wyposażenia (Access, Active, Allure i GT) z gamą nowoczesnych jednostek napędowych. Wyposażenie standardowe jest bardzo bogate, a pakiety wyposażenia opcjonalnego są rozsądnie skalkulowane. W efekcie otrzymujemy świetnie wyglądające i świetnie jeżdżące auto w rozsądnie skalkulowanej cenie (od 99.900 zł po 166.700 zł). Zapraszamy do salonu JD Kulej w Gdyni na jazdę próbną. Warto!

BMW 330e

HYBRYDA IDEALNA

AUTOR: MAX RADKE / **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Tu innowacja łączy się ze sportowym charakterem i elegancją. Gdy dodamy do tego imponującą dynamikę bezemisyjnej jazdy, maksymalną wydajność i przede wszystkim ekologię, otrzymujemy samochód wyjątkowy, wzbudzający emocje i pożądanie. BMW 330e, którego odebraliśmy z salonu Bawaria Motors w Gdańsku, to samochód, który nas uwiódł od samego początku.

BMW 330e napędzane jest dwulitrowym, czterocylindrowym silnikiem benzynowym wspomaganym turbosprężarką. Silnik generuje 184 KM i 290 Nm. Trójkę wyposażono w 2-litrową, czterocylindrową benzynę wspomaganą turbosprężarką. Generuje 184 KM i 290 Nm. Silnik elektryczny ma 88 KM, a w sumie oba potrafią dostarczyć 252 KM mocy i 420 Nm momentu obrotowego.

MAKSYMALNA WYDAJNOŚĆ

Hybrydowa „trójka" zewnętrznie praktycznie nie różni się niczym od typowych wersji serii 3. Ale to co drzemie w środku, szczególnie ekologiczne technologie, to unikalna koncepcja BMW eDrive będąca niczym innym, jak inteligentnym systemem zarządzania energią. System koordynuje interakcje między poszczególnymi komponentami napędu, aby uzyskać najlepszą możliwą wydajność i znakomitą dynamikę jazdy.

Przykładowo, na podstawie danych nawigacyjnych z odpowiednim wyprzedzeniem identyfikowane są odcinki trasy i sytuacje, w których optymalne jest używanie silnika elektrycznego lub ładowanie akumulatora wysokonapięciowego. W przypadku jazdy na jednostce benzynowej, silnik elektryczny stanowi wsparcie oraz w pewnym sensie doładowanie.

40 KM NA PRĄDZIE

Przyciskiem eDrive kierowca może wybierać pomiędzy trzema trybami wykorzystującymi silnik elektryczny: standardowym trybem AUTO eDRIVE, całkowicie elektrycznym trybem MAX eDRIVE oraz trybem Save Battery, który utrzymuje naładowanie akumulatora na stałym poziomie.

Przy całkowicie naładowanym akumulatorze samochód może pokonać trasę do 40 km z prędkościami do 120 km/h, bez zużywania choćby jednej kropli paliwa. Po rozładowaniu akumulatora do akcji wkracza silnik spalinowy. W BMW 330e napęd jest realizowany na tylną oś przez 8-stopniową skrzynię automatyczną Steptronic.

ŁADOWANIE Z GNIAZDKA

Technologia BMW eDrive zapewnia ekstremalnie dynamiczne przyspieszenia z miejsca dzięki natychmiastowej reakcji silnika elektrycznego, który od razu rozwija swój imponujący moment obrotowy. Świetnie sprawdza się tutaj funkcja eBoost, która w chwili przyspieszenia łączy maksymalne momenty obrotowe obu silników.

Czy warto kupić BMW 330e? Jeśli szukasz samochodu, który wzbudza emocje, jest ekonomiczny i świetnie jeździ to zdecydowanie tak! Jesteśmy jeszcze bardziej na tak, jeśli samochód ma służyć głównie do jazdy po mieście. W domu samochód można ładować za pomocą standardowego kabla do ładowania po prostu z gniazdka i po ok. 2-4 godzinach akumulator jest całkowicie naładowany. Na mieście trzeba szukać stacji szybkiego ładowania, których na szczęście jest coraz więcej.

ATRAKCYJNA CENA

Ceny hybrydowej „trójki" zaczynają się od 169.900 zł. Testowany egzemplarz z pakietami M Sport, Repair Inclusive (5 lat/200 tys. km), Business Class (elektryczne, ogrzewane fotele z podparciem lędźwiowym, nagłośnienie Harman Kardon), First Class (szklany panoramiczny dach, rolety, ogrzewana kierownica, sportowy układ kierowniczy, podgrzewane tylne fotele) wyceniony został na 284 tys. zł, ale aktualnie Bawaria Motors w Gdańsku oferuje na ten samochód rabat w wysokości 41 tys. zł. Zatem ten znakomity samochód do wzięcia jest za 243 tys. zł!

POLISH PRESTIGE HOTELS & RESORTS

HOTEL PRZYJAZNY RODZINIE Family Friendly Hotel

POLAND 2016 100 BEST RESTAURANTS

EKO INSPIRACJA 2015

WAKACJE NAD JEZIOREM

NATURALNIE NA MAZURACH

Najlepszy hotel spośród cztero– i pięciogwiazdkowych obiektów w Polsce położonych nad jeziorem **BEST HOTEL AWARD**.

- Doskonała baza sportowo-rekreacyjna
- Bogaty program animacji dla dzieci i dorosłych
- Kuchnia z licznymi nagrodami
- Proekologiczna filozofia

+48 89 642 70 00, anders@hotelanders.pl
www.hotelanders.pl

HOTEL ANDERS
★ ★ ★ ★
STARE JABŁONKI

MAZDA CX-5

BĘDZIE PAN ZADOWOLONY

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Do salonów BMG Goworowski trafiła nowa Mazda CX-5. Ten jeden z najchętniej kupowanych w naszym kraju SUV'ów przeszedł dość znaczące zmiany, ale głównie konstrukcyjne. Mazda najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że obecny od 6 lat poprzednik wciąż był samochodem atrakcyjnym, dlatego zmiany stylistyczne w nowym modelu mogą wydawać się dość skromne. Zamiast rewolucji, jest ewolucja.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to ta sama CX-5 jaką już znamy. Pierwsza generacja tego niedużego SUV'a została sprzedana w liczbie 1,5 miliona sztuk na całym świecie. Klienci docenili jej funkcjonalność, poręczność, ale przede wszystkim nowoczesny wygląd i dobrze skalkulowaną cenę.

Z tych cech nie zrezygnowano także w nowym modelu. Proporcje nadwozia pozostały bardzo zbliżone, stąd duże podobieństwo między obiema generacjami. Najłatwiej zmiany rozpoznać po przednim pasie - jest nowy grill i inaczej poprowadzona linia reflektorów. CX-5 tym samym upodobniła się do nowej generacji Mazd 3 i 6.

Wewnątrz zastosowano nowe materiały wykończeniowe i zupełnie nowy kokpit. Zadbano nawet o takie detale jak dodatkowe wygłuszenia oraz zmiana konstrukcji foteli, aby uczynić je jeszcze wygodniejszymi. Nowością jest również elektrycznie sterowana klapa bagażnika. Aż dziw, ale jest to coś, czego Mazda do tej pory nie oferowała.

Bardzo znaczące zmiany poczyniono również w konstrukcji nadwozia i układu jezdnego. Mazda słynie ze swoich filozofii budowania samochodów, które „jednoczą" kierowcę z maszyną i osiągnęła w tej kwestii (zarówno fizycznie jak i marketingowo) bardzo wysoki poziom.

W dużym skrócie – producent skupił się na zmniejszeniu masy własnej nowej generacji CX-5, zwiększeniu sztywności jej nadwozia i jeszcze staranniejszym wyeliminowaniu wszelkich drgań i wibracji, które mogą odbierać przyjemność prowadzenia. Przyznać trzeba, że starania te przyniosły dobry skutek – nowa Mazda jeździ jak po sznurku i jest przyjemnie twarda. Nie oznacza to utraty komfortu, ale precyzję i skuteczność prowadzenia, co jest zasługą systemu G-Vectoring Control.

System ten zmienia wartość momentu obrotowego silnika na podstawie ruchów kierownicy, korygując rozkład nacisków pomiędzy przednią i tylną oś samochodu, aby zoptymalizować dociążenie poszczególnych kół. Poprawia to właściwości trakcyjne samochodu, wzmacnia poczucie pewności panowania nad pojazdem oraz zwiększa przyjemność z jazdy.

Nowa Mazda CX-5 dostępna jest w czterech wariantach wyposażenia oraz czterech wersjach silnikowych. Bazowa cena nowej Mazdy CX-5 jest kusząca – wynosi bowiem 95 900 zł. Jest to jednak typowa zachęta cennikowa i niestety w tej cenie samochód zaoferuje niewiele. Aby czerpać radość z posiadania tego modelu, trzeba przygotować się na wydatek minimum 121 000 zł, tyle bowiem kosztuje najtańszy wariant z napędem na 4 koła i średnim pakietem wyposażeniowym.

Testowany egzemplarz w najbogatszej odmianie SkyPASSION i napędem na 4 koła to wydatek 145 900 zł. Czy warto? Naszym zdaniem tak. Mazda CX-5 świetnie wygląda, bardzo dobrze jeździ a stosunek ceny do jakości jest bardzo dobrze wyważony. Zapraszamy na jazdy testowe do BMG Goworowski w Gdańsku i Gdyni. ■

TARAS FACTORY

KONTRAKTOR

TARASY Z DREWNA EGZOTYCZNEGO I KOMPOZYTU

ELEWACJE DREWNIANE

ZADASZENIA TARASOWE (PERGOLE, MARKIZY)

LUKSUSOWE MEBLE OGRODOWE

OŚWIETLENIE TARASOWE

(+48) 509 971 756 biuro@tarasfactory.pl Gdynia, al. Zwycięstwa 240/1

PRZESZKLONY APARTAMENT Z WIDOKIEM NA GDYNIĘ

PROJEKT: JOANNA MORKOWSKA – SAJ – SAJE ARCHITEKCI **/ FOTO:** FOTO&MOHITO

Ten 100-metrowy apartament znajduje się na ostatnim piętrze siedmiokondygnacyjnego budynku, a jego właściciele mogą delektować się spektakularnym widokiem na ukochaną Gdynię. We wnętrzu znajdziemy inspiracje nowojorskim szykiem i gdyńskim modernizmem.

Właścicielami apartamentu jest para młodych ludzi po trzydziestce. Oboje prowadzą własne biznesy, które wiążą się z częstymi wyjazdami. Mieszkanie miało być również ich miejscem pracy, dlatego dwa pokoje zostały przeznaczone na gabinety właścicieli.

- Pani domu to miłośniczka stylu klasycznego i glamour, mąż zaś lubi styl nowoczesny. Wspólnie uznaliśmy, że wnętrza mają być nowoczesne z elementami klasyki. Wykorzystując sympatię właścicieli do Nowego Jorku, zaproponowałam, aby w apartamencie pojawiła się odrobina nowojorskiego szyku w parze z gdyńskim modernizmem. Trzymetrowa wysokość pomieszczeń bardzo pomogła w uzyskaniu apartamentowego wizerunku – **mówi architekt Joanna Morkowska – Saj**.

Apartament ma dość czytelny podział na część nocną i dzienną, co niewątpliwie jest jego atutem. Architekt wprowadziła niewielkie zmiany w układzie łazienki. Dzięki przeniesieniu pralki udało się stworzyć mini pokój kąpielowy. Architekt przekonała też właścicieli do częściowego przeszklenia gabinetu, tak aby wprowadzić naturalne światło do wąskiego i długiego korytarza, i aby strefa wejściowa łagodnie przechodziła w strefą wypoczynkową.

- Inwestorzy na początku mieli duże obawy odnośnie tego pomysłu, ale ostatecznie dali się przekonać. Jestem im ogromnie wdzięczna, bo bez szklanych ścian, to mieszkanie straciłoby swój urok i szyk. One są królowymi tego projektu – **dodaje Joanna Morkowska – Saj**.

Przeszklenia powstały też w kuchni (delikatne przepierzenie) oraz w sypialni - wejście do łazienki. Ciekawym rozwiązaniem jest zamontowanie zasłony w gabinecie, która powoduje, że transparentny gabinet staje się intymnym miejscem pracy Pana domu. ■

Stół w salonie – IKEA Bjursta
Stolik kawowy - IKEA Vittsjo
Krzesła w salonie – MasteR
Lampa nad stołem – Flos Tatou
Sofa – ROM Helena
Lampa podłogowa – Tripod
Poduszki - Maisonique
Dywan - Kler
Posadzka w kuchni – Tubądzin Rivage 6
Plakat oparty o ścianę – Magda Pakowska
Umywalka w łazience - Scarabeo Matty
Miętowa mozaika w łazience – Viderpur Pearl
Płytki beżowe w łazience – Imola Ceramica
Łóżko w sypialni – New Elegance
Pozostałe meble – wykonane na zamówienie w stolarni

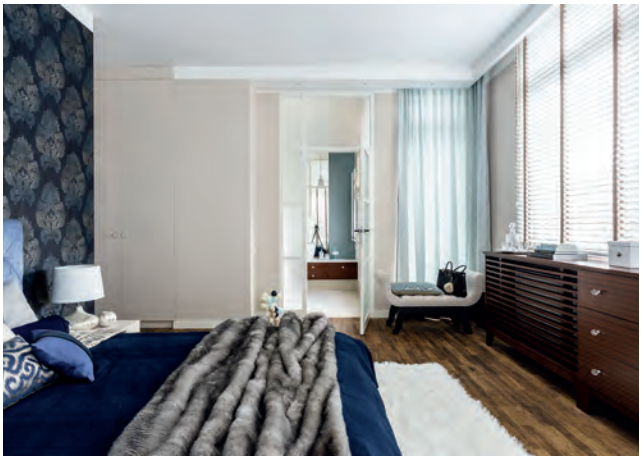

FLIZE GRES

PROJEKTUJEMY

BUDUJEMY

REMONTUJEMY

WNĘTRZA OGRODY BUDYNKI

Gdańsk, Grunwaldzka 211

+48 58 304 49 59 / +48 792 369 255

www.flize-gres.pl

ŁADNE RZECZY

TARAS I BALKON RELAKS W DOBRYM STYLU

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Nadchodzące wielkimi krokami lato to ulubiona pora roku miłośników relaksu w zaciszu balonu, tarasu czy przydomowego ogródka. To ostatni moment, żeby odkurzyć zeszłoroczne meble, albo poszukać coś nowego. Biele, czernie, szarości – w tym sezonie postawmy na nowoczesność. Prostota nigdy nie wychodzi z mody!

LAMPION JOE

Jeśli relaks na tarasie czy balkonie, to tylko w odpowiednim klimacie, który zapewni dobrze dobrane światło. Lampion Joe to prosta forma uzyskana z połączenia przezroczystego tworzywa i naturalnego drewna. Oświetlenie nastroju można przyciemniać do trzech odcieni.
Do kupienia: Dide Light, Gdynia. Cena: 399,75 zł

LEŻAK SYDNEY

Poczuj się przez chwilę jak w luksusowym kurorcie. Leżak Sydney to nowoczesne wzornictwo i wygoda. Wykonany z wodoodpornej siateczki i stali nierdzewnej. Dostępny w dwóch wariantach kolorystycznych czarnym i białym oraz opcją zakupu materaca.
Do kupienia: Doram Design, Gdańsk City Meble. Cena: 2060 zł

ZESTAW OGRODOWY ADELAIDE

Taras i balkon stają się przedłużeniem mieszkania. Kolekcja mebli Adelaide zaprojektowana przez Henrika Pedersena nadaje się zarówno do wnętrza, jak i na zewnątrz. Krzesła i stoliki dostępne są w trzech wariantach kolorystycznych na nogach z drewna eukaliptusowego.

Do kupienia: BoConcept, Gdynia. Cena: krzesła od 1090 zł, stoły od 6485 zł

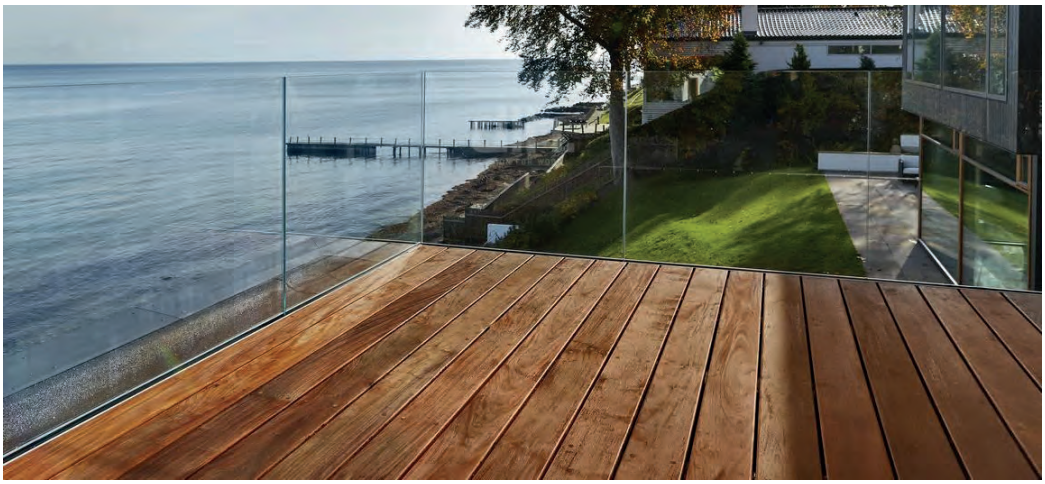

DESKA TARASOWA MODRZEW SYBERYJSKI

Taras wykonany z desek z modrzewia syberyjskiego, wykończonego olejem tarasowym osmo. Ten gatunek drewna charakteryzuje się dużą twardością, co zapewnia odpowiednią trwałość.

Do kupienia:
Parkiet Stark, Kartuzy.
Cena na zapytanie

ZESTAW BARCELONA

Meble ratanowe zyskują coraz bardziej nowoczesną formę. Przykładem może być zestaw Barcelona w białej wersji kolorystycznej. Wygodne poduchy zapewnią komfort siedzenia. Każdy mebel to osobne dzieło, które urzeka, wabi i kusi swoim wyjątkowym designem.
Do kupienia: Taras Factory, Gdynia.
Cena: sofa 3300 zł, fotel 2300 zł, stolik 1500 zł

FOTEL COMFEE

Kolekcja foteli wypoczynkowych comfee zainspirowanych eterycznym dmuchawcem to propozycja lekkich i bardzo wygodnych siedzisk domowych i outdoorowych. Dzięki swojej formie umożliwiają wybranie najdogodniejszej pozycji relaksu.

Do kupienia: Mesmetric, Gdynia. Cena: od 1490 zł

JOANNA MAJEWSKA
ARCHITEKT KRAJOBRAZU, STUDIO PROJEKTOWE KRAJOBRAZ

Od kilku lat w naszych pomieszczeniach królują biele i szarości. Chętnie sięgamy po detale w stylu skandynawskim. Meble i dodatki na tarasie powinny nawiązywać do sąsiednich pomieszczeń w zakresie stylu, formy i koloru. Styl wyrażamy także w prostocie donic i roślin ozdobnych. W modzie są trawy, egzotyczna monstera, odporne na susze sukulenty i kaktusy.

Wielu zwolenników znajdują wciąż meble ratanowe. Pojawią się zarówno w dużych ogrodach za miastem, jak i na niewielkich tarasach w mieście. Są przede wszystkim wygodne. W tym sezonie odchodzimy od ciemnej kolorystyki i geometrii i poszukujemy ciekawych form. Jasne komplety najlepiej korespondują z ciemnym tarasem. Klasyczne komplety wypoczynkowe można urozmaicić akcentami w postaci poduch z różnorodnymi nadrukami.

Taras to nie tylko meble i rośliny, to także dodatki. Ustawione na stoliku kawowym lampiony, pozwolą na odpoczynek po zachodzie słońca i podkreślą subtelnie styl, który króluje w naszych przestrzeniach. Lampiony nie tylko rozświetlają wnętrze tarasu, ale także zaskakują formą. Do szczęścia brakuje tylko filiżanki espresso. Taki lampion to ozdoba sama w sobie - diabeł tkwi w szczegółach.

PINI LEIBOVICH W STREFIE INSPIRACJI

Sztuka, a wzornictwo przemysłowe – taki był temat spotkania z Pini Leibovichem, światowej sławy izraelskim architektem. Odbyło się ono w Strefie Inspiracji Galerii Wnętrz City Meble w Gdańsku.

Pini Leibovich urodził się w 1962 roku w Izraelu. Ukończył Szkołę Sztuk Pięknych i Rzemiosł Artystycznych Besaleel w Jerozolimie. Leibovich uczestniczył w licznych wystawach indywidualnych i grupowych. Jest zdobywcą wielu nagród, a jego dzieła można znaleźć w muzeach i kolekcjach artystycznych. Do jego najsłynniejszych prac należy seria „Happy Materials" – przedmioty użytkowe i rzeźby wykonane z balonów wystawiane w Cooper Hewitt Museum w Nowym Jorku.

Zdaniem Pini Leibovicha, w dzisiejszych czasach wzornictwo przemysłowe pełni olbrzymią rolę. Jest przede wszystkim działalnością twórczą, kreatywną i ma bezpośredni wpływ na formę produktu, często wpływa na technologię, cenę, procesy organizacyjne towarzyszące produkcji, a coraz częściej na cechy innowacyjne produktu. To wszystko przekłada się na sprzedaż produktu.

Wzornictwo przemysłowe jest dziedziną interdyscyplinarną. Znajduje się między światem techniki (produkcji), światem sztuki, a światem marketingu (sprzedaży). Pięknie zaprojektowane formy mogą mieć korzystny wpływ na rozwój kulturowy osób, które z nimi na co dzień obcują i które przebywają w dobrze zaprojektowanym otoczeniu.

Dobre wzornictwo uwzględnia ergonomię, dzięki czemu powstają przedmioty ułatwiające życie i mające wpływ na zdrowie użytkowników. Projekty wzornicze przemyślane od strony technicznej, materiałowej i uwzględniające uwarunkowania technologiczne producenta mają istotny wpływ na koszty wytwarzania.

Spotkanie z Pini Leibovichem w Strefie Inspiracji City Meble zorganizowała firma TRE Product. To marka stworzona przez Tomka Rygalika – znanego polskiego projektanta sztuki użytkowej. Istotą marki jest trwałość fizyczna oraz estetyczna przedmiotów codziennego użytku. W kolekcji znajdziemy projekty m.in. Pini Leibovicha. mp

Salon firmowy ul. Gdańska 29, 84-240, Reda tel. 58 678 30 80, e-mail: ekpol@ekpol.eu, www.ekpol.eu

POLSKI DESIGN POCZĄTKU XXI WIEKU

W ramach zbliżającego się festiwalu Gdynia Design Days zapraszamy na wystawę „Retrospekcje: Polski design początku XXI wieku". Wystawa tropi motywy związane ze wzornictwem lat 50. i 60. we współczesnych polskich projektach sztuki użytkowej. Wystawę można będzie oglądać w dniach 30 czerwca – 9 lipca w Pomorskim Parku Naukowo – Technologicznym.

Zgromadzone eksponaty dowodzą, jak sprawnie rodzimi projektanci potrafią łączyć elementy dawnego wzornictwa z klimatem nowoczesności. Moda na retro w świecie designu trwa i właśnie wchodzi w kolejny etap swojej ewolucji. To moment, w którym lekcja estetyki lat 50. i 60. została odrobiona na tyle rzetelnie, że przestano podchodzić do niej z czcią. Dziś uwielbienie zostało zastąpione analitycznym myśleniem.

PRESTIŻ PATRONUJE

Z korzyścią dla swoich projektów, designerzy przeprowadzają „retrospekcje", czerpiąc z przeszłości głównie podejście do sposobu pracy i konstruowania obiektów. To, że ich poszukiwania nieraz prowadzą do „retro" efektów wizualnych jest wyłącznie korzystnym zbiegiem okoliczności i potwierdza tezę, że piękno wypływa z funkcji.

Na wystawie zgromadzono ponad 100 obiektów sztuki użytkowej stworzonych przez polskich projektantów: mebli, lamp, grafik, wyrobów szklanych i ceramicznych, tkanin oraz innych dodatków. Prawie wszystkie przedmioty są realizacjami komercyjnymi, ale wytwarzanymi metodą rzemieślniczą, produkowanymi „na bieżąco", a nie masowo.

Chodziło o pokazanie rzeczy funkcjonalnych, trwałych, eleganckich, a co najważniejsze - osiągalnych cenowo dla przeciętnego konsumenta. Koncepcja Retrospekcji oparta jest na oryginalnym rozwiązaniu scenograficznym: przestrzeń ekspozycji zaaranżowano tak, aby imitowała prawdziwe wnętrze mieszkalne. mp

REKLAMA

dide light

Studio oświetlenia
dekoracyjnego Didelight
Gdynia, Stryjska 26
58 662 01 24

salon@didelight.pl
www.didelight.pl

BoConcept®

Urban Danish Design

DESIGN SALE.

Ważna wiadomość dla fanów marki BoConcept! Już 20 czerwca rozpoczyna się Design Sale. To idealny moment, aby zamówić wymarzone meble korzystając z wyjątkowych okazji cenowych. Wybrane modele mebli i wszystkie dywany 15% taniej, wyprzedaż ekspozycji nawet -50%! Odwiedź salon BoConcept Gdynia i przekonaj się, co możesz zyskać.

FOTEL IMOLA ▶

Prawdziwa ikona designu. Ujmująca forma, charakterystyczne detale i niesamowita wygoda to jego największe zalety.

◀ STOLIK KAWOWY CHIVA

Proste i minimalistyczne albo wyposażone w wiele różnych funkcji - stoliki kawowe Chiva to czysta funkcjonalność opakowana w świetny design.

SOFA CENOVA ▶

Klasyczna sofa z dużymi modułami, niską podstawą i szerokimi poduszkami. Jest tak wygodna, na jaką wygląda.

◀ FOTEL ATHENA

Osobista strefa relaksu. Zachwycające piękno, nowoczesny design, przytulna forma i komfort nie z tej ziemi.

▲ STÓŁ MILANO I KRZESŁA ADELAIDE

Zestaw, który nada stylowy charakter każdej jadalni.

▲ SOFA ISTRA 2

Lekka, delikatna i współczesna forma z prostymi liniami. Wniesie nowoczesną elegancję do Twojego salonu

SOFA INDIVI 2 ▼

Kolejne pory roku mijają, trendy przychodzą i odchodzą, ale design sofy Indivi 2 jest ponadczasowy.

BoConcept – Gdynia, ul. Legionów 112, budynek Altus (wejście od Al. Zwycięstwa) – Tel: 667 500 100
www.boconcept.pl – www.boconceptgdynia.pl – www.facebook.com/BoConcept-Trójmiasto-Gdynia

PARKIET STARK
podłogi i drzwi

JESTEŚMY FIRMĄ Z NIEMAL 30-TO LETNIM STAŻEM. ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE MONTAŻU DRZWI, PODŁÓG, LISTEW PRZYPODŁOGOWYCH JAK I KONSTRUKCJĄ SCHODÓW DREWNIANYCH, BALUSTRAD, TARASÓW. OPRÓCZ TEGO W NASZYCH SALONACH KLIENCI OTRZYMAJĄ FACHOWE DORADZTWO PODCZAS DOBORU MATERIAŁÓW ORAZ ICH DALSZEGO UŻYTKOWANIA. ZAPRASZAMY DO NASZYCH SALONÓW FIRMOWYCH W KARTUZACH I MISZEWIE.

PARKIET STARK
Kartuzy, ul. Kochanowskiego 3B
tel.: 665 016 536 / sklep@parkiet-stark.pl

godziny otwarcia
pon - pt: 8-17
sob: 8-14

PARKIET STARK (GALERIA MISZEWO)
Miszewo, ul. Gdyńska 99
tel.: 725 777 067 / miszewo@parkiet-stark.pl

godziny otwarcia
pon, śr, pt: 9-17
wt, czw: 10-18
sob: 10-15

ZBIGNIEW RESZKA MICHAŁ BARYŻEWSKI

Ekologia – to przyszłość architeltury. Świadomość tego, co, się dzieje w tym obszarze jest ciągle mizerna. Ludzie wciąż nie zdają sobie sprawy na przykład, jaką truciznę do atmosfery wypuszcza jeden kominek. W tym kontekście będzie musiało zmienić się oblicze architektury. Tu bardzo ważne są nowe technologie, które staramy się użytkować. W tym jest przyszłość.

Dom jednorodzinny przy ul. Prusa w Gdyni

SZCZERZE O ARCHITEKTURZE

ROZMAWIAŁA: MICHALINA DOMOŃ **/ FOTO:** ANDRZEJ ŁOPATA

Na czym polega zrównoważone projektowanie? Jak tworzyć budynki, które wpiszą się w panujące trendy, jednocześnie zachowując ponadczasowość? Na te pytania odpowiedzi poszukuje wielu architektów, ale nie wszystkim udaje się je znaleźć. Z pewnością problemów z tym nie mają Zbigniew Reszka i Michał Baryżewski, twórcy słynnej w całej Polsce gdyńskiej pracowni Arch-Deco. Nowe Orłowo, Gdyńskie Centrum Filmowe, czy budynek biurowy Lotosu to tylko niektóre realizacje, które przyniosły im sławę i renomę. Jak mówią, dobry projekt to wypadkowa wielu sił. Podobnie ich sukces stał się wypadkową optymizmu, talentu, wytrwałości i ciężkiej pracy.

Grywa Pan jeszcze w squasha? W 2004 roku był Pan mistrzem Polski w tej dziedzinie.

Michał Baryżewski: W squasha już nie grywam, bo odkryłem znacznie lepsze dyscypliny, które na tym etapie życia mi odpowiadają. Najwyższe trofeum postawiłem na półce i niczego nie muszę już sobie udowadniać

Co łączy squasha z projektowaniem?

M.B.: Myślę, że wytrwałość i zawziętość.

To między innymi one ukształtowały Arch Deco. Jak wyglądały wasze początki?

M.B.: Nigdy nie mieliśmy żadnych zwątpień. Choć oczywiście to jest proces, który w czasie rozkłada się jak sinusoida i zdarzało się, że były trudniejsze chwile. Na samym początku naszej drogi rzuciliśmy się na olbrzymi projekt, jakim był nowy Bank Solidarności w Gdańsku. Przy okazji tej realizacji zabawiliśmy się w generalnego kontraktora. Po nocach nie mogliśmy spać z powodu odpowiedzialności finansowej.

Dlaczego zdecydowaliście się ponieść takie ryzyko?

Zbigniew Reszka: W nasz zawód ryzyko zawsze musi być wkalkulowane. W tym wypadku dodatkowo oprócz projektowania, doszły prace związane z generalnym wykonawstwem, co jeszcze bardziej spotęgowało ryzyko. Odpowiadaliśmy przed inwestorem nie tylko jako projektanci, ale także jako wykonawcy.

Czasy studiów na architekturze – Zbigniew Reszka i Michał Baryżewski byli pilnymi studentami?

Z.R.: Na architekturę dostałem się niestety za drugim razem, ale nie odpuściłem. Na początku byłem przeciętnym studentem, ale podczas ostatnich lat studiów otrzymałem wiele nagród. Załapałem tego bakcyla i tak to trwa po dzień dzisiejszy. Wszystkich przyszłych adeptów proszę, aby nigdy się nie poddawali i nie rezygnowali z marzeń, ten zawód na pewno wam to wynagrodzi.

M.B.: Ja dostałem się za pierwszym razem, ale chyba za łatwo mi poszło, bo gdzieś na czwartym roku wpadłem w złe towarzystwo i przezimowałem rok. Balowałem wtedy dużo w Sopocie. Spatif był wówczas miejscem wyłącznie dla artystów. Pamiętam, że jeden z profesorów powiedział mi wtedy: „słuchaj, ty jesteś zdolny facet, jak się nie weźmiesz do roboty, to nie mamy o czym rozmawiać". I ja go wtedy posłuchałem. Potem zaczęły sypać się nagrody.

Kiedy pojawił się pierwszy sukces Arch Deco?

M.B.: To był zdecydowanie Bank Solidarności. Zaproponowaliśmy zupełnie coś nowego jak na tamte czasy. Zaprojektowaliśmy nie tylko przebudowę bryły, ale także bardzo nowatorskie wnętrza z dużą ilością szkła, aluminium, marmuru, gresu, innowacyjnym podejściem do rozwiązań stanowisk kasjerskich, z niskimi zabudowami i zapadniami oraz przepięknym skarbcem, na wzór amerykański.

Zbigniew Reszka

Michał Baryżewski

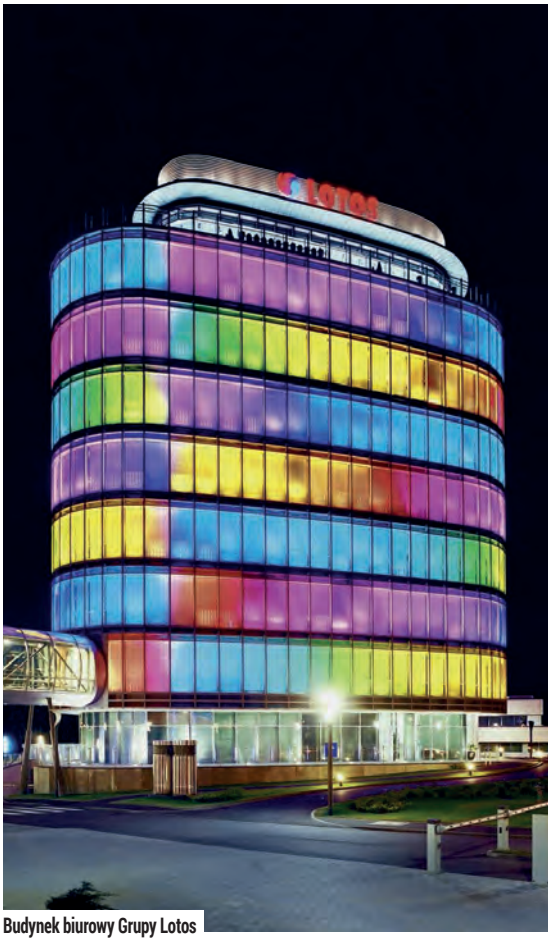

Budynek biurowy Grupy Lotos

Budynek biurowy Tryton w Gdańsku

Projekt kompleksu Yacht Park w Gdyni

Nowe Orłowo

Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Gdańsku

Największe trudności w pracy architekta?
Z.R.: Trudności w tym zawodzie związane są z sytuacją gospodarczą. Polityka schodzi tu na drugi plan. Po zamachu na World Trade Centre wstrzymane zostały trzy budowy hotelowe według naszych projektów. Kolejny duży kryzys był spowodowany upadkiem Lehman Brothers. Z reguły firmy architektoniczne zwalniają ludzi, ale w Arch-Deco staramy się za wszelką cenę utrzymać cały zespół i pracować bardziej wydajnie. Nie mamy łatwych zleceń. Naszym zadaniem jest wytworzyć taką więź, żeby inwestorzy czuli się bezpiecznie. Dlatego przy projektowaniu zawsze trzymamy się budżetu. Architekt musi się też znać na pieniądzach.
M.B.: Jesteśmy jedną z nielicznych firm, która zatrudnia cały czas stałą liczbę architektów, nie redukując etatów w zależności od koniunktury rynkowej. W tej chwili nasz zespół liczy trzydziestu siedmiu architektów, bez nich nie osiągnęlibyśmy tak dużego sukcesu. Dla nas każdy architekt to rosnący potencjał.

Architekt to twórca czy usługodawca?
M.B.: Starą zasadą w architekturze jest to, że ten buduje, kto płaci. Jesteśmy zawodem usługowym, jednak kształtującym otoczenie, przestrzeń publiczną. To musi być wyważone. Staramy się zawsze włożyć w dany projekt to, co najlepsze w określonej sytuacji. Składa się na nią nie tylko gust klienta - ten można kształtować, ale również budżet i funkcja budynku.

Realizacje, które były wyzwaniem?
Z.R.: Dom przy ulicy Prusa, to był trudny i bardzo szczegółowy projekt. Ale gdybym miał wymienić kilka, to na pewno byłby to budynek Lotosu, który powstawał na specyficznym gruncie i był obwarowany szeregiem wymagań. To pierwszy budynek w Polsce z prefabrykowaną, ledową fasadą. Osiągnął wielki sukces, był wielokrotnie nagradzany i publikowany, również za granicą. Kolejnymi realizacjami są szpitale, z których projektowania słynie nasza pracownia. Są to inwestycje rzędu kilkuset milionów złotych, a ich projektowanie to wielka odpowiedzialność. Tu powinienem wymienić zrealizowany Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku, CMI w Gdańsku i Centrum Medycyny Nieinwazyjnej, nad którymi obecnie pracujemy. Dwa ostatnie stworzą największy kompleks szpitalny. Rusza również budowa luksusowych apartamentów Yacht Park na terenie pirsu Dalmoru w Gdyni. Tutaj proces projektowania był dla nas ogromnym wyzwaniem, zmierzyliśmy się z trudnymi, poprzemysłowymi terenami i niezliczonymi uzgodnieniami. Nie możemy doczekać się rozpoczęcia tej prestiżowej inwestycji.

Przed jakimi wyzwaniami stawał architekt na przełomie lat 80. i 90., a przed jakimi staje dziś?
M.B.: Podstawy projektowania i czucie architektury pozostają zawsze takie same. Jednak dostęp do technologii i materiałów zmieniły się w sposób diametralny.
Z.R.: Zmienił się też warsztat pracy architekta. Nie ma już kreślenia rapidografami, a wydruki powstają za pomocą ploterów. Jednak komputer nie zaprojektuje budynku, więc wszystko powstaje w głowie architekta. Dalej podstawą pracy architekta jest szkic, kalka i rysunek odręczny, tego się nie zastąpi.

Planowanie miejskiej przestrzeni w Polsce – jakie obszary wymagają dziś poprawy?
Z.R.: Wciąż brakuje dobrych planów zagospodarowania i niektórzy inwestorzy to wykorzystują. Powstają budynki, które są przeskalowane, niepasujące do danych miejsc. Brakuje tak ważnych konsultacji społecznych, szczególnie w eksponowanych miejscach. Powinniśmy brać przykład ze Skandynawów, gdzie poszanowanie wzajemnych relacji przestrzennych w architekturze jest na porządku dziennym.

Największy sukces Arch-Deco to…?
M.B.: Trudno powiedzieć. Ale warto wymienić tu jeden z naszych ostatnich projektów – Gdyńskie Centrum Filmowe, które zbiera nagrody i rewelacyjne opinie, szczególnie wśród osób zainteresowanych samym miejscem. Ludzie chętnie tam przychodzą i spędzają wolny czas. Trzy sale kinowe są oblegane, trudno dostać bilety. Jest tam kawiarnia, restauracja, przestrzeń przyciąga tłumy i choć to mały obiekt, jest je w stanie pomieścić. Budynek świetnie wpisał się również w otoczenie.

Jak będzie wyglądać przyszłość architektury? Jakie trendy wysuwają się obecnie na plan pierwszy?
M.B.: Ekologia. Świadomość tego, co, się dzieje w tym obszarze jest ciągle mizerna. Ludzie wciąż nie zdają sobie sprawy na przykład, jaką truciznę do atmosfery wypuszcza jeden kominek. W tym kontekście będzie musiało zmienić się oblicze architektury. Tu bardzo ważne są nowe technologie, które staramy się użytkować. W tym jest przyszłość.
Z.R.: Trendy i moda się bardzo szybko się zmieniają, a naszą rolą jest by projektowane budynki były ponadczasowe, wkomponowywały się w otoczenie z dużym poszanowaniem środowiska naturalnego. Przykładem może być zaprojektowany przez Arch-Deco obiekt Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Gdyni przy Al. Piłsudskiego, wybrany na wystawę "Umiar. Architektura polska dzisiaj " w Muzeum Narodowym w Krakowie. Jest on jednym z 25 prezentowanych na wystawie przykładów architektury "wznoszonej z szacunkiem dla otoczenia i wchodzącej w dialog z dziedzictwem modernizmu".
M.B.: Rola architekta w najbliższej przyszłości ulegnie bardzo dużej zmianie. Mamy coraz większy postęp w coraz krótszym czasie i to bez wątpienia zmieni pracę w tym zawodzie. W jakim kierunku? To już pewnie ocenią przyszłe pokolenia. ■

SALON

Galeria City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211, joanna@marchewka.pl tel. 972 496 505

SCHODY - PODŁOGI • OKNA • OŚWIETLENIE • CERAMIKA

Marchewka® • PINUS® • Vangelis Chandeliers • HERITAGE

www.marchewka.pl www.pinus-okna.pl www.vangelischandeliers.com/pl www.heritageceramics.pl

RADOSŁAW MILCZAREK

INVEST PARKIET TO JAKOŚĆ OPARTA NA TRADYCJI

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

W drewnie jest tajemnica. Przekazywana z pokolenia na pokolenie pewnego dnia staje się sposobem na życie. O historii powstania firmy Invest Parkiet, która od trzech pokoleń realizuje marzenia klientów o pięknych i trwałych podłogach drewnianych, opowiada właściciel, Radosław Milczarek.

Firma z tak dużymi tradycjami to dar, ale i zobowiązanie.
Dokładnie tak jest. Korzenie firmy Invest Parkiet sięgają lat 70. Ubiegłego stulecia. To wtedy Jan Polkowski zaczął realizować pierwsze drewniane podłogi na terenie Gdyni. Swoją wiedzę przekazał synowi – Kazimierzowi, który z biegiem lat rozwijał działalność, wprowadzając w swe usługi nowe innowacyjne metody. Dziś ja kontynuuję wartości rodzinne mego teścia, oferując produkty oraz usługi na terenie Polski i Europy. Choć czas płynie, a my stale wprowadzamy nowe technologie, robimy to zawsze z poszanowaniem dla tradycji, wiedzy i doświadczenia poprzedników.

Czuje się Pan ekspertem w dziedzinie drewna?
Dzięki temu, że już trzecie pokolenie w naszej rodzinie zajmuje się drewnem, miałem okazję poznać różne techniki pracy z tym materiałem. Branża rozwinęła się w imponujący sposób. Od 20 lat obserwuję te zmiany i myślę, że tyle lat doświadczenia i funkcjonowania firmy przemawia za tym, że wiemy o tym materiale bardzo dużo. Nowoczesne maszyny bardzo ułatwiają pracę, ale nic nigdy nie zastąpi doświadczonego rzemieślnika, a tylko tacy ludzie u nas pracują.

Jaka jest zmienność trendów w branży?
Podobna jak w całej branży wzornictwa i designu. Rzecz jasna, nie tak zmienna jak w modzie użytkowej, ale na przestrzeni lat zaobserwowałem wiele zmian. Co jakiś czas wraca to co było modne kilka lat temu. Obecnie obserwujemy duży powrót do klasyki i natury.

Z których projektów jest Pan najbardziej zadowolony?
Nie ma projektów, z których nie byłbym zadowolony, ale na tą chwilę naszym flagowym projektem jest realizacja siedziby firmy LPP w Gdańsku. Zrealizowaliśmy tam na ogromną skalę zastosowanie podłóg dębowych w systemie marynistycznym, który nawiązuje do nadmorskiego klimatu siedziby spółki.

Dla kogo jest oferta Invest Parkiet?
Skorzystać z naszych usług może każdy, kto oczekuje jakości w stosunku do produktu, jak i usługi. Zarówno klient, który w swoim wnętrzu preferuje klasyczne rozwiązania, jak i ten, który ma nietuzinkowe pomysły trudne do zrealizowania. Autorskie podłogi to element flagowy naszej firmy. Z ogromną przyjemnością podejmujemy się projektów trudnych i nietypowych. Współpracujemy z biurami projektowymi, którzy wiedzą, że każdą ich realizację będziemy w stanie zrealizować z najwyższą starannością, dbając o każdy detal.

Podbój Europy był trudny? Nie obawiał się Pan wyjścia poza granice?
To był naturalny proces rozwoju firmy. W dużej mierze dzięki współpracy z biurami projektowymi, które mają niejednokrotnie klientów poza granicami kraju. Darzą nas dużym zaufaniem, dlatego na takie projekty wielokrotnie wybierali właśnie nas. Wielu z tych klientów, to ludzie posiadający nieruchomości w całej Europie, którzy słali w świat opinię o jakości naszych usług. Nie obawiałem się wyjścia poza granice, bo mam ogromne zaufanie do swoich pracowników i wiem, że każdy powierzony im projekt na terenie Europy będzie wykonany z należytą starannością.

Uważa się Pan za wizjonera w swojej branży?
Istnieje pewna powtarzalność. Moda zatacza koło. Mając tyle lat doświadczenia jestem już w stanie przewidzieć pewne trendy, które pojawią się w ciągu najbliższych kilku lat. Dlatego poszerzyliśmy działalność o betony dekoracyjne i wykładziny Bolon. Klient jest zawsze zwierciadłem, w którym można ujrzeć jego potrzeby.

Jakie stawia Pan sobie wyzwania?
Chciałbym aby Invest Parkiet zawsze był synonimem jakości. Cała nasza rodzina pracowała wiele lat na to, abyśmy znaleźli się w miejscu, w którym jesteśmy. Jesteśmy otwarci na zmiany i nieustannie szukamy nowych, ciekawych produktów. Mamy kilka pomysłów w zanadrzu i z pewnością uda się nam je zrealizować. ■

INVEST PARKIET

INVEST PARKIET – Gdynia, Aleja Zwycięstwa 235/7 – tel: +48 668 202 738, +48 58 670 43 30
biuro@investparkiet.pl – www.invest-parkiet.com.pl

WAKACYJNE PROMOCJE

NAJWIĘKSZA GALERIA WNĘTRZ W POLSCE PÓŁNOCNEJ

75 SKLEPÓW

CITY MEBLE

(dawny TOP Shopping)
Gdańsk, al. Grunwaldzka 211

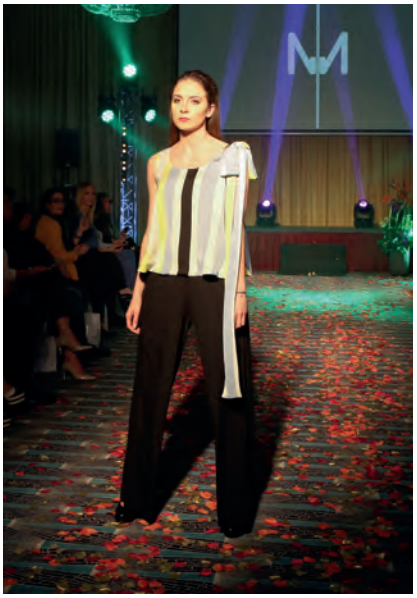

fot. Krzysztof Nowosielski

KOLOROWA MARANTHA

Iconisfera to nazwa najnowszej, wiosenno – letniej kolekcji trójmiejskiej marki Marantha. Pokaz odbył się w sopockim Sofitel Grand Hotel. Projektantka Marta Nanowska zainspirowała się kolorystyką obrazów Paula Gauguina. Głównymi materiałami wykorzystanymi do stworzenia kolekcji są sprężyste żorżety, przeciwstawnej zwiewności nadają zaś tiule i jedwabie. W kolekcji przeważają propozycje casualowe - pojawiają się sukienki koktajlowe, żakiety i kamizelki oraz szerokie spodnie w połączeniu z wiązanymi topami. Podczas wieczoru zobaczyliśmy propozycje plażowe, zapowiadające podkolekcję ekskluzywnych kostiumów i pareo linii Marantha La Mare. O wizerunek modelek zadbały Katarzyna Mątewska Kowalewska oraz Natalia Wszelaki z Pomorskiego Studium Sztuk Wizualnych Mat-Studio, natomiast o stylizację fryzur - Studio F.

PHICONCEPT | Φ

BY

PATRYK

WOJCIECHOWSKI

Sklep On-line: WWW.EVOLI.PL

Zapraszamy do butiku w Krzywym Domku, ul. Boh. Monte Cassino 53.

Foto: Martyna Legeza/ FSF

ANDRZEJ LEWANDOWSKI

Z WADĄ WZROKU NA SŁOŃCE

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** HOYA

Jak mądrze chronić wzrok przed słońcem, a jednocześnie zachować komfort widzenia mając wadę wzroku? Idealnym rozwiązaniem są okulary przeciwsłoneczne ze szkłami korekcyjnymi. O zaletach takiego rozwiązania rozmawiamy z Andrzejem Lewandowskim, optometrystą, optykiem dyplomowanym i właścicielem firmy Optyk Lewandowski.

zdjęcie udostępnione przez firmę HOYA

Zakładanie zwykłych okularów przeciwsłonecznych na soczewki kontaktowe to dość powszechny sposób na radzenie sobie ze słońcem. Pytanie czy najlepszy?
Sposób ten nie zapewnia maksymalnej ochrony naszego wzroku, szczególnie gdy spędzamy czas na plaży. W tym miejscu nasze oczy narażone są na jednoczesne działanie wody, piasku, promieniowania słonecznego i wiatru. Oczy mogą swędzieć i łzawić. Rozwiązaniem są okulary przeciwsłoneczne ze szkłami korekcyjnymi. Wybór jest bardzo szeroki. Ekstrawaganckie, sportowe, kolorowe lustrzanki. Szerokie spektrum najróżniejszych pomysłów kreatorów mody znajduje odzwierciedlenie w wielu modelach okularów przeciwsłonecznych. Dla większości osób kojarzą się one tylko z dodatkiem modowym lub ochroną oczu przed rażącym światłem. Niemniej, dla użytkowników okularów korekcyjnych mają także znaczenie jako pomoc w ostrym widzeniu.

Dla kogo są korekcyjne okulary przeciwsłoneczne?
Dla każdego, kto na co dzień używa okularów korekcyjnych niezależnie od wielkości wady wzroku. Dla osób, które chcą chronić wzrok przed słońcem, a jednocześnie zachować w pełni komfortowe i ostre widzenie jak w swoich okularach używanych na co dzień.

Czy w każdych okularach przeciwsłonecznych można zamontować szkła korekcyjne?
W większości okularów przeciwsłonecznych dostępnych w naszych salonach istnieje taka możliwość. W tej kwestii jednak warto zdać się na pomoc personelu, który kompetentnie doradzi w doborze najlepszych opraw do naszej wady wzroku.

Czy są jakieś dodatkowe korzyści ze stosowania okularów przeciwsłonecznych z korekcją?
Jest to zależne od rodzaju soczewek, które wybierzemy. Możemy stosować różnorodne powłoki np. antyrefleksyjne, które poprawiają przezierność soczewek, lustrzane zapewniające komfort nawet w bardzo intensywnym nasłonecznieniu. Filtr polaryzacyjny natomiast zredukuje odblaski, np. na szybach samochodowych lub zmniejszy odbicie światła od tafli wody. Także stopień zabarwienia soczewek okularowych jest dobierany indywidualnie do oczekiwań i życzeń klienta. Wszystkie okulary korekcyjne przeciwsłoneczne mogą zapewniać pełną ochronę przed promieniowaniem UVA i UVB.

Jakie mamy kolory do wyboru w okularach przeciwsłonecznych z korekcją?
Praktycznie całą paletę barw. Najczęściej jednak stosowane są barwienia w odcieniach szarości i brązu oraz szaro-zielone, które dobrze odwzorowują kolory. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się także powłoki lustrzane, najczęściej spotykane w kolorze niebieskim, srebrnym i złotym, choć tu także wybór kolorów jest dużo większy.

Czy kolor soczewek ma znaczenie?
Jeżeli zależy nam na jak najdokładniejszym odwzorowaniu kolorów wybieramy barwienie fizjologiczne, np. w odcieniach szarości. Jeżeli kupujemy okulary z myślą o konkretnych aktywnościach, możemy wówczas stosować takie zabarwienie soczewek, które celowo podkreśla niektóre barwy, np. dla entuzjastów golfa oryginalne soczewki OAKLEY® PRIZM™ GOLF również z korekcją, dzięki którym możemy zwiększyć kontrast widzenia, co przekłada się na lepszą widoczność szczegółów i kształtu podłoża.

W jakich sytuacjach najlepiej sprawdzają się okulary słoneczne z korekcją?
O zastosowaniu na plaży już mówiłem wcześniej. Świetnie sprawdzają się także podczas jazdy samochodem, gdy ryzyko nagłego oślepienia słońcem jest duże oraz zimą podczas jazdy na nartach na silnie nasłonecznionych stokach. Możliwości oferowane przez nowoczesną optykę są znacznie bardziej rozbudowane niż mogłoby się początkowo wydawać, dlatego każdą decyzję należy przedyskutować ze specjalistą - optykiem. ■

LEWANDOWSKI
OPTYK

Służymy Tobie długoletnim doświadczeniem

Rok założenia 1965

Zapraszamy do naszych salonów:

BALTIQ PLAZA
Gdynia, ul. Świętojańska 45
tel. 735 301 301

ATRIUM
Gdynia, ul. Starowiejska 43
tel. 58 781 92 82

Gdynia, ul. Starowiejska 34
tel. 58 621 90 42

Chojnice, ul. Kościuszki 32
tel. 52 397 77 38

www.optyklewandowski.pl

PEŁNA GOTOWOŚĆ NA SŁOŃCE!

DIOR SPLIT – Optical Christex, Sopot, Dom Zdrojowy

RAY-BAN – Optical Christex, Sopot, Dom Zdrojowy

DOLCE&GABBANA – Optical Christex, Sopot, Dom Zdrojowy

POLO RALPH LAUREN - Optyk Lewandowski, Gdynia

OAKLEY - Optyk Lewandowski, Gdynia

RAY-BAN JUNIOR - Optyk Lewandowski, Gdynia

KOMONO BONNIE – DaSea People, Gdynia

KOMONO STELLA - DaSea People, Gdynia

OPTICAL CHRISTEX

SALONY OPTYCZNE

Salon w Sopocie, w kompleksie hotelu Sheraton
to butik okularowy oferujący najbardziej luksusowe marki
okularowe znane na całym świecie

Cartier CÉLINE CHANEL Dior MYKITA

DITA MIU MIU OAKLEY Persol Ray-Ban

OPTICAL CHRISTEX

Sopot, Dom Zdrojowy, ul. Powstańców Warszawy 6
Sopot, ul. Grunwaldzka 33

Gdynia, CH Batory ul. 10 lutego 11
Gdynia, ul. Starowiejska 21

www.opticalchristex.pl
www.opticalchristex.pl/sklep

UBIERZ SIĘ NA ŻAGLE

CAPTAINS RAIN PARKA
WWW.HELLYHANSEN.COM

MIKROPOLAR 767RD
WWW.SAILINGMACHINE.PL

AIRLIE
WWW.DAD-SPORTSWEAR.COM.PL

STRÓJ KĄPIELOWY
WWW.SAILINGMACHINE.PL

AIRFLOW FITNESS FLUO / CAMERON
WWW.RAMATUELLE.PL

NO MORE BLACK BY KOS
WWW.HANG10.PL

P-6 LOGO
WWW.DASEAPEOPLE.COM

AIRFLOW FITNESS FLUO
WWW.OUTHORN.COM

NAJWIĘKSZY SKLEP

patagonia®

W POLSCE

TERAZ RÓWNIEŻ ONLINE
WWW.DASEAPEOPLE.COM

DASEA PEOPLE

ABRAHAMA 29 — GDYNIA

abrahama@santi.pl +48 / 608 283 561

patagonia® carhartt WORK IN PROGRESS

L'ORIGINALE PALLADIUM DEPUIS 1947

KOMONO

UNDA™

BUFF®

Oblicza Kobiecości

TEKST I ZDJĘCIA: ANNA RAWKA
MODELKA, MAKE-UP, STYLIZACJA: DOROTA MAJCHER

Jak znaleźć swoje miejsce, uspokoić myśli kłębiące się głowie, zapomnieć o ciężkich powrotach, uwierającej przyziemności? Zdjąć płaszcz i buty, usiąść wygodnie, przemyśleć fakty, zastanowić się, może przebrać.

Nowa sukienka to jednak za mało, nieposkromiony apetyt na życie wymaga działania, entuzjazmu, wałków i fantasmagorii. Można już zdjąć okulary, zgasić papierosa i zaprojektować samą siebie - intelektualną egzystencjalistkę, drapieżnego wampa, słodką uwodzicielkę - trzy kobiety, wyjątkowe, niebanalne, wyrywające się z więzów zwyczajności.

AKCJA UJĘDRANIANIE!

AUTORKA: MILENA ŚMIŁEK

Wraz z wiekiem skóra zyskuje tendencje do wiotczenia. Dzieje się tak za sprawą utraty włókien kolagenowych i elastynowych, które odpowiadają za prawidłowe nawilżenie skóry, jej napięcie i sprężystość. Jednak nawet jeśli pojawiły się pierwsze oznaki utraty jędrności, nie wszystko jest stracone. Za pomocą odpowiedniej pielęgnacji, zdrowych nawyków i odpowiednich zabiegów, możliwe jest przywrócenie skórze młodego wyglądu.

Na samym początku odpowiedzmy sobie na pytanie – czy cellulit, który jest naturalnym następstwem utraty jędrności skóry, można zwalczyć samodzielnie za pomocą drogeryjnych kosmetyków? Niestety nie.

PAMIĘTAJ O PROFILAKTYCE

Regularne stosowanie pewnych preparatów znacznie poprawia wygląd skóry, jej strukturę i koloryt, jednakże nie daje oczekiwanego efektu wyszczuplenia. O jędrność skóry warto więc walczyć profilaktycznie, zanim pojawi się realny problem. Niezwykle istotnymi elementami są regularne ćwiczenia oraz zbilansowana dieta.

Powinna być ona bogata w produkty będące źródłem aminokwasów, witamin i minerałów. Wszystko to są zachowania zapobiegawcze, ale i takie, które niezależnie od stanu naszej skóry, przyniosą nam sporo korzyści. Jeśli jednak problem utraty jędrności skóry już się pojawił, można się go pozbyć dzięki specjalistycznym zabiegom.

ENDERMOLOGIA

Nowoczesna kosmetologia przeciw cellulitowi wytoczyła wiele mniej lub bardziej skutecznych broni. Do tej drugiej grupy z pewnością należy endermologia.

- To nieinwazyjna, wspomagana podciśnieniem technika masażu, która obecnie jest najskuteczniejszą metodą walki z cellulitem i nadmiarem tkanki tłuszczowej – mówi Katarzyna Plechoć, właścicielka salonu Petite Perle w Gdańsku. - Podczas zabiegu dochodzi do uaktywnienia układu limfatycznego i żylnego oraz do zmniejszenia ilości zatrzymywanej w komórkach wody. Dochodzi również do wzrostu napięcia i elastyczności skóry. Zabieg wykonuje się dwa razy w tygodniu, przez 4 do 6 tygodni. Kurację dodatkowo można wzbogacić elektrostymulacją, co daje jeszcze bardziej pozytywne efekty – **dodaje Katarzyna Plechoć.**

LASERY

Pożegnanie się z wiotką, nieelastyczną skórą umożliwiają również inne zabiegi, w tym te wykonywane urządzeniami Maximus oraz Storz.

- Pierwszy z nich polega na jednoczesnej stymulacji skóry właściwej, tkanki podskórnej oraz mięśni, co umożliwia potrójną redukcję tkanki tłuszczowej – **mówi kosmetolog Aleksandra Jaśkowska z Gdańskiej Kliniki Urody.**

Efektem kuracji jest długotrwała poprawa napięcia skóry, redukcja tkanki tłuszczowej, usunięcie cellulitu i modelowanie sylwetki. Druga metoda, Storz, emituje fale akustyczne, które działają bezpośrednio na komórki tłuszczowe. Dzięki temu zredukowana zostaje ich objętość, skóra staje się bardziej napięta, a obwód nadmiaru skóry się zmniejsza.

Najlepsze efekty, niezależnie od wybranej metody, zawsze widoczne są po wykonaniu kilku serii zabiegów. Najczęściej liczba ta waha się pomiędzy 8 a 12 zabiegami, w zależności od rodzaju skóry, jej wymagań oraz indywidualnej reakcji organizmu. Na początkowym etapie terapii zaleca się wykonanie zabiegów dwa razy w tygodniu.

- Końcowe efekty po kuracji mogą utrzymywać się aż do roku. Po całej serii, raz na miesiąc, zaleca się jednak wykonanie zabiegu podtrzymującego rezultaty – **mówi kosmetolog Marietta Kamińska z Gdańskiej Kliniki Urody**.

Oprócz tego, dla podtrzymania efektów warto wziąć sobie do serca rady dotyczące zdrowego odżywiania i wysiłku fizycznego – najlepszych sprzymierzeńców w walce o jędrną skórę. ■

Endermologia

Skuteczne niszczenie tkanki tłuszczowe i cellulitu

CAVI-LIPO
DEX

Medycyna estetyczna

Toksyna botulinowa - Peeling medyczny - Kwas Hialuronowy
Mezoterapia cienkoiglowa- Nici 4D - lifting twarzy - Nici mono

Makijaż permanentny

Manicure

Pedicure

Mezoterapia

Depilacja laserowa

Skuteczna, Bezbolesna, również latem!

PRIVÉ
BEAUTY & HAIR

UL. RAJSKA 1/5 FG 508 856 101 WWW.PRIVE-BEAUTY.PL

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

AUTOR: DAGMARA RYBICKA

Postęp cywilizacji sprawia, że nasze życie nabrało koloru i pędu. Nieocenioną rolę ma rozwój medycyny, która proponuje nam coraz to nowe rozwiązania. Dzięki nim podnosi się komfort funkcjonowania, dużo dłużej możemy cieszyć się witalnością, doskonałym samopoczuciem i fantastyczną formą. Wiedza i doświadczenie lekarzy coraz bardziej uwalniają nas od wielu chorób, które powodowały, że proces starzenia okupiony był bólem i cierpieniem.

Czym jest medycyna przeciwstarzeniowa? To po pierwsze cały wachlarz kompleksowych badań, na podstawie których prowadzący nas lekarz jest w stanie oszacować stan organizmu i jego potrzeby.

Szybkie rozpoznanie ewentualnego schorzenia daje szansę na reakcję w postaci odpowiedniego postępowania leczniczego. Oznacza to mniej spożywanych leków, spowolnienie procesów starzenia się organizmu i ograniczenie częstotliwości dokuczających nam infekcji i innych dolegliwości. Powoduje to zwiększenie wydajności i przekłada się na polepszenie codziennego funkcjonowania.

Medycyną przeciwstarzeniową zajmują się lekarze z Centrum Medyczne dr Kubik. Postanowili przekonać Polaków, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Dlatego w ofercie kliniki znajdziemy pakiety medyczne, które łączą opiekę zdrowotną i estetyczną. Propozycje przeciwstarzeniowe są wynikiem pracy doświadczonych lekarzy i naukowców, którzy każdego dnia koncentrują się na pacjencie w sposób mający za zadanie poprawić komfort jego codzienności.

- Pacjenci oczekują przede wszystkim troskliwej opieki, która daje im poczucie bezpieczeństwa. Mają prawo do niewiedzy, a zadaniem lekarza jest umiejętne wyjaśnienie sytuacji i zaproponowanie najlepszego rozwiązania – **wyjaśnia dr Paweł Kubik**.

W Centrum dr Kubika łączy się technologie zabiegowe, które nie wymagają od pacjentów wielotygodniowego wyłączenia z normalnego funkcjonowania. To novum na skalę kraju, z którego bardzo chętnie korzystają pacjenci nie tylko z Pomorza.

Pacjent jest pod stałą opieką przez rok. To optymalny przedział czasu, w którym można przeprowadzić precyzyjną diagnostykę laboratoryjną, zlecić badanie ultrasonografem i rozwiać wątpliwości szczegółowym rezonansem magnetycznym. Punktem wyjścia zawsze są wyniki.

Wszelkie anomalia i niezgodności wobec norm to jasny sygnał, że coś się dzieje. Zazwyczaj mamy do czynienia z cukrzycą, anemią, początkami miażdżycy, osteoporozą czy stanem zapalnym jakim jest infekcja w organizmie.

- Diagnostyka prozdrowotna jest podstawą. Bazą na której można dalej i coraz śmielej budować swoje oczekiwania. Ważny jest fakt, że taka precyzja pozwala na wczesne wykrycie chorób nowotworowych, dzięki czemu odpowiednio szybko podjęte leczenie pozwoli zapobiec rozwojowi choroby i pomóc w jej wyleczeniu – **dodaje dr Paweł Kubik**.

Medycyna przeciwstarzeniowa łączy w sobie wysiłki lekarzy internistów, chirurgów plastycznych, endokrynologów, dermatologów, ginekologów, okulistów, psychiatów, psychologów, rehabilitantów, trenerów personalnych, dietetyków.

- W codziennej pracy leczymy naszych pacjentów, uczymy ich zdrowego trybu życia, prawidłowego odżywiania, jak walczyć ze stresem, pomagamy zrozumieć, że upływ czasu niekoniecznie oznacza zniedołężnienie, ból i cierpienie. Prawidłowo prowadzony pacjent nie tylko ma dobrą kondycję, ale i ma młodszy niż rówieśnicy wygląd – tłumaczy dr nauk med. Janusz Zdzitowiecki z Sopockiej Fabryki Urody.

Sopocka Fabryka Urody dysponuje również medycznym skanerem do analizy biologicznego organizmu, co pozwala dobrać precyzyjnie suplementację witaminami i antyoksydantami mającymi niebagatelne znaczenie w medycynie przeciwstarzeniowej. Nasuwa się tylko pytanie kiedy zacząć myśleć o medycynie anti aging?

- Już dzisiaj i to bez względu na wiek. Prawidłowa dieta, ruch na świeżym powietrzu, odpowiednia ilość snu, umiejętność radzenia sobie ze stresem pomoże zachować wigor i młodość mimo upływającego nieubłaganie czasu – **dodaje dr Janusz Zdzitowiecki**.

Lepiej zapobiegać niż leczyć dlatego w zgodzie z własnym sumieniem najlepiej wybrać się na konsultacje lekarskie. Nawet po to tylko by przekonać się, że obecne możliwości medyczne pozwolą nam na komfort życia przez długie lata. ■

ANTI-AGING & AESTHETIC MEDICINE
Oferujemy kompleksowe pakiety medyczne obejmujące opiekę zdrowotną i estetyczną.
Medycyna przeciwstarzeniowa łączy ze sobą najbardziej aktualną wiedzę z różnych dziedzin nauk medycznych, aby zapewnić pacjentom możliwie długie, komfortowe i wolne od chorób życie.
+48 682 21 45 — INFO@DRKUBIK.PL — WWW.DRKUBIK.PL
81-320 GDYNIA — UL.HRYNIEWICKIEGO 6C/18 — SEA TOWERS

NAWROCKI CLINIC

Zaufaj wiedzy i doświadczeniu

AUTORKA: MILENA ŚMIŁEK

Kto nie marzy o pięknym, zdrowym uśmiechu? Choć wydawać by się mogło, że do osiągnięcia zadowalających efektów wystarczy śnieżna biel zębów, proces ten jest zdecydowanie bardziej skomplikowany. Uśmiech idealny powinien być wyważony, odsłaniane przy nim zęby wkomponowane w całość twarzy, a dziąsła powinny posiadać harmonijną architekturę. Odpowiednie działanie kompleksowe stworzy spójną całość, dzięki czemu w efekcie otrzymamy zniewalający uśmiech.

Współczesne technologie i zaawansowane sprzęty stomatologiczne pozwalają na stworzenie wizualizacji efektów końcowych nawet skomplikowanych działań i zabiegów dentystycznych. Ma to miejsce w przypadku chociażby tak zwanego projektowania uśmiechu. Dzięki wizualizacjom przedstawionym na zdjęciach i modelach lekarz jest w stanie zaprezentować pacjentowi efekt końcowy całego leczenia.

KONIEC Z KOMPLEKSAMI

We wszystkich zabiegach z zakresu stomatologii estetycznej ważna jest oczywiście wiedza lekarza, jego kompetencje, ale także poczucie estetyki – zarówno specjalisty, jak i samego pacjenta. To w końcu on ma być usatysfakcjonowany efektem wizualnym i to on ma pożegnać się z kompleksami spowodowanymi dotychczasowym nienajlepszym stanem uzębienia.

- Pierwsze wrażenie robimy tylko raz, dlatego ważne, by było ono jak najlepsze. W przypadku braków w uzębieniu odbudowa i poprawa prawidłowego układu zębów jest kluczem do sukcesu - **przekonuje lek. dent. Michał Nawrocki, właściciel Nawrocki Clinic w Gdańsku**.

NOWOCZESNA PROTETYKA

Korzyści wynikające z odbudowy tkanek zęba są czysto zdrowotne, jak i estetyczne - odbudowa utraconych zębów poprawia jakość i komfort codziennego funkcjonowania. Uzupełnienia zapobiegają także poważnym konsekwencjom, takim jak przesuwanie się i utrata zębów sąsiednich lub przeciwstawnych, usuwają problemy gastryczne wynikające z niemożności prawidłowego żucia pokarmu, a także wpływają na estetykę i dobre samopoczucie.

Uzupełnione braki zapewniają poprawę profilu twarzy oraz podnoszą kąciki ust, dzięki

czemu twarz wygląda zdrowiej i młodziej. W Nawrocki Clinic dostępne są wszystkie rodzaje prac protetycznych - licówki, korony, mosty, wkłady, protezy szkieletowe, protezy całkowite. Zdecydować się można również na wszczepienie implantów, które są najnowocześniejszym, najbardziej komfortowym i przynoszącym najlepsze efekty wizualne rozwiązaniem.

REWOLUCYJNA TECHNOLOGIA

Przełomem w procesie odbudowy uzębienia było wprowadzenie systemu Cerec (CAD CAM). System pozwala wykonać kilka różnych prac protetycznych podczas jednej wizyty. Za pomocą specjalnej kamery lekarz wykonuje skan, który jest rodzajem cyfrowego wycisku. Kiedy jest on gotowy, technik dentystyczny w ciągu zaledwie kilku minut jest w stanie zaprojektować uzupełnienie.

Pacjent bierze czynny udział w projektowaniu swojego uśmiechu, ponieważ kształt zębów, ich wielkość, a także położenie względem zębów sąsiednich, widoczne jest na ekranie monitora. W ten sposób odbywa się również analiza warunków zgryzowych.

- Prace protetyczne uzyskane tą metodą charakteryzują się bardzo wysoką estetyką. Wynika to z faktu, że uzupełnienia są w pełni ceramiczne, bez podbudowy metalowej. Ważną zaletą tych uzupełnień jest również trwałość - **mówi dr Michał Nawrocki.**

Rozwiązanie to jest również na tyle rewolucyjne, że oszczędza czas pacjenta i lekarza – koronę na implancie można oddać już po 2,5 godzinach.

LASERY W STOMATOLOGII

Totalną nowością znajdującą zastosowanie w stomatologii są specjalistyczne lasery. Świetnie spisują się nie tylko podczas zabiegu wybielania, ale też w leczeniu chorób przyzębia, endodoncji, chirurgii stomatologicznej oraz w leczeniu zachowawczym dzieci. Zabiegi przeprowadzane za pomocą tej technologii trwają znacznie krócej, a samo gojenie przebiega zdecydowanie szybciej i jest obarczone mniejszym ryzykiem infekcji.

Nawrocki Clinic jako pierwsza klinika na Pomorzu wprowadziła innowacyjny i wielofunkcyjny sprzęt Fotona. Wielofunkcyjny, ponieważ oprócz szerokiego zastosowania w stomatologii, można go wykorzystywać w zabiegach dermatologii estetycznej (fotoodmładzanie, wewnętrzny lifting twarzy, redukcja zmarszczek, usuwanie naczynek).

Laser znajduje również zastosowanie w leczeniu chrapania - co znacznie podnosi jakość snu i życia pacjentów. Zabiegi laserowe są bezbolesne i delikatniejsze, dzięki czemu nawet najmłodsi pacjenci przestaną bać się wizyt w gabinetach. ■

NAWROCKI CLINIC – Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34, tel: 58 52 66 004, 501 143 042, www.nawrockiclinic.com

NAWROCKI | CLINIC

STOMATOLOGIA
MEDYCYNA ESTETYCZNA
IMPLANTOLOGIA
CAD CAM CEREC
LASER

FILOZOFIA LECZENIA

Jesteśmy świadomi, że zdrowe zęby to nie tylko piękny uśmiech, ale też zdrowie całego organizmu oraz dobre samopoczucie, wiara w siebie i zadowolenie z życia.

www.nawrockiclinic.com

NOWOŚCI W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ I KOSMETOLOGII

Zabieg Dermapen

AUTORKA: MILENA ŚMIŁEK

Dbanie o siebie i swoje ciało chyba jeszcze nigdy nie było tak proste. Dzięki rozwojowi nowych technologii i doskonaleniu metod leczenia w ofertach salonów urody i gabinetów medycyny estetycznej praktycznie co kilka miesięcy pojawiają się nowe, niezwykle skuteczne zabiegi. Na co obecnie warto zwrócić uwagę?

Od lat prawdziwe triumfy święci mezoterapia. Zabieg ten polega na wstrzyknięciu w warstwy skóry odpowiednich substancji leczniczych, regenerujących lub odżywczych. Są one dobierane do indywidualnych potrzeb każdego pacjenta. Choć już klasyczna mezoterapia daje świetne efekty, rewolucyjnym rozwiązaniem w tej dziedzinie jest Dermapen, czyli mezoterapia frakcyjna.

MEZOTERAPIA FRAKCYJNA

To znakomita alternatywa dla klasycznej mezoterapii lub nawet lasera frakcyjnego. Dermapen to rodzaj automatycznego dermorollera, który pozwala na wprowadzenie substancji czynnych w głąb skóry. Ta wyjątkowa kuracja świetnie sprawdzi się w terapii antystarzeniowej skóry, leczeniu blizn potrądzikowych oraz rozstępów.

Specjalne urządzenie poprzez drobne nakłucia skóry pobudza skórę do regeneracji, dzięki czemu produkowane są nowe włókna kolagenowe i elastynowe. W efekcie skóra jest ujędrniona, zmarszczki zostają spłycone, blizny zredukowane, a rozstępy są znacznie mniej widoczne. Z zabiegu można skorzystać w klinice Mediderm w Gdyni.

MEZOTERAPIA PRÓŻNIOWA

Jednym z najnowszych zabiegów jest mezoterapia próżniowa dostępna w salonie kosmetycznym Drausal w Sopocie. Do jej wykonania wykorzystywane jest specjalne urządzenie Vital Injector, które za pomocą pistoletu z 5 jednorazowymi igłami pod ciśnieniem wstrzykuje w głąb skóry substancje lecznicze, aplikując je przez nieprzepuszczalną barierę naskórka. W „koktajlu" podawanym w mezoterapii, wykorzystywany jest kwas hialuronowy, aktywne witaminy (np. A, C, E), proteiny i naturalne ekstrakty.

Dodatkowe uszkodzenia skóry wywołane iniekcjami pobudzają ją do samoregeneracji oraz wpływają na produkcję kolagenu. Zabieg pozwala eliminować oznaki starzenia się skóry, przywraca jej elastyczność, gładkość, witalność i nawilżenie. Co ważne, pacjentka podczas wkłuć nie czuje bólu, a po zabiegu nie musi zmagać się ze skutkami ubocznymi takimi jak grudki czy niewielkie siniaki.

RATUNEK DLA CERY NACZYNKOWEJ

Dla osób, które zmagają się z zaczerwienioną skórą twarzy bądź uporczywie walczą z tak zwanymi pajączkami, świetną propozycją jest Cutera Excel V – jedna z nowości oferowanych przez klinikę Dr Kubik w Gdyni. Jest to bezpieczna metoda, która za pomocą lasera pozwala na pozbycie się rumienia, pajączków i naczynek. To również świetna alternatywa w leczeniu trądziku różowatego. Światło urządzenia działa na naczynka, które pod wpływem emitowanego ciepła zapadają się i wchłaniają, a w ich miejscu rozpoczyna się proces odbudowy i odnowy skóry.

KONIEC Z WYPADANIEM WŁOSÓW

Nowe metody leczenia stosowane są również w przypadku osób zmagających się z wypadaniem włosów. W gabinecie medycyny estetycznej Dr Pernak w Gdańsku, za pomocą urządzenia TrichoScan można dokonać komputerowej analizy stanu włosów. Badanie kierowane jest do pacjentów dotkniętych problemem wypadania włosów, ich ogólnego osłabienia bądź łysienia plackowatego. Polega ono na ogoleniu niewielkiej powierzchni skóry głowy i przyłożeniu do niej sondy analizatora.

Na podstawie wyników pacjentowi proponowana jest odpowiednia metoda leczenia. Wspomniana na początku mezoterapia jest tu jednak najczęściej stosowanym rozwiązaniem, ponieważ niezależnie od przyczyny problemu wypadania włosów, jest bardzo skuteczna. Zabieg choć jest bolesny, przynosi bardzo dobre rezultaty. Zazwyczaj wykonywanych jest 6 serii w tygodniowych odstępach, a pierwsze efekty widoczne są już po miesiącu. Włosy odrastają, przestają wypadać, stają się wyraźnie grubsze i błyszczące.

NATYCHMIASTOWE ROZŚWIETLENIE

Dla osób z poszarzałą, zmęczoną cerą pomocny może okazać się zabieg Signature Face Lift oferowany przez Instytut Babiana w Gdańsku. Dzięki unikatowym połączeniom składników aktywnych, między innymi 30% witaminy C w postaci estru, polipeptydów i enzymów proteolitycznych, uzyskany zostaje efekt rozświetlenia skóry. Zabieg ten silnie pobudza fibroblasty do produkcji kolagenu. Usprawniona i wzmocniona zostaje także mikrocyrkulacja w naczyniach włosowatych. Efekt odświeżenia, oczyszczenia, odżywienia i liftingu zauważalny jest od razu po zakończeniu zabiegu, jednak efekty postępują jeszcze przez kolejne 72 godziny. ■

MEDISSIMA

PIĘKNO, SPRAWNOŚĆ I ZDROWIE

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
I CHIRURGII ESTETYCZNEJ

GABINET CHIRURGII
RĘKI I ORTOPEDII

GABINET FIZJOTERAPII,
REHABILITACJI I MASAŻU

MEDISSIMA – SOPOT, ul. Armii Krajowej 72/3
tel: 733 310 080, www.medissima.pl

KUCHNIA SZEFA KUCHNI
KRZYSZTOF GRADZEWICZ – CORREZE

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Przeszedł wszystkie szczeble kariery w gastronomii, pracę w kuchni zna od podszewki. Uwielbia gotować z lokalnych składników, z produktów ekologicznych i sezonowych. Swoją bogatą wiedzą dzieli się jako prowadzący zajęcia praktyczne w szkołach gastronomicznych, czaruje też podniebienia gości w restauracji Correze w Gdańsku.

Gdzie zdobywał Pan doświadczenie i skąd czerpie pan inspiracje?
Po ukończeniu szkoły gastronomicznej i praktyk rozpocząłem pracę w przetwórstwie mięsnym przy obróbce mięsa, co dało mi potężne podwaliny do pracy w gastronomii. Następnie były hotele, restauracje, firma cateringowa oraz podróże kulinarne. Praca z moimi przyjaciółmi z branży, udział w konkursach kulinarnych, zasiadanie w jury tych konkursów, itp. Przeszedłem wszystkie szczeble pracy w gastronomii, od ucznia poprzez pomoc kuchenną, młodszego kucharza, kucharza, a następnie szefa kuchni. Inspiracje czerpię dosłownie zewsząd, idąc do pracy przy okazji odwiedzam bazar z warzywami oraz innymi wiktuałami. Podróżując z kitlem i nożem, oglądając programy i filmy o tematyce kulinarnej. Inspirujące są spotkania z przyjaciółmi z branży i wspólne gotowanie. Duży wpływ ma na mnie zwykły spacer do lasu, na łąkę. Kontakt z naturą i zrozumienie produktu daje znakomite efekty.

Ulubione smaki z dzieciństwa?
Moja mama była prawdziwym wirtuozem w kuchni i potrafiła czarować mnie, małego chłopca smakami kuchni kresowej. Uwielbiałem pierogi oraz racuszki, chrusty i inne smakołyki. Prym wiódł chleb z cukrem i wodą, była to najlepsza i najszybsza przekąska z dzieciństwa.

Jakie danie najbardziej porusza zmysły w Waszej kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione?
Dania w naszym menu są tak skomponowane, aby przede wszystkim poruszyć zmysły zapachu, smaku i wyobraźni. Można w nich znaleźć połączenie wszystkich smaków: słonego, gorzkiego, kwaśnego i słodkiego, aż po umami. Każde z nich jest moim ulubionym.

Kuchnia restauracji Correze określana jest jako śródziemnomorska z francuskim twistem. Co to dokładnie oznacza?
Oznacza to połączenie klasycznych technik kulinarnych wywodzących się z kuchni francuskiej oraz ingrediencji kuchni śródziemnomorskiej, wykorzystując w dużej mierze produkty z naszego regionu. Nadajemy nowe znaczenie dla klasycznych potraw dostosowując je do nowych trendów kulinarnych. Serwujemy owoce morza, ryby, wyśmienitą wołowinę oraz kaczkę. Codziennie rano wypiekamy świeże chleby, bagietki i pyszne torty bezowe.

Mamy już wiosnę, jedne produkty znikają z rynku, inne się pojawiają, zmieniają się potrawy na naszych talerzach. Jakie zatem wiosenne potrawy, smaki by Pan polecił?
Dokładnie. Rozpoczęła się najpiękniejsza pora roku, wszystko budzi się do życia, warzywa zaczynają kiełkować, dookoła coraz więcej zieleni. Z pewnością polecam wszelkiego rodzaju nowalijki w jak najprostszych formach. Różnego rodzaju sałaty, chłodniki, pasty, koktajle prozdrowotne. Nie zapomnijmy o szparagach, kwiatach czarnego bzu, akacji czy o czosnku niedźwiedzim. Niestety sezon na nie mija bardzo szybko.

Jakie danie by Pan przygotował, gdyby miał Pan na nie tylko 10 minut?
Zależy dla kogo. Dla siebie szybko ukręciłbym pastę aglioolio e peperroncino. Wystarczy odrobina dobrej oliwy z oliwek, czosnek, jedna lub dwie papryczki chilli no i ulubiony makaron spaghetti. Zaskakująca prostota i nieoczekiwany efekt. Dla narzeczonej przygotowałbym zdrowy koktajl, a dla gości restauracji ostrygi z szalotką, mango i oliwą kalafiorową.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał Pan tylko 5 składników: np. krewetki, orzechy, groszek, ser owczy i gruszkę?
Po pierwsze poszukałbym jeszcze do tego oliwy, czosnku, ziół i wina, ale jeśli już muszę się ograniczyć do tych pięciu składników, to na szybko zrobiłbym sałatkę z sera owczego z orzechami i gruszką, a do tego krewetki z chrupiącym groszkiem z patelni. ■

W TROSCE O ZDROWIE TWOJE

DIETA DO DOMU

I TWOJEJ RODZINY

UŁOŻYMY DIETĘ
PRZYGOTUJEMY
PRZYWIEZIEMY

dostawa co 24h
7 dni w tygodniu
5 posiłków
do domu, pracy i szkoły

Pakiet próbny 3 dni - 99,90 zł

INDYWIDUALNIE
ZRÓWNOWAŻONE
ZBILANSOWANE
ZDROWO
SMACZNIE
RÓŻNORODNIE

DIETA
800 kcal - oczyszczająco - redukująca
1200 kcal - regenerująco - odchudzająca
1500 kcal - oczyszczająco - regenerująca
2000 kcal - sportowo - odbudowująca
dieta strukturalna dla diabetyków, bez pszeniczna

tel. (58) 743 68 03
dietadodomu@dietadodomu.pl
www.dietadodomu.pl

GOTOWANIE NA STYKU MORZA I LĄDU

60 szefów kuchni i cukierni wzięło udział w imprezie Chef Only. To integracyjna impreza branży gastronomicznej, której celem jest wymiana doświadczeń i wspólne poszukiwanie kulinarnych inspiracji. Tym razem najlepsi szefowie kuchni z całej Polski spotkali się w hotelu Almond w Gdańsku.

fot. Tomasz Rogala / Foodinframe.com.pl

Najważniejszą atrakcją spotkania był wspólny połów ryb. Kucharze i cukiernicy wypłynęli o świcie kutrami na Bałtyk, aby później złowione dary morza wykorzystać do przygotowania autorskich dań. Po powrocie ekipa przystąpiła do wspólnego gotowania.

- Stawiamy na smażenie, wędzenie i grillowanie, czyli wszystkie techniki, które znajdą się w propozycjach menu na nadchodzące wakacje. Cukiernicy natomiast mogli popisać się kunsztem podczas tworzenia niebanalnych kompozycji inspirowanych naturą – **mówi Przemysław Langowski, szef kuchni restauracji Magiel w hotelu Almond**.

Tematem przewodnim imprezy było hasło „Gotowanie na styku morza i lądu". Ekipa wykorzystała nie tylko złowione wcześniej dary morza, ale również doskonałej jakości mięsa i produkty regionalne. Szefowie kuchni dzielili się także inspiracjami na przygotowanie doskonałej jakości wołowiny. Było twórczo i niebanalnie.

Kontynuując tradycję z poprzednich lat do konkursu zostali zaproszeni również uczniowie szkół gastronomicznych, którzy mieli okazję nie tylko obserwować, ale również pomagać w pracy profesjonalnych kucharzy i cukierników. Po oficjalnej części programu zaproszeni goście spędzili czas podczas wieczoru muzycznego, w klimatycznym ogrodzie hotelu Almond. Nieformalna atmosfera pozwoliła na bliższe poznanie ekip z całego kraju, rozmowy przy klimatycznej muzyce oraz wspólnej zabawie do białego rana. ■

BAR 4 YOU
EST 2007
3city bartenders
PARTNER
Sopot Wave
PERFECTSERVE / POKAZYBARMAŃSKIE
WEDDINGBAR / FLAIR / COCKTAILS / OPENBAR
WARSZTATY BARMAŃSKIE
KLASYCZNIE/ELEGANCKO/PROFESJONALNIE
www.bar4you.pl
biuro@bar4you.pl
502356619
BAR 4 YOU
EST 2007
3city bartenders

FINE DINING INSPIROWANY TRADYCJĄ

Restauracja Biały Królik w Gdyni hucznie świętowała swoje drugie urodziny. Tego wieczoru w roli głównej wystąpiło, przewrotnie acz stosownie do okazji, jedyne w swoim rodzaju menu. Skomponował je szef kuchni, Marcin Popielarz, wspólnie z uznanymi kucharzami - Justyną Słupską - Kartaczowską (restauracja jaDka Wrocław) oraz Adamem Adamczakiem (Oskoma Poznań).

Urodzinowe menu degustacyjne składało się z 13 pozycji. Amuse Bouche to szparagi z kwiatkami z łąki oraz wątróbka z królika. Na przekąskę podano zaś kozią rurę z borówkami i słodem oraz arbuza w ginie z czarnym bzem. Przystawka pobudziła apetyty – jajo gęsie z majonezem groszkowym i marynowanymi serdelami smakowało wybornie.

Gdybyśmy jednak mieli wskazać danie, które zrobiło na nas największe wrażenie i spowodowało, że nasze kubki smakowe wręcz zwariowały, byłaby to z pewnością zupa z przepiórki i dzikiej róże ze smardzami. Niespotykany aromat i smak, który na długo został w pamięci.

Podobnie było z dorszem w czarnych kurkach z palonym kalafiorem i topinamburem. Danie główne to ozór cielęcy z hibiskusem i młodym burakiem z boćwiną. Zwieńczeniem kolacji był deser. Tutaj pierwszoplanową rolę grały lody z młodego świerka z białą czekoladą, jabłkiem i maślanką. Osobno podano również praliny marchewkowe i trufle z koperkiem.

- Chcieliśmy zaskoczyć i uwieść kulinarnie zgromadzonych gości. Uważam, że menu było spójne, a to ważne kiedy tworzy je trzech różnych szefów kuchni. Wszyscy wpisali się w nowoczesną kuchnię polską, co było zbieżne z ideologią restauracji Biały Królik – **powiedział szef kuchni Marcin Popielarz**.

Dziś Biały Królik to synonim kuchni kreatywnej, degustacyjnej, bogatej w formy, zaskakującej nietypowym łączeniem smaków, estetyką, wizualnością dań, spajającej tradycję z nowoczesnością, a także silnie osadzonej w propozycjach regionalnych oraz polskich.

Tradycyjne potrawy ubrane są tu w dodatki, które odpowiadają współczesnym trendom fine dining. Menu sięga do korzeni kuchni polskiej, bogatej w mięsa, ryby, warzywa, sery i leśne zioła. Specjalnością restauracji są receptury wywodzące się z Kaszub, Żuław, Mierzei i opierające się na lokalnych produktach. ■

fot. Joanna Ogórek i Wojciech Kic

Restauracja Biały Królik

Szefowie kuchni: Adam Adamczak, Marcin Popielarz, Justyna Słupska – Kartaczowska

Ozór cielęcy z hibiskusem i młodym burakiem z boćwiną

Zupa z przepiórki i dzikiej róży ze smardzami

Dorsz w czarnych kurkach z palonym kalafiorem i topinamburem

Quadrille

experience the wonderland

DESIGN & LEISURE

ZAPRASZAMY DO LETNIEGO OGRÓDKA:

wykwintne menu restauracji Biały Królik · nieoczywiste propozycje kulinarne Pubu 10/6 · relaksujące napoje i trunki

biały królik
RESTAURANT

PN—SOB 13.00—21.30
ND 13.00—19.00

UL. FOLWARCZNA 2 GDYNIA · T: +48 58 351 03 30
WWW.QUADRILLE.PL

10·6
PUB

PN—ND
12.00—22.00

MAPA POMORSKICH SPOTÓW

SZUKAJ WIATRU... NA MORZU!

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE

Windsurfing, kitesurfing, surfing to sporty, które uprawiasz? W województwie pomorskim masz wiele miejsc, gdzie z powodzeniem możesz popływać. Bałtyk, choć do ciepłych mórz nie należy, to warunki do uprawiania żeglarstwa, szczególnie tego deskowego, oferuje znakomite. Specjalnie dla Was - zarówno doświadczonych żeglarzy, jak i dopiero planujących stawiać pierwsze kroki na desce - we współpracy z magazynem W Ślizgu! przygotowaliśmy mapę nadmorskich spotów. Dla windsurferów i kitesurferów, a także surferów, bo tych także u nas przybywa. A wraz z nią rekomendacje mistrzów. Planujcie wakacje!

KASIA LANGE

Mistrzyni Polski w kitesurfingu (2013, 2016), zawodniczka Pucharu Świata PKRA w kitesurfingu.

Chałupy 6! Na „szóstce" pięć miesięcy w roku mieszkam i prowadzę szkołę Kite Crew. Z całego wybrzeża, to tam znajdują się idealne warunki do nauki zarówno podstaw, jak i zaawansowanych treningów - płaska woda na Zatoce, płytki akwen, a przez to bezpieczny. Na dodatek „szóstka" to helska mekka kitesurferów, są szkółki, jest słynna polanka, gdzie spotykasz samych pasjonatów, wieczorami wszyscy grillują i sprawdzają prognozy i snują plany jak to jutro popływają. Może być ciasno, ale wystarczy przy północy przejść na stronę morską i pływasz już sama, czasem w kameralnym gronie płyniemy spływ na Mewie Rewy, wyspy na środku Zatoki, po godzinach nikogo tam nie ma, a mewy mają show.

KAROLINA WOLIŃSKA

Mistrzyni Polski w surfingu, ponadto uprawia: kitesurfing, windsurfing, SUP, wakeboarding, skimboarding.

W Polsce jest wiele spotów do uprawiania surfingu. Co chwila „odkrywane" są nowe miejsca, gdzie przy odpowiednim kierunku i sile wiatru tworzą się piękne fale. Moim ulubionym spotem jest Władysławowo, tak zwany „Rurociąg", pojawiają się tam naprawdę dobre fale. Betonowa ściana portu osłania spot od wiatru, dzięki czemu fale są bardziej uporządkowane. Można pływać blisko portu lub przy palikach naprzeciwko wejścia na plaże, w zależności od kierunku i siły wiatru.

Kolejnym spotem, który bardzo lubię jest Solar, od strony morza oczywiście. Nowe dłuższe paliki sprawiły, że fale dobrze się tam układają. Największe fale zazwyczaj pojawiają się w Jastrzębiej Górze, jednak przy silnym wietrze pojawia się bardzo silny prąd, dlatego lepiej pływać tam, gdy wiatr znacząco osłabnie. Kilka razy bardzo dobre warunki zastaliśmy również w Górkach Zachodnich w Gdańsku.

TOMEK JANIAK

Mistrz Europy i wicemistrz świata kat. Masters w kitesurfingu (konkurencja kiterace). Trener kadry Polski.

Zależy to oczywiście od tego jakie są w danym momencie warunki, czyli siła i kierunek wiatru oraz co chcę robić na wodzie. Priorytetem dla mnie oraz tym co daje mi najwięcej frajdy jest zdecydowanie kitewave. Przy solidnych wiatrach z zachodu ulubionym spotem jest zdecydowanie Ustka, przy kierunku NW/N port we Władku lub „Chińczyk" w Sopocie, natomiast jak zaczyna wiać z południa, jadę do Jastarni na Joke'sy, czyli jedyny polski wavespot, który działa tylko i wyłącznie przy tym właśnie kierunku. Trenując na foilu, najczęściej można mnie spotkać na moim „home spocie", czyli w Sopockim Klubie Żeglarskim. Sopot działa przy kierunkach od N do SE, pływanie od mola w Sopocie, czy Orłowie do mola w Brzeźnie bardzo urozmaica trening.

Kolejnym znakomitym spotem do foila jest Rewa, która umożliwia pływanie teoretycznie przy wszystkich kierunkach. W praktyce najgorzej jest z południowym-zachodem, ale wówczas przenoszę się na kolejny ulubiony spot, czyli do Kuźnicy, która oprócz tego, że jest uroczym, kameralnym miejscem oferuje możliwość pływania przy wiatrach z kierunków od NW do SE. Pływając na foilu w Kuźnicy trzeba uważać jednak na płycizny, o które można zahaczyć skrzydłem. Do ulubionych spotów surf zaliczam natomiast port we Władku, Solar oraz Górki Zachodnie.

PRZEMEK MIARCZYŃSKI

Mistrz świata i brązowy medalista olimpijski w windsurfingu.

Moim ulubionym akwenem jest Sopot, tu czuję się najpewniej, szczególnie przy północnym i wschodnim wietrze jest to świetne miejsce do uprawiania windsurfingu i kitesurfingu. Jest oczywiście jeszcze szereg innych miejsc w Polsce i za granicą, które miło wspominam i do których bardzo lubię wracać. Są to między innymi: Puck, Łeba na wave, ciekawa jest też Gdynia Orłowo, miejsce przy samym klifie, niedaleko molo – przy północno - wschodnim wietrze naprawdę można tam polatać.

1. KARWIEŃSKIE BŁOTO II
WEJŚCIE NR 11

Karwieńskie Błoto Drugie (wejście nr 11) jest znanym, ale nie przez wszystkich lubianym spotem. Na swoją nienajlepszą reputację spot zasłużył sobie głównie za sprawą silnego prądu i nieregularnej fali. Pomimo wad jakie posiada, Karwieńskie Błoto z pewnością jest atrakcyjną alternatywą dla „płaskiej" Zatoki Puckiej.

2. WŁADYSŁAWOWO
PIPELINE

Pipeline, czyli spot po wschodniej stronie portu we Władysławowie ma ogromny potencjał zarówno dla kite i windsurferów, jak i surferów. Na spocie budują się jedne z najlepszych w Polsce fal, ich wysokość może sięgać ponad maszt. Co więcej fale są bardzo długie i regularne, a tym samym świetne do jazdy. Surferzy najczęściej pływają w bezpośrednim sąsiedztwie portu (po jego SE stronie), który chroni przed północno-zachodnimi wiatrami. Do kite i windsurfingu musi wiać NW, a na surf i SUP-a, najlepiej wybrać się dzień po sztormie jak już nie wieje, albo jak odkręca się na offshore.

3. CHAŁUPY

Na odcinku 35 km pomiędzy Władysławowem, a Helem znajduje się największe w Polsce zagęszczenie spotów windsurfingowych. Dużą zaletą tego miejsca jest płytka woda i piaszczyste dno. Blisko 500 metrów od brzegu woda sięga lekko powyżej pasa. Idealne warunki do ćwiczenia trików freestylowych, panują po lewej stronie od molo w Chałupach, koło tzw. polanki.

4. CHAŁUPY
WEJŚCIE NR 11

Zastanawiałeś się może kiedyś czy można uprawiać surfing na Półwyspie Helskim? Między Chałupami 3 a Solarem od strony morza istnieje idelane miejsce. Nowe dłuższe paliki sprawiły, że fale układają się tam naprawdę dobrze. Spotkać tam możecie m.in. Karolinę Wolińską, czy Tomka Janiaka, którzy często pływają na tym spocie.

5. KUŹNICA

Kuźnica to uroczy, kameralny spot, który oferuje możliwość pływania przy wiatrach z kierunków od NW do SE. Pływając na foilu w Kuźnicy trzeba uważać jednak na płycizny, o które można zahaczyć skrzydłem. Przy pierwszych halsach najlepiej poznać układ dna i pływać spokojniej.

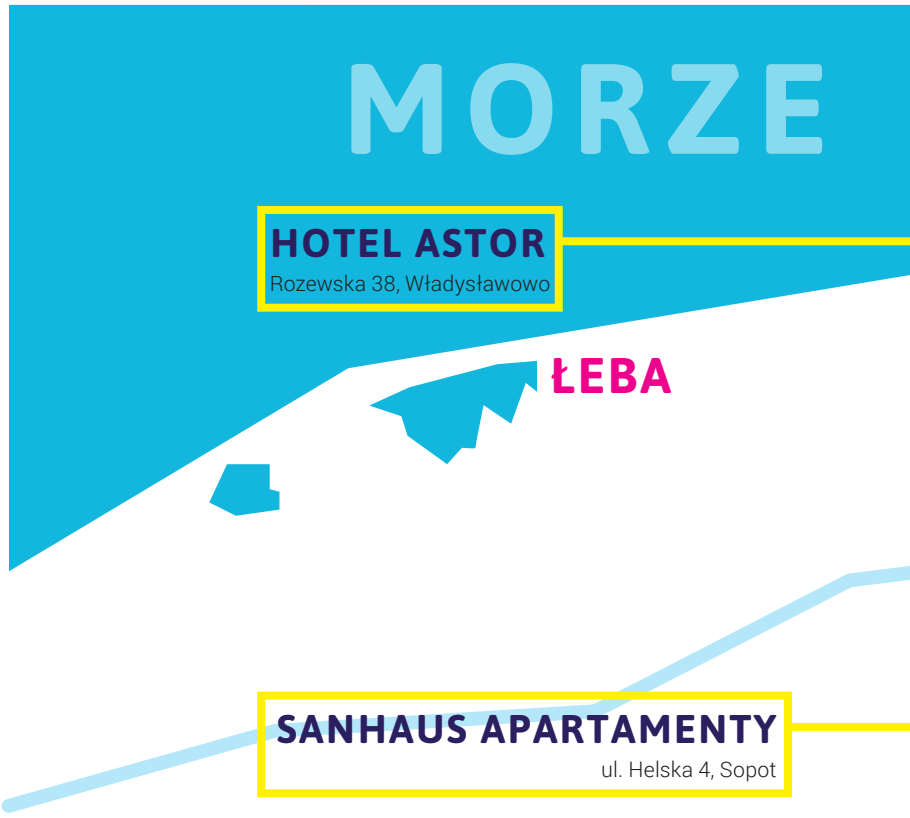

6. JASTARNIA
POLISH JAWS AKA JOKES

Jedyny spot, gdzie można pływać wave przy S kierunku. Dzięki specyficznemu ukształtowaniu dna na krawędzi mielizny znajdującej się na wprost Jastarni od strony zatoki spiętrzają się naprawdę piękne fale. Przed mielizną jest głęboko na 25 metrów, a na mieliźnie około 0,5 metra przy wysokim poziomie wody – właśnie ten skok głębokości generuje fale. Mielizna ma długość około 2 km, szerokość od 100 do 500 m i rozciąga się mniej więcej od stawy Kaszyca do ruin torpedowni zwanych dziś „kamieniem". Co prawda z południa powyżej 5Bf wieje najwyżej kilka razy w roku, ale wtedy jest to chyba najlepszy akwen w Polsce na naukę wave'u.

7. MEWIA REWA

Mewia Rewa to kultowe wręcz miejsce dla kitesurferów odwiedzających półwysep helski, łachy piachu wystające na kilka – kilkadziesiąt centymetrów z wody, położone na środku Zatoki Puckiej w linii Kuźnica-Rewa. Występują tu często lepsze warunki wiatrowe niż przy samym brzegu. Po obu stronach wyspy jest długa płycizna, więc warunki do nauki są doskonałe.

8. REWA
SZPERK

Jeden z najlepszych speedowych spotów w Polsce. Jego charakterystycznym elementem jest Mierzeja Rewska potocznie zwana przez windsurferów i miejscowych - Szperkiem (piaszczysty cypel długości ok. 700m, oddzielający Zatokę Pucką od Zatoki Gdańskiej). Podstawową zaletą Rewy w sezonie letnim jest krótki czas dojazdu do spotu z Trójmiasta. Specyficzne jest też położenie spotu, które obsługuje wszystkie kierunki poza kierunkami S i SW. Podczas pobytu w Rewie warto zwiedzić „z wody" położoną niedaleko starą torpedownię.

9. SOPOT

Sopocki akwen jest bardzo zróżnicowany, ale zarazem nie należy do najłatwiejszych. Jednego dnia wieje 5-8kt, następnego przychodzi silny bryzowy wiatr od morza, duża fala i przybój, który mocno uprzykrza życie początkującym windsurferom. Często wieje też od brzegu - wtedy oprócz umiejętności technicznych przyda sie wiedza na temat żeglarskiej taktyki. Blisko brzegu, gdzie wiatr jest bardzo nierówny, trzeba być naprawdę czujnym.

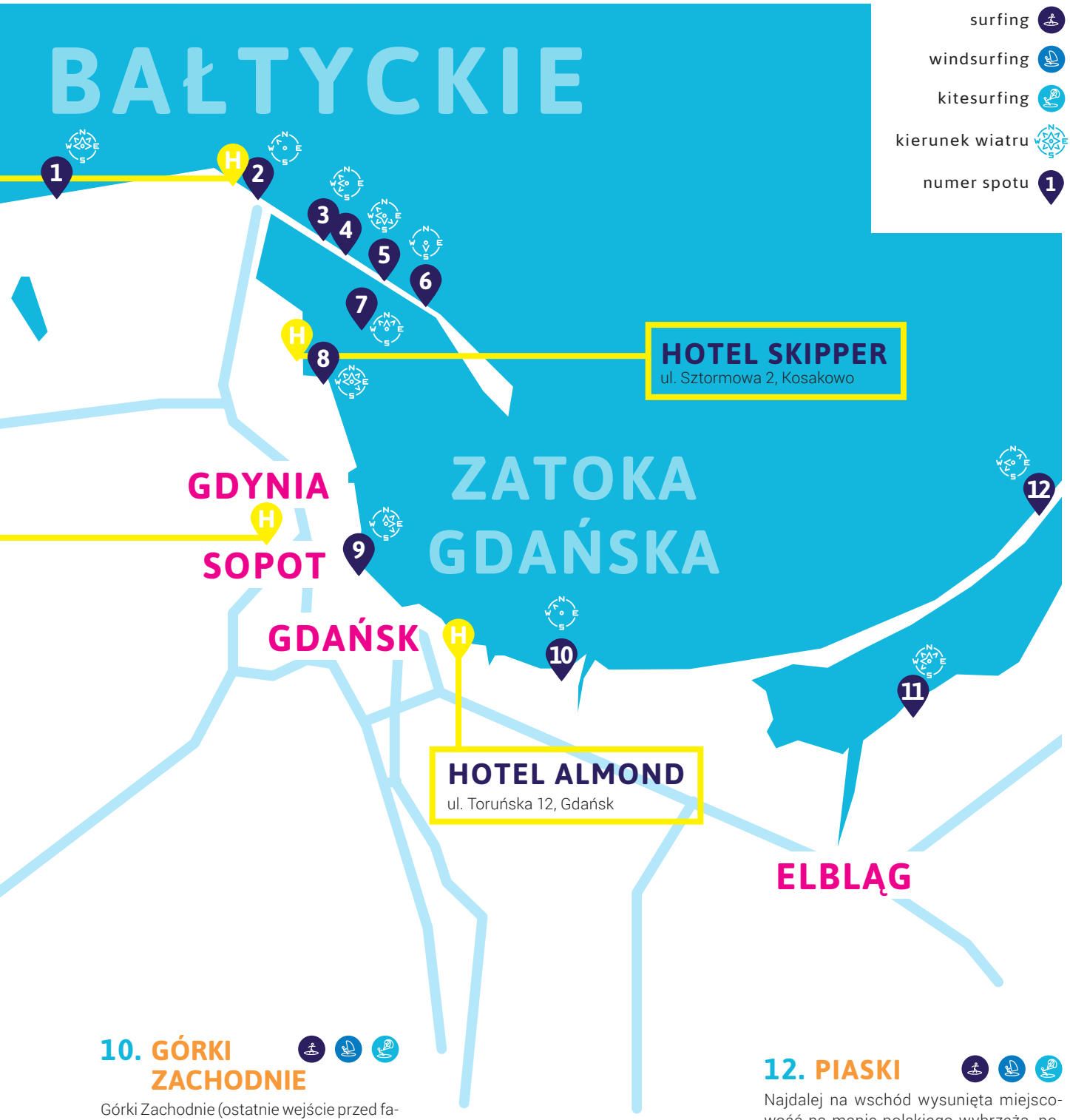

10. GÓRKI ZACHODNIE

Górki Zachodnie (ostatnie wejście przed falochronem) to dobre miejsce do pływania wave, kite i windsurfingu, i czasem nawet surfingu. Pływa się tylko po nawietrznej stronie falochronu i wtedy łapie się dobre fale w główkach portu, bo jest lekki prąd wsteczny z ujścia Martwej Wisły. Tutaj fale łamią się wyjątkowo i bardzo energicznie, a sam klimat spotu jest niepowtarzalny. Miejscówka ta po raz pierwszy została opływana przez surferów dopiero w październiku minionego roku, wcześniej był to znany spot windsurferów.

11. KADYNY

Niecałe 20 minut od Elbląga ciekawy spot, który jest doskonałą alternatywą do zatoki, wszystko dzięki kilkukilometrowemu wypłyceniu. Znajdzie się trochę trawy do taklowania, zejście do wody łagodne, dno muliste. Spot może nie jest perfekcyjny, ale niewątpliwie ma spory potencjał. Najczęściej i najmocniej wieje z kierunków zachodnich.

12. PIASKI

Najdalej na wschód wysunięta miejscowość na mapie polskiego wybrzeża, położona na Mierzei Wiślanej 12 kilometrów za Krynicą Morską. Tu droga się kończy, dalej tylko lasy, a kilka kilometrów dalej już Rosja. Piaski stanowią dobrą alternatywę dla spotów Krynicy Morskiej zwłaszcza wtedy, gdy wieje z kierunku WSW. Mierzeja Wiślana ma kształt rogala i im dalej na wschód tym większy zakres możliwości wykorzystania wiatru ze składową SW – w stosunku do Krynicy Morskiej o około 10st więcej.

TRÓJMIEJSCA TOMASZA PODSIADŁEGO

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

TRÓJMIEJSCA to stały cykl magazynu Prestiż, w którym znani i lubiani opowiadają o swoich ulubionych miejscówkach, głównie tych trójmiejskich, ale nie tylko. Ulubione restauracje, puby i kluby? Najlepsze miejsca na spotkanie biznesowe, czy plotki z koleżanką przy kawie. Miejsca, które przywołują wspomnienia... o tym wszystkim rozmawiamy z ciekawymi mieszkańcami Trójmiasta. Tym razem o miejscach, do których wraca z sentymentem oraz o tym, gdzie najchętniej zaszywa się by odpocząć, opowiada Tomasz Podsiadły, aktor, reżyser teatralny i popularny konferansjer.

Trójmiasto to moje miejsce na ziemi. Tu się urodziłem, wychowałem, tu mam sceny teatralne, z którymi jestem związany, tu mam adeptów, których uczę zawodu, tutaj mam rodzinę i bliskich. Gdańsk, Gdynia i Sopot, mimo iż różne, dla mnie tworzą zawszę jedną całość, uzupełniają się i dają poczucie kompletnej, pełnej aglomeracji. A świadomość, że z jednej strony otula nas **Zatoka Gdańska**, a z drugiej **lasy**, daje poczucie bezpieczeństwa i spokoju.

A miejsca sentymentalne...? Myślę, że najważniejsze z nich to **Dolny Wrzeszcz**. Rejon **Wajdeloty**, **Waryńskiego** i **Placu Komorowskiego**. To mojej dzieciństwo, mój dom, moja rodzina. Spacer po tamtej części Wrzeszcza, **wizyta na starym podwórku** kamienicy, gdzie się chowałem, gdzie rośnie mój dąb, drzewo, które zasadziłem jako mały dzieciak, daje spokój, pozwala wrócić do równowagi.

Olbrzymi sentyment mam też do **Jelitkowa**. Tam tramwajem z Wrzeszcza przyjeżdżałem dawno, dawno temu z moja najukochańszą babcią. Dzisiaj spacerując **po jelitkowskich alejkach**, przypominają mi się szczęśliwe i beztroskie chwile.

Sporo czasu z rodzicami i rodzeństwem spędzaliśmy **na trójmiejskich plażach**. I dzisiaj znakomicie czuję się **nad brzegiem morza**. Pogoda nie jest najważniejsza. Zatoka wygląda pięknie zawsze i o każdej porze roku. Może z wyjątkiem silnych mrozów, kiedy jest martwa, nie ma w niej ruchu - wtedy mnie przeraża, wtedy tam nie zaglądam, czekam aż ożyje.

Lubię gotować, jednak czasem mam ogromną potrzebę spędzenia czasu ze znajomymi przy dobrym jedzeniu poza domem. Wtedy mój wybór pada na **włoskie restauracje**. Kocham Włochy, ich kulturę, sposób życia i oczywiście ich kuchnię. Dobrych włoskich restauracji jest w Trójmieście sporo. W Gdyni znakomitą pizzę serwują w Serio. A owoce morza uwielbiam jeść w restauracji **Krew i Woda**.

A po kolacji obowiązkowo spacer. I tu nie będę oryginalny: **molo orłowskie** jest do tego najlepsze! Kiedy tylko pogoda sprzyja, to także świetne miejsce, aby usiąść na ławeczce na pogaduchy z przyjaciółmi. Jeśli chodzi o imprezy, to wcale nie pub, nie knajpa, tylko **mój taras**.

Mam naturę poszukiwacza przygód i od dziecka musiałem wejść tam, gdzie było to zakazane. Zatem myślę, że dość dobrze znam mojej miasto i odkryłem już sporą część jego tajemnic. Ba, nawet wiedzę tę wykorzystywałem organizując randki - chcąc zaskoczyć, wybierałem miejsca niebanalne, takie jak **Kolibki Adventure Park**, czy dawne **sanatorium w Orłowie**, dzisiaj już będące w kompletnej ruinie.

Trójmiasto to także świetne miejsce na zakupy... tylko, że ja nie znoszę zakupów. Z racji bliskości i szerokiego asortymentu wybór zazwyczaj pada na Rivierę. A co do miejsc kultury, lubię i cenie większość z nich. Największy sentyment pozostaje do **Opery Bałtyckiej**, gdzie kiedyś „zachorowałem" na teatr, oraz do T**eatru Miejskiego w Gdyni**. Tam stawiałem pierwsze kroki na deskach scenicznych.

Odpoczynek? Uwielbiam wodę, więc naturalnym miejscem relaksu są plaże. Jestem także częstym gościem spa. Szczególnie upodobałem sobie to **w Dworze Oliwskim**. No i masaż oczywiście. To podstawa relaksu, harmonii, dobrego samopoczucia. Mam znakomitego masażystę **na Wyspie Sobieszewskie**j. Ode mnie z Gdyni to trochę daleko, ale warto. Czuję się jak nowo narodzony.

Jestem z urodzenia gdańszczaninem, z wyboru gdynianinem. Kocham Sopot. Uważam, że Trójmiasto to jedno miasto o trzech różnych obliczach... chociaż z wiekiem coraz częściej ciągnie mnie do mojego rodzinnego Wrzeszcza. Zresztą ten obszar Gdańska przechodzi od kilku lat znakomita transformację. Chciałbym tam kiedyś wrócić. ■

TOMASZ PODSIADŁY

Aktor, reżyser, konferansjer, Związany z trójmiejskimi scenami teatralnymi. W bieżącym sezonie artystycznym przeniósł na scenę Madame Butterfly oraz Rigoletto w Operze Bałtyckiej w Gdańsku, a także Sonatę Belzebuba w Gdyńskim Centrum Kultury. Jest także konferansjerem. Prowadzi gale, wydarzenia, eventy. Od dłuższego czasu współpracuje z wydawnictwem Prestiż Trójmiasto.

RESTAURANT
SEAFOOD STATION
SOPOT
BAR & GRILL

BREAKFAST STATION SOPOT

SEAFOOD STATION
RESTAURANT, BAR & GRILL

Bardzo ciekawa alternatywa na porządne Śniadanie za niewielkie pieniądze w Sopocie.

Słynna już Restauracja Seafood Station Restaurant, Bar & Grill, znajdująca się tuż obok hotelu Rezydent, otwiera swoje drzwi codziennie od 9 rano witając nas pysznymi i nietypowymi Śniadaniami. Zjecie tu między innymi gorące Sandwiche z jajem sadzonym, serem chedar i bekonem, jajecznicą z karmelizowaną cebulką lub łososiem, puszyste Pancakes'y w kilku odsłonach: z syropem klonowym, z jogurtem i owocami lub na słono z jajkiem i bekonem.

W ofercie są też klasyki takie jak Full English Breakfast z super alternatywą w wersji Vege z grillowanym serem Halloumi. A wszystko to przy akompaniamencie pysznej włoskiej kawy Filicori bez limitu za złotówkę!
W wersji FIT znajdziecie tu domową granolę i wypijecie super zdrowe soki z wolnoobrotowej wyciskarki, dzięki której zachowują one cenne enzymy i składniki odżywcze.

Śniadanie w tym niezwykłym miejscu możecie zjeść już od 12 złotych w godzinach od 9 rano do 12:00 a w weekendy do 13:00.

Seafood Station Restaurant, Bar & Grill
ul. Dworcowa 7, Sopot 58 5238855
f / @seafoodstationrestaurant

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

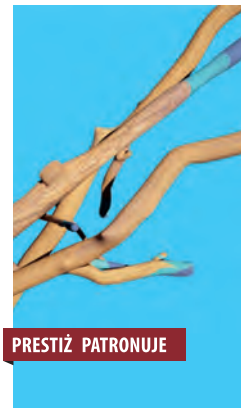

CUDAWIANKI

Powitaj sezon letni w Gdyni! Na scenie ustawionej na gdyńskiej plaży wystąpią Crystal Fighters, Smolik//Fox, a także zespół Kamp! Sekcja dzienna Cudawianek zostanie poświęcona czarowi podwórkowych zabaw. Część Parku Rady Europy zamieni się w świat skoków przez skakankę, tańca, eksperymentów i przygód. Nie obędzie się bez tradycyjnych etnowianków w ramach Akcji Wianki, a także alternatywnego zwiedzania miasta. Szczegółowy na stronie: www.cudawianki.eu

Gdynia, Plaża Śródmieście,
24 czerwca godz. 20:00

JEAN MICHEL JARRE

Ojciec Chrzestny muzyki elektronicznej! Show jakie zaprezentuje to świetna okazja, aby przeżyć wciągającą, muzyczną podróż i posłuchać nowej muzyki z albumu "Electronica". Nie zabraknie też klasyków z krążków takich jak Oxygene czy Equinoxe. Niesamowicie ekspresyjne widowiska to swoisty mariaż syntezatorów analogowych, ogromnych ekranów projekcyjnych HD, ekscytującej scenografii laserów i świateł, a wszystko to przy wykorzystaniu najnowocześniejszej technologii cyfrowej.

Gdańsk/Sopot, Ergo Arena, 8 lipca godz. 18:00

REGATY NORD CUP

Nord Cup to wydarzenie rozgrywane na wodach zatoki Gdańskiej. Regaty zainauguruje pełnomorski wyścig jachtów morskich B8 Race, którego trasa prowadzić będzie z Górek Zachodnich w kierunku boi umieszczonej w pobliżu platformy Lotos Petrobaltic na złożu B8 i z powrotem. Następnego dnia wystartują kolejne klasy, które będą się zmagać o punkty pucharowe. W ramach Nord Cup odbędą się zawody rangi mistrzostw Polski, w których rywalizować będą klasy: Hobie Cat, Nautica 450, Hornet, Korsarz oraz ORC Sopotboat.

Zatoka Gdańsk, 23 czerwca – 2 lipca

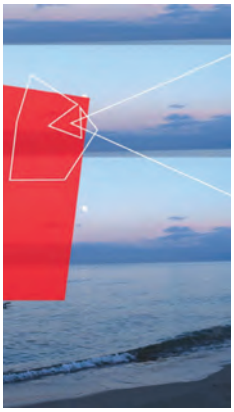

SOPOT FILM FESTIWAL

W programie festiwalu: liczne pokazy filmowe, warsztaty, panele dyskusyjne, spotkania z twórcami, koncerty do kina niemego oraz działania filmowe w przestrzeni miejskiej. Wydarzenie odbędzie się równolegle w najważniejszych miejscach kulturalnych Sopotu. W tym roku będą to: Multikino, Państwowa Galeria Sztuki, Scena Kameralna Teatru Wybrzeże, plaża przy Teatrze na Plaży wraz z Klubem Atelier oraz klubogaleria Trzy Siostry i Teatr Boto. Pełen program dostępny na: www.sopotfilmfestival.pl

Sopot, 08-16.07.2017 r.

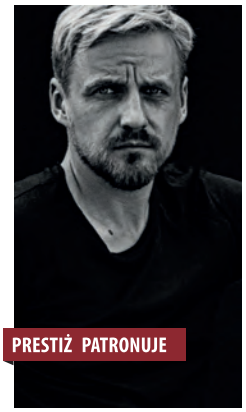

PAWEŁ DOMAGAŁA

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych aktorów młodego pokolenia, a także muzyk, Paweł Domagała wystąpi na tarasach Sopockiego Aqua Parku. Przyszedł czas na premierę długo wyczekiwanego debiutanckiego albumu „Opowiem Ci o mnie". Album według zapowiedzi będzie bardzo intymny i osobisty. Oprócz miłości Domagała porusza również takie tematy jak wiara, przebaczenie, a także spokój wewnętrzny. W muzyce artysty można odnaleźć dźwięki pokrewne twórczości Johna Mayer'a, Dave Mattherws, czy Mumford and Sons.

Sopot, Pick&Roll Club, 2 lipca godz. 20:00

ELTON JOHN

To będzie jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych w Polsce. W sopockiej Operze Leśnej wystąpi światowej sławy Sir Elton John. Koncert odbędzie się w ramach światowej trasy Wonderful Crazy Night, promującej ostatni album artysty pod tym samym tytułem. Muzyk zaprezentuje największe hity, które wylansował w trakcie swojej ponad 50-letniej kariery oraz utwory pochodzące z najnowszego, trzydziestego trzeciego krążka - "Wonderful Crazy Night". Artyście towarzyszył będzie zespół świetnych muzyków.

Sopot, Opera Leśna, 9 lipca godz. 20:00

ZAKOCHANY SZEKSPIR

Koprodukcja Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego i Teatru Wybrzeże to sceniczna adaptacja scenariusza Toma Stopparda i Marca Normana, wspaniałej choć niekoniecznie opartej na faktach opowieści o początkach kariery najsłynniejszego dramatopisarza. Spektakl wyreżyseruje Paweł Aigner, który w układzie sceny elżbietańskiej przygotował z dużym powodzeniem bardzo lubiany przez publiczność spektakl "Wesołe kumoszki z Windsoru". Spektakl odegrany zostanie na scenie elżbietańskiej.

Gdański Teatr Szekspirowski,
30 czerwca, godz. 19:00

SLOW FEST SOPOT

W ostatni weekend czerwca sopockie Molo zamieni się w iście kulinarną ucztę. W tym roku swój kunszt kulinarny zaprezentuje 80 renomowanych restauracji z całego Pomorza, a także 200-stu kucharzy, artystów i pasjonatów. Wzdłuż sopockiego mola pojawią się m.in: Robert Makłowicz, Tymon Tymański, Reni Jusis, a także Przemysł Bluszcz. Każdy z odwiedzających będzie mógł degustować potrawy po zakupieniu kuponu za symboliczne 5 PLN. Więcej szczegółów na: www.slowfestsopot.com

Sopot, Molo,
24-25 czerwca, godz. 11:00-18:00

BMC GDYNIA OPEN 2017

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA GDYNI w TENISIE

PARTNER STRATEGICZNY

GDYNIA sport

bmc
Budujemy Twoje Marzenia

ITF Pro Circuit

Gdynia 17-25.06.2017

Klub Tenisowy Arka Gdynia ul. Ejsmonda 3

WSTĘP WOLNY !

PARTNER TYTULARNY

bmc
Budujemy Twoje Marzenia

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

uni logistics

PIPELIFE

PARTNERZY MEDIALNI

TVP 3 GDAŃSK

Radio Gdańsk

trojmiasto.pl

prestiż

PARTNERZY SPORTOWI

KLUB TENISOWY ARKA

PZT

www.bmcgdyniaopen.com

VR VISIO GROUP

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ - WALOSZEK

Do tej pory pisaliśmy o biznesach rzeczywistych i namacalnych. Ten również jest namacalny, chociaż zupełnie nierzeczywisty. VR Visio to młoda spółka z Gdyni, która podbija świat zapoznając go z wirtualną rzeczywistością. I chociaż marka istnienie na rynku dopiero rok, już zdążyła nieźle na nim namieszać.

Jak wytłumaczyć laikowi czym jest wirtualna rzeczywistość? Najprościej będzie mu pokazać, ponieważ słowa są niewystarczające. Gdy zanurzamy się w wirtualnej rzeczywistości, ta realna dosłownie przestaje istnieć. Nagle, znajdujemy się w innym świecie. Może to być park jurajski, pole bitwy, symulator lotu, średniowieczny zamek czy las pełen magów.

RZECZYWISTY POMYSŁ NA WIRTUALNY BIZNES

Wszystko zaczęło się w 2013 roku, od współpracy Pawła Łaźniaka i Damiana Karczewskiego. Duet, który wówczas zajmował się tworzeniem filmów i animacji zwrócił uwagę na wirtualną rzeczywistość. Rynek dopiero raczkował, a sprzęt do VR był ciężko dostępny.

- Zamówiliśmy gogle Oculus. Zrobiliśmy wizualizację wnętrza Aquaparku w Redzie, gdzie każdy mógł pływać razem z rekinami. Wizualizacja zrobiła furorę na targach mieszkaniowych. Każdy chciał przymierzyć, zobaczyć - **mówi Damian Karczewski**.

Mimo zainteresowania, na początku nie było kolorowo. Ludzie nie wiedzieli czym jest wirtualna rzeczywistość. Trzeba było namawiać, tłumaczyć. Przełom nastąpił wtedy, gdy do firmy dołączył Adam Cegielski, manager i biznesmen. Przypadkowo, bo zobaczył chłopaków, gdy akurat robili film o Pomorskim Parku Naukowo - Technologicznym. Podszedł, zagadał, dowiedział się o wirtualnej rzeczywistości i przepadł bez reszty.

- Potrzebowałem nowych wyzwań zawodowych. Gdy po raz pierwszy zanurzyłem się w wirtualnej rzeczywistości, wiedziałem, że jest to przyszłość. Mimo, że nie znaliśmy się dobrze, zapytałem chłopaków wprost czy przyjmą mnie do spółki. Z lekkim niedowierzaniem powiedzieli, że najpierw muszę się wykazać. Dali mi klienta z Chin, który był zainteresowany aplikacją VR. Miałem ją sprzedać za 6 tys. zł. Wróciłem z kilkunastoma tysiącami, ale dolarów. To był początek naszej współpracy jako VR Visio Group - **uśmiecha się Adam Cegielski.**

GRY I SYMULATORY

Pod szyldem VR Visio do tej pory powstało m.in. kilkanaście aplikacji komercyjnych, filmów i gier. Obecnie, zespół pracuje nad symulatorem do szkoleń oraz kilkoma grami, z czego największy rozgłos, jeszcze przed wydaniem osiągnęła gra „Special Forces VR". W tytule tym, wcielamy się w rolę żołnierzy sił specjalnych walczących z terrorystami. Gra ma być wydana na wszystkie znane platformy VR, czyli: Oculus Rift, Playstation VR oraz HTC Vive.

SZEROKIE SPEKTRUM ZASTOSOWAŃ

Gry to jednak nie wszystko. Drugim zastosowaniem są wizualizacje, które cieszą się zainteresowaniem zwłaszcza wśród projektantów i deweloperów. Ważną rolę wirtualna rzeczywistość może odegrać w kursach, np. lotniczych, samochodowych, zawodowych lub medycznych. Powstały już pierwsze urządzenia symulujące nacisk, więc operacja na wirtualnej nodze może wydawać się całkiem realna. Uczucie, które towarzyszy przecięciu skóry jest identyczne jak w rzeczywistości.

- Przyszłością są szkolenia pracownicze. Uruchamiamy właśnie nowy projekt „VRHSS - Virtual Reality Health & Safety Simulator", odpowiadający na tę potrzebę. Szkolenia wirtualne będą znacznie tańsze niż te prawdziwe. Będzie można przeszkolić tysiące w tym samym czasie. Ponadto, będą dokładniejsze i bezpieczniejsze. Nie ma ryzyka, że ktoś spadnie z platformy albo rozbije samolot. Szkolenia w wirtualnej rzeczywistości pozwolą na przeprowadzanie skomplikowanych symulacji w elektrowniach, fabrykach czy na polu budowy, bez budowania drogich prototypów - **dodaje Adam Cegielski**.

DROGA BEZ POWROTU

Wirtualna rzeczywistość powoli opanowuje świat. To droga, z której nie można zawrócić. Jak podkreśla Adam Cegielski, w ciągu najbliższych dziesięciu lat nastąpi rewolucja. Będziemy nosili okulary, wyświetlające hologramy.

- Gdybyś za 10 lat spotkała mnie na przystanku, komputer w twoich okularach prześle moje zdjęcie na serwery, aby po chwili wyświetlić tobie informacje, że jestem Adam, mieszkam w Gdyni i mamy wspólnych znajomych. Ułatwienie życia, ale za cenę prywatności, prawda? To już się dzieje na mniejszą skalę. W przyszłości, dla takiej wygody będziemy w stanie oddawać coraz więcej - **ostrzega Adam Cegielski**.

Na tym nie koniec. Można przypuszczać, że za 100 lat, system będzie uczył się z naszych myśli lub wcześniejszych wyborów, sam interpretując, jakie informacje warto nam wyświetlić. Przechodząc obok nieznanego pomnika, w ułamku sekundy zobaczymy napisy wokół niego. ■

Biuro Podróży ITAKA
Salony firmowe

CH Auchan (przy Obwodnicy-Węzeł Karczemki)
ul. Szczęśliwa 3, Gdańsk-Kiełpinek
mail: auchan@itakagdansk.pl
tel. 58 573 73 73
Pon.-Sob.: 9.00-21.00, Niedz. 9.30-20.00

CH Rental Park (vis a vis Fashion House)
ul. Przywidzka 7, Gdańsk-Szadółki
mail: szadolki@itakagdansk.pl
tel. 58 325 25 97, 533 196 790
Pon.-Sob.: 10.00-20.00, Niedz. 11.00-17.00

CH Auchan (Port Rumia)
ul. Grunwaldzka 108, Rumia
mail: auchan@itakarumia.pl
tel. 58 573 73 73, 511 978 467
Pon.-Sob.: 9.00-21.00, Niedz. 9.30-20.00

infolinia: 58 573 73 73

SUPER ZNIŻKI!

LATO 2017
JUŻ W SPRZEDAŻY!

KUP WAKACJE W NASZYCH TRZECH SALONACH
I ODBIERZ PREZENT :)

Znajdź nas na Facebooku

Podróże i MY

KINO NA DACHU TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO

Już 24 czerwca rusza druga edycja kina na dachu Teatru Szekspirowskiego. To cykl pokazów kina plenerowego z widokiem na dachy gdańskiej starówki. Pokazy inspirowane są słynnymi projekcjami filmowymi „Rooftop cinema", które odbywają się na dachach budynków Nowego Jorku.

W cyklu zaprezentowane zostaną najciekawsze filmy ubiegłych lat, które zdobyły nagrody i wyróżnienia na najważniejszych festiwalach filmowych. W programie znajdą się m.in. takie tytuły jak: najlepszy europejski film roku „**Toni Erdmann**"; francuski obraz „**Co przynosi przyszłość**"; nagrodzony Srebrnym Niedźwiedziem za reżyserię, wychwalany przez międzynarodową krytykę na festiwalu w Wenecji obraz „**Nienasyceni**" z niesamowitymi kreacjami Tildy Swinton, Ralpha Finnesa, Dakoty Johnson.

Zobaczyć będzie można również absolutny przebój tegorocznych kin, włoską komedię „**Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie**", opowiadającą historię grupy przyjaciół, którzy dzięki przewrotnej zabawie z telefonami komórkowymi, odkrywają przed sobą własne tajemnice. Zaprezentowany zostanie także film „**Młodość**", olśniewający wizualnie, pełen emocji i błyskotliwego humoru i urzekającej muzyki, który uznany został w 2015 roku za najlepszy europejski obraz.

Cykl pokazów otworzy natomiast, zrealizowany w duchu amerykańskiego kina niezależnego film Jima Jarmuscha „**Tylko kochankowie przeżyją**", a filmy z Nowym Jorkiem w tle, skąd wywodzi się pomysł kina na dachu, to czarno-biały, futurystyczny „**Creative Control**" Benjamina Dickinsona oraz „**Plan Maggie**" – zwariowane kino w duchu Woodego Allena, w reż. Rebeccy Miller. mp

Bilety na projekcje kosztują 10 zł.
Pełen program znajduje się na stronie kinonaszekspirowskim.pl

JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ W PGS

Jan Kanty Pawluśkiewicz pokaże swoje obrazy w Sopocie. Wystawa „Voyage" prezentowana będzie w holach Państwowej Galerii Sztuki w dniach 21 czerwca – 30 lipca. Towarzyszyć jej będzie ekspozycja fotografii Edwarda Grzegorza Funke pt. "Jan Kanty Fotograficzny".

Jan Kanty Pawluśkiewicz, znakomity kompozytor muzyki teatralnej, filmowej i kabaretowej, twórca monumentalnych dzieł oratoryjno - kantatowych i pianista - twierdzi, że maluje od zawsze. To przez młodzieńcze umiłowanie do rysunku wybrał się na wydział architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie zajmował się m.in. malarstwem, grafiką i rzeźbą. Ale najczęściej posługiwał się rysunkiem, pisząc muzykę.

Po raz pierwszy swoje obrazy wystawił w 1999 r. w Piwnicy pod Baranami. Od tego czasu zaprezentował już wiele serii obrazów, rysunków i grafik. Kreuje w nich wyjątkowo fantazyjny i magiczny świat, zawierający szczególny ładunek emocjonalny, pełen baśniowości i radości.

Swoje obrazy Jan Kanty Pawluśkiewicz maluje hinduskimi żelami rysunkowymi, będącymi technologiczną nowinką wśród malarskich materiałów. Architektura w obrazach Jana Kantego Pawluśkiewicza ma w sobie elementy nostalgii za czasami, w których ważna była estetyka przedmiotu, a przez to przyjemność obcowania z tzw. "pięknem niezależnym", tak zagubionym we współczesnym świecie.

Wystawie towarzyszyć będzie ekspozycja fotografii Edwarda Grzegorza Funke pt. "Jan Kanty Fotograficzny". To projekt obu artystów, którego efektem jest zbiór ponad tysiąca reportażowych portretów Pawluśkiewicza zrobionych w ciągu ostatnich 10 lat. Zdjęcia te udowadniają, że Jan Kanty jest graficzny, muzyczny, architektoniczny, plastyczny, mimiczny, tajemniczy, a na pewno fotograficzny. W PGS zaprezentowanych zostanie 16 fotografii mp

REKLAMA

T TAPICERNIA FIRMOWA ŚWIATOWY POZIOM USŁUG

TAPICERNIA, STOLARNIA, LAKIERNIA

NAJBARDZIEJ KOMPLEKSOWA OFERTA:
meble tapicerowane, panele tapicerowane, renowacje, wykończenia wnętrz, tapicerki specjalistyczne, loże i ogródki letnie, meble lakierowane

Frezowanie CNC - panele 3d, panele ażurowe, obróbka tworzyw

GDAŃSK, ul. Barniewicka 54a / tel. 883 987 221 / 58 552 55 75 / www.tapicerniafirmowa.pl

ŚWIĘTO KINA DOKUMENTALNEGO

Film „Komunia" w reżyserii Anny Zameckiej największym wygranym piętnastej edycji Gdańsk DocFilm Festival. Projekcje najciekawszych filmów dokumentalnych z całego świata odbywały się w Europejskim Centrum Solidarności oraz w historycznej sali BHP Stoczni Gdańskiej.

PRESTIŻ PATRONUJE

„Komunia" Anny Zameckiej

Widowie zobaczyli łącznie 41filmów, z tego 24 dokumenty konkursowe. Nowością tegorocznego festiwalu były seanse krótkich form fabularnych, zobaczyliśmy aż dziesięć krótkometrażowych fabuł. Publiczność entuzjastycznie przyjęła takie urozmaicenie w programie, dlatego organizatorzy Gdańsk DocFilm Festival będą się starać, aby od przyszłego roku stworzyć dodatkowy konkurs podczas festiwalu.

- Poziom filmów zgłoszonych do 15. Gdańsk DocFilm Festival był bardzo zróżnicowany – mówi Tomasz Żółtowski, dyrektor artystyczny festiwalu – ale i tak komisja selekcyjna miała problem z wyborem dwudziestu kilku, które trafią do konkursu głównego. W konkursie GDFF, obok dokumentów, o których jest głośno, np. nominowany do Oscara film Rogera Rossa Williamsa „Życie Animowane", czy polski obraz doceniany na wielu festiwalach, „Komunia" Anny Zameckiej, pokazaliśmy również dokumenty, które reprezentują bardzo wysoki poziom, ale nie są jeszcze tak znane, np. „Pierwszy Polak na Marsie" Agnieszki Elbanowskiej, czy włoskie „2 dziewczyny" – **dodaje Tomasz Żółtowski**.

Jury festiwalu z Maciejem Pieprzycą jako przewodniczącym postanowiło nagrodzić film Anny Zameckiej, który podbija światowe festiwale za „zdumiewający warsztat reżyserski i delikatność podejścia do tematu, a także za pełen empatii portret ludzkiej godności w obrębie rodziny i społeczeństwa". Obraz „Komunia" zdobył statuetkę festiwalową „Bramę Wolności", a także nagrodę finansową ufundowaną przez Prezydenta Miasta Gdańsk w wysokości 20 tys. zł.

Jury postanowiło przyznać również trzy wyróżnienia następującym filmom. Obraz „Piaskowi rzeźbiarze" (reż. Tal Amiran | Wielka Brytania | 2016) wyróżniony został za „prostotę formy i siłę niesionego przesłania, a także za portret ludzi odnajdujących godność i energię w tworzeniu niezwykłych, ulotnych dzieł sztuki". Z kolei dokument „Pasterz" (reż. Joost Van der Wiel | Holandia | 2016) doceniono za „inspirujący obraz mężczyzny, którego siła ducha, wola przetrwania i zawodowa etyka mogą dostarczyć wzorca dla ludzi na całym świecie".

Wyróżnienie otrzymał również dokument „Pierwszy Polak na Marsie" (reż. Agnieszka Elbanowska | Polska | 2016), za „umiejętne połączenie powagi i humoru, owocujące wzruszającym portretem człowieka posiadającego odwagę, by marzyć o podróży dosłownie nie z tego świata". Film ten zdobył też nagrodę publiczności Gdańsk DocFilm Festival. W historycznej Sali BHP odbyła się również Retrospektywa Przewodniczącego jury Macieja Pieprzycy. Widzowie zobaczyli dwa dokumenty reżysera z lat 90.: „Przez nokaut" i „Zostanie Legenda" oraz film fabularny „Jestem mordercą".

Ostatniego dnia festiwalu w sali wystaw czasowych ECS odbył się wykłady typu Master Class pt. „Od zera do setki: pierwsze minuty filmu jako wprowadzenie w opowieść", który poprowadził krytyk filmowy, filmoznawca Michał Oleszczyk. Na przykładzie kilku filmów, m.in. „Okno na podwórze" (reż. Alfred Hitchcock), „Garsoniera" (reż. Billy Wilder), „Taksówkarz" (reż. Martin Scorsese), czy „Ja się kocham, a ty spisz" (reż. Jon Turteltaub), Michał Oleszczyk opowiedział na jakie elementy zwracać uwagę podczas lektury pierwszych scen filmu, aby wydobyć z nich jak najwięcej informacji o świecie przedstawionym w filmie.

Laureaci festiwalu

Kadr z filmu „Pierwszy Polak na Marsie"

Effective Brand Communication

MEDIA FOCUS wie

Jak zrealizować **kampanię reklamową**, która zwiększy świadomość marki o ponad 100%, a zyski dla Klienta o 63% w roku trwania kampanii?

Co zrobić, by w ciągu 12 miesięcy **sprzedać** określoną pulę mieszkań i przekroczyć cel sprzedażowy o 10%?

Jaką opracować **strategię komunikacji**, by w ciągu kilku miesięcy lokalne centrum handlowe stało się najczęściej odwiedzaną galerią w Trójmieście?

Jak przygotować **program wsparcia odsprzedaży** produktów do dystrybutorów, by zrealizować 125% zakładanych celów?

Co zrobić, by **zwiększyć** trzykrotnie sprzedaż polskiej marki w krajach bałtyckich?

Jak skutecznie **wypromować** nowe urządzenia do druku za pośrednictwem mediów społecznościowych?

Jak w ciągu 2 dni **zintegrować** 330 nieznających się osób?

Jak skutecznie zorganizować w Norwegii **wyjazd szkoleniowy** dla firm partnerskich Klienta?

Jak w jeden miesiąc, poprzez działania na facebook.com, **sprowadzić na szkolenia** w 12 miastach 300 właścicieli firm budowlanych z całego kraju?

Jaki jest Twój cel?

Napisz do nas: mediafocus@mediafocus.pl

Nasza agencja reklamowa zajmuje się komunikacją m.in.:

GALERIA BAŁTYCKA · ALFA Zakupy i kino · Aviko · Flügger farby · Stena Line · King Oscar

Zobacz jak to robimy na mediafocus.pl

PRZEDSIĘBIORCA HYBRYDOWY XXI WIEKU

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Przedsiębiorca hybrydowy XXI wieku – taki był temat główny debaty podczas drugiej edycji Metropolitan Business Night. W hotelu Quadrille w Gdyni spotkali się trójmiejscy przedsiębiorcy oraz klienci firmy Metropolitan Investment, by w niezobowiązującej atmosferze porozmawiać o trendach na dynamicznie zmieniającym się rynku inwestycyjnym.

PRESTIŻ PATRONUJE

Małgorzata Bonikowska, prezes THINKTANK

Partnerem wydarzenia była firma British Automotive, diler marki Jaguar

Debatę o przedsiębiorcy hybrydowym prowadziła Małgorzata Bonikowska, prezes ośrodka dialogu i analiz THINKTHANK. Udział w niej wzięli m.in. Łukasz Włodarczyk i Robert Jaś z zarządu Metropolitan Investment, deweloper Bogdan Górski oraz Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza.

Co kryje się pod hasłem przedsiębiorca hybrydowy? To przede wszystkim przedsiębiorca potrafiący szybko reagować na dynamicznie zmieniające się uwarunkowania rynkowe.

- XXI wiek przyniósł nowe wyzwania w zakresie funkcjonowania organizacji, zarówno tych publicznych jak i prywatnych. Globalizacja, internet, nowe technologie, mobilność wymuszają elastyczność i umiejętność szybkiego reagowania na zmiany. Z drugiej strony, dla ludzi coraz ważniejsze stają wartości, na których budowane są organizacje i ich społeczna odpowiedzialność – **mówił Zbigniew Canowiecki**.

Hybrydowość organizacji staje się odpowiedzią na te rosnące wyzwania i daje wskazówki jak takie rozwiązania wdrażać. Przykładem będą hybrydowe przedsiębiorstwa, które potrafią realizować cele społeczne czy współpracować z naukowcami, a także uczelnie skutecznie korzystające z wiedzy przedsiębiorców.

Wyzwaniem jest też tworzenie środowiska, które sprzyja otwartości, angażowaniu różnych partnerów, odpowiedzialności i zaufaniu. Niemniej istotna jest też zmiana nastawienia do pracy zwłaszcza wśród ludzi młodych i poszukiwanie przede wszystkim sensu i pasji w realizowanych zadaniach.

Grzegorz i Aleksandra Skałbania, przedstawiciele marek Windy i Draco

Dużym zainteresowaniem cieszył się również drugi temat debaty. Rozmawiano o mikroapartamentach, modelowych przykładach zmieniających się trendów inwestycyjnych. Niskie stopy procentowe i niepewność na rynku finansowym sprawiają, że inwestorzy poszukują alternatywy, która zapewni im wyższe stopy zwrotu niż przy tradycyjnych sposobach lokowania kapitału z zachowaniem wysokiego poziomu bezpieczeństwa.

Taką alternatywą są prywatne domy studenckie. W porównaniu do akademików państwowych lub mieszkań na wynajem, prywatne domy studenckie zapewniają przede wszystkim znacznie wyższy standard. Wykończenie inwestycji „pod klucz" spełnia wszystkie funkcje pełnowymiarowego mieszkania.

- Struktura inwestowania zakłada zakup udziałów w spółkach, które realizują poszczególne projekty. Aktualnie realizujemy inwestycję Gdański Harward. Dajemy inwestorowi pełną transparentność naszych działań oraz swobodę i komfort, dzięki czemu zyskuje on pewność tego, że pieniądze są zainwestowane dobrze, rzetelnie i skuteczne – **mówi Robert Jaś, wiceprezes Metropolitan Investment S.A**.

Inwestor zarabia przez cały rok, bo dzięki atrakcyjnej lokalizacji w dużym ośrodku akademickim i turystycznym, dochód generowany jest dzięki studentom, a w wakacje mikroapartamenty wynajmowane są turystom.

Po debacie rozpoczęła się część nieformalna wydarzenia. Rozmowy w pięknych ogrodach hotelu Quadrille trwały do późnego wieczora. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także samochody marki Jaguar oraz łodzie motorowe Windy i Draco sprzedawane w Polsce przez gdyńską firmę Skyboat. ■

SKYBOAT
Windy
SKYBOAT Oficjalny Dealer WINDY
Al. Jana Pawła II 11, Gdynia
tel. 58 662 36 38 / fax 58 662 36 39 / info@sky-boat.pl
www.sky-boat.pl

PAMIĘTAJ O DYWERSYFIKACJI PORTFELA

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE

Nawet 40 procent aktywów finansowych Polacy przeznaczają na inwestycje. Liczba ta robi wrażenie, ale do standardów krajów Europy Zachodniej wciąż jeszcze nam daleko. O tym, jak inwestować bezpiecznie i przede wszystkim w jakie instrumenty finansowe lokować swoje pieniądze rozmawiamy z Szymonem Sokołowskim, Private Bankierem Lion's Bank.

Szymon Sokołowski, Private Bankier Lion's Bank, oddział w Gdańsku

Czy Pana klienci chętnie inwestują? Jaki procent swoich aktywów zwykle poświęcają na ten cel?
Klienci coraz chętniej otwierają się na inne możliwości lokowania środków niż depozyty. Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim, są oni coraz bardziej świadomi rynku. Ponadto, przy aktualnym poziomie stóp procentowych i przy rosnącej inflacji, tradycyjna lokata nie chroni już środków przed utratą wartości. Co więcej, trzymanie pieniędzy na lokacie nierzadko przynosi stratę. Na inwestycje klienci przeznaczają zazwyczaj od 20% do 40% swoich środków.

A jak to wygląda w porównaniu do innych państw europejskich? Czy mieszkańcy Europy Zachodniej mają większe zaufanie do produktów inwestycyjnych?
Polacy na tle krajów Europy Zachodniej nadal mniej środków przeznaczają na inwestycje. W Europie Zachodniej inwestycje stanowią nawet 60-70% portfela. Ponadto, cechą wyróżniającą Polaków jest szukanie zysków w możliwie krótkim horyzoncie czasowym, podczas gdy prawdziwe majątki często budowane są latami. Na Zachodzie klienci od dłuższego czasu funkcjonują w środowisku niskich stóp procentowych, a standardem jest poszukiwanie rozwiązań alternatywnych do lokat. Paradoksalnie zdarza się, że klienci banków zachodnich angażują aktywa w rozwiązania czerpiące zyski z Polski, ponieważ jesteśmy dla nich bardzo atrakcyjnym krajem do inwestowania.

Z czego wynika ten dysonans pomiędzy Polską a Zachodem?
Jesteśmy społeczeństwem, które się dopiero bogaci. Do zmiany zachowań inwestycyjnych zawsze potrzeba czasu, jednak mimo to można czerpać z gotowych wzorców. Sytuacja ta jest widoczna nie tylko na tle zachowań inwestycyjnych, ale również na przykładzie sukcesji majątków – w Polsce planuje ją jedynie około 5% obywateli.

Jakie rozwiązania inwestycyjne proponuje Pan swoim klientom? Lepiej przeznaczyć większą kwotę na jeden cel, czy może warto rozdzielić inwestowane aktywa pomiędzy kilka instrumentów?
W Private Bankingu dopasowanie rozwiązań do oczekiwań każdego klienta jest niezwykle istotnym elementem budowy portfela inwestycyjnego. Istnieją jednak pewne zasady uniwersalne. Zdecydowanie lepiej jest podzielić portfel i czerpać zyski z kilku niezależnych od siebie źródeł – gwarantuje to wyższy poziom bezpieczeństwa. Klientom zależy na pewności instrumentów inwestycyjnych, dlatego zazwyczaj wybierają rozwiązania niekoniunkturalne, które pozwalają uzyskać systematyczne i powtarzalne wyniki.

Które instrumenty inwestycyjne klienci uważają za najbezpieczniejsze?
Tutaj możemy wymienić wiele ciekawostek: klienci za najbezpieczniejsze instrumenty uważają oczywiście lokaty, ale równie często alternatywnie wspominają o nieruchomościach. Odpowiednio dobrana nieruchomość jest atrakcyjną formą lokowania środków, jednak jeśli traktuje się ją jako alternatywę do lokaty - zwłaszcza krótkoterminowej, może wystąpić sytuacja, w której trzeba będzie upłynnić nieruchomość poniżej jej wartości, by uzyskać dostęp do środków.

A na jakie rozwiązania Pan by się zdecydował inwestując swoje oszczędności?
Ulokowałbym środki tak, aby były bezpieczne, jednocześnie dbając, by pozwalały zarabiać więcej niż oferują tradycyjne lokaty. Na początku określiłbym procent środków przeznaczonych na „poduszkę finansową" w formie lokaty, która byłaby nienaruszalna. Pozostała część byłaby dedykowana inwestycjom, tak, aby aktywa przynosiły stabilny zysk. Nastawiłbym się na dłuższy, z góry zaplanowany horyzont inwestycyjny i realną do osiągniecia stopę zwrotu. Po określeniu tych parametrów, dobrałbym następujące rozwiązania: część środków ulokowałbym w oparciu o wyselekcjonowane, dobrze zdywersyfikowane obligacje dla stabilnych zysków i część w oparciu o rynki kapitałowe w rozwiązaniu niekoniunkturalnym, czyli czerpiącym zyski również podczas spadków na giełdach. Część aktywów ulokowałbym także w nieruchomościach - w tym przypadku posiliłbym się finansowaniem przy wykorzystaniu kredytu hipotecznego. Własną gotówkę wolałbym przeznaczyć na cele inwestycyjne, niż zamrażać ją w nieruchomościach. Dzięki takiemu ułożeniu portfela, miałbym poczucie bezpieczeństwa i pewność, że pozwalam moim środkom pracować. Mógłbym także przeznaczyć część aktywów na rozwiązania zależne od koniunktury, jak na przykład surowce. ■

LION'S BANK
PRIVATE BANKING

Przyjrzyj się uważnie

nie będziesz jej często widywać
(chyba że będzie Twoja)

Karta kredytowa MasterCard® World Elite™ Metal Core™ to pierwsza na świecie metalowa karta o nieregularnym kształcie. Perfekcyjnie wykonana niczym luksusowa biżuteria.

Idea Bank S.A. oddział Lion's Bank w Warszawie z siedzibą w Warszawie, ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS 0000026052, REGON 011063638, NIP 5260307560, o kapitale zakładowym w wysokości 156 803 962 zł opłaconym w całości.

PERSPEKTYWY INWESTOWANIA DLA KLIENTA INDYWIDUALNEGO

ROZMAWIAŁA: MARTA BARTOSZUK

Rozbudowa portfela inwestycyjnego o powierzchnie komercyjne to nowość dla większości inwestorów indywidualnych. Metropolitan Investment S.A. jako pierwsza firma w Polsce tworzy rozwiązania dostępne do niedawna tylko dla największych funduszy oraz firm zagranicznych i dostosowuje je do potrzeb klienta indywidualnego. O perspektywach inwestowania w nieruchomości dochodowe opowiada Maciej Straszkiewicz – Senior Wealth Manager w firmie Metropolitan Investment S.A.

Jakie są możliwości inwestowania w nieruchomości komercyjne?
Rozmawiając o nieruchomościach komercyjnych mamy na myśli przede wszystkim biura, powierzchnie magazynowe, hotele, galerie handlowe, jak i cieszące się coraz większą popularnością retail parki. Portfele naszych klientów rozbudowujemy właśnie o udziały w małych centrach handlowych. Tego typu możliwości stwarzamy już od kwot zaangażowania rzędu 200-300 tys. złotych. Wzrost zainteresowania na rynku nieruchomości komercyjnych jest bez wątpienia wynikiem niskich stóp procentowych, poszukiwania bezpiecznych form lokowania kapitału i możliwości wygenerowania wyższych rentowności niż w przypadku inwestycji mieszkaniowych.

Dlaczego Metropolitan Investment realizuje inwestycje handlowe w mniejszych miastach?
Nasycony rynek centrów handlowych w dużych miastach w Polsce sprawia, że szczególnie intensywnie rozwija się koncept niewielkich obiektów handlowo - usługowych. Jeszcze kilka lat temu duże galerie handlowe były atrakcją i sposobem na spędzanie wolnego czasu. Sytuacja się zmieniła. Jeżeli chcemy zrobić proste zakupy po pracy to nie mamy już ochoty jechać do wielkiej galerii handlowej, stać w korkach, by następnie szukać miejsca na pełnym parkingu. Podstawowe zakupy robimy bliżej, łatwiej i szybciej jeśli za rogiem mam wygodny park handlowy, gdzie w jednym miejscu znajduje się sklep spożywczy, drogeria, apteka czy sklep obuwniczy. Miasta od 15 do 50 tys. mieszkańców to rynek o największym potencjale.

Czy jest to atrakcyjna forma inwestycji?
Jeżeli inwestora interesują stopy zwrotu na poziomie 8-12 % w skali roku, przy zachowaniu maksymalnego poziomu bezpieczeństwa poprzez inwestycję w nieruchomość odpowiedź brzmi: tak! Przez 10 lat mojej pracy w bankowości z klientem zamożnym zauważyłem, że z jego punktu widzenia, kluczowa jest dywersyfikacja portfela, ale musi być on budowany na solidnych fundamentach, które opierają się na stabilności, przewidywalności i powtarzalności wyniku. Wszystkie te cechy spełniają nieruchomości dochodowe, które proponujemy w Metropolitan Investment. Wielu inwestorów traktuje tego typu inwestycje typowo rentiersko, jako alternatywa dla ofert instytucji finansowych. Dzięki odpowiedniej optymalizacji prawno-podatkowej jest to również idealne rozwiązanie dla klienta, który lubi otrzymywać cyklicznie odsetki od zainwestowanego kapitału.

Nie ma inwestycji bez ryzyka, co jednak dzieje się w momencie zapadalności umów z najemcami?
Ryzyko to ograniczamy poprzez fakt, że zostajemy zarządzającym każdym z naszych obiektów. To na naszych barkach pozostają negocjacje, ewentualna rekomercjalizacja obiektu. Dla klienta posiadanie tego typu inwestycji ma być bezobsługowe. Jako Metropolitan Investment przy komercjalizacji obiektów opieramy się na pewnych i sprawdzonych najemcach obecnych na rynkach całej Europy. Gwarantuje to nam długoletnie umowy najmu z pewnymi graczami na rynku. Każda z podpisywanych umów z najemcami jest podpisywana w EURO, indeksowana o wskaźnik inflacji, przez to zabezpieczamy się przed ryzykiem wzrostu stóp procentowych i ryzykiem rynkowym. Z punktu widzenia klienta jest to dodatkowe zabezpieczenie.

Maciej Straszkiewicz, Senior Wealth Manager w Metropolitan Investment S.A.

Czym jest projekt Metropolitan Park Biała Podlaska?
Realizowany obecnie Metropolitan Park w Białej Podlaskiej stanowić będzie zespół budynków handlowo – usługowych. Bezpośrednie sąsiedztwo obwodnicy oraz dużych osiedli mieszkaniowych zapewnia kompleksową usługę poprzez połączenie kilku sklepów w jednym miejscu. Wśród najemców znajdą uznane sieciowe marki, takie jak Rossmann, Neonet, Pepco, CCC, Kik, KS Sport i Martes Sport oraz jeden z operatorów branży spożywczej. Dla potencjalnego inwestora posiadanie w portfelu tego typu nieruchomości to unikalna możliwość rozszerzenia swojego portfolio inwestycyjnego o dochodową nieruchomość. Doskonała znajomość specyfiki danego miasta, potencjału zakupowego i nawyków zakupowych klientów stwarza możliwości otwierania obiektów, które są w stanie spełnić oczekiwania najemców, mieszkańców oraz społeczności lokalnej. ■

METROPOLITAN Investment

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.
Centrala Warszawa | ul. Grzybowska 5A, 00-132 Warszawa | 48 535 50 20 50
Oddział Gdańsk | al. Grunwaldzka 103A, 80-244 Gdańsk | 48 535 80 80 40
Oddział Poznań | ul. Święty Marcin 24, 61-805 Poznań | 48 535 80 50 80
Oddział Kraków | al. Pokoju 1, 31-548 Kraków | 48 535 50 70 70
www.metropolitaninvestment.pl info@metropolitaninvestment.pl

ADVENTURE & CRUISES
TANIEREJSOWANIE.PL

Najlepsze ceny rejsów w Polsce!

Dzieci do 18 lat GRATIS! *

*Dzieci jako 3. i 4. osoba w kabinie płacą jedynie opłaty portowe

CENY OD 189 EUR!

Morze Śródziemne z Barceloną i Majorką

Statek: Costa Diadema ****+
Trasa: Savona - Marsylia - Barcelona - Majorka - Rzym - La Spezia - Savona
Terminy: wrzesień 2017 - marzec 2018

8 DNI | PEŁNE WYŻYWIENIE | od **199** EUR/os. + 140 EUR/os. opłaty portowe koszt przelotu około 700 PLN/os.

Gejsze i Samuraje - Japonia i Korea

Statek: Costa neoRomantica ****
Trasa: Fukuoka - Maizuru - Kanazawa - Sakaiminato - Pusan - Fukuoka
Terminy: lipiec - październik 2017

6 DNI | PEŁNE WYŻYWIENIE | od **189** EUR/os. + 110 EUR/os. opłaty portowe koszt przelotu około 2800 PLN/os.

Malediwy, Sri Lanka i Indie

Statek: Costa neoClassica ****
Trasa: Male - Colombo - Mormugao - Bombaj
Terminy: listopad 2017 - marzec 2018

8 DNI | PEŁNE WYŻYWIENIE | od **359** EUR/os. + 140 EUR/os. opłaty portowe koszt przelotu około 2700 PLN/os.

Perły Emiratów Arabskich

Statek: Costa Mediterranea ****
Trasa: Dubaj - Maskat - Sir Bani Yas Island - Abu Dhabi - Dubaj
Terminy: grudzień 2017 - marzec 2018

8 DNI | PEŁNE WYŻYWIENIE | od **289** EUR/os. + 140 EUR/os. opłaty portowe koszt przelotu około 2000 PLN/os.

Rejs Słoneczne Karaiby i Meksyk

Statek: Costa Deliziosa ****+
Trasa: Miami - Key West - Kajmany - Roatan - Belize - Costa Maya - Cozumel - Miami
Terminy: styczeń - marzec 2018

11 DNI | PEŁNE WYŻYWIENIE | od **669** EUR/os. + 150 EUR/os. opłaty portowe koszt przelotu około 2500 PLN/os.

+48 58 690 49 49

www.tanierejsowanie.pl

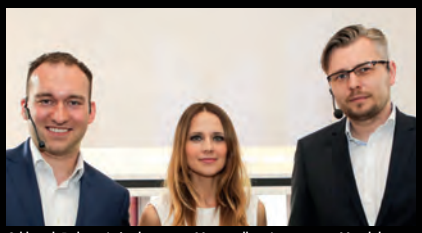

Od lewej: Robert Jaś, wiceprezes Metropolitan Investment, Magdalena Grzywa, Business Development Manager Metropolitan Investment, Łukasz Włodarczyk, prezes Metropolitan Investment

– Lek. med. Ilona Olszaniec, ortopeda, dr Marek Muraszko, chirurg, współwłaściciela kliniki Medissima w Sopocie

fot. Krzysztof Nowosielski

Jakub Szadaj

Henryk Chyłkowski, właściciel firmy Antado, z żoną

Od lewej: Jacek Bertrand, współwłaściciel firmy Bracia Bertrand, Mirosław Makurat, prezes Auto Miras

Od lewej: Joanna Woyciechowska, Helena Woyciechowska, Stanisław Woyciechowski

Od lewej: Marek Albertyński, Sławomir Kajdana Akpol, właściciele firmy Akpol

METROPOLITAN BUSINESS NIGHT

W hotelu Quadrille w Gdyni firma Metropolitan Investment zorganizowała kolejną edycję Metropolitan Business Night. W zamkniętym gronie goście zapoznali się z możliwościami inwestowania w nieruchomości dochodowe, takie jak retail parki i prywatne domy studenckie. Impreza była także świetną okazją do networkingu i integracji pomorskiego środowiska biznesowego **mp**

Ewa Ostrowska, Partner CRLS, Michał Ostrowski

Od lewej: Marcin Suchocki, prezes Tritum Group, Aleksandra Skałbania, Skyboat, Magdalena, Magdalena Larczyńska, dyrektor British Automotive Gdańsk, Grzegorz Skałbania, właściciel firmy Skyboat

Michał Armatyński, Krystyna Armatyńska, właściciele firmy Armapol Sp. Z o.o.

Od lewej: Mirosław Makurat, prezes firmy Auto Miras, Zbigniew Jarecki, prezes Kaszubskiego Związku Pracodawców

Od lewej: Bogdan Górski, prezes PB Górski, Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza

Karolina i Robert Jaś

Tomasz Wileński, Metropolitan Investment

Wojciech Dużyński i Violetta Dużyńsk

Artur Zawadzki, Metropolitan Investment

— CityMotors —

ZNANE MIEJSCE. NOWA JAKOŚĆ

Kompleksowa obsługa zakupu i utrzymania Twojego Volkswagena

Oferujemy:

- sprzedaż samochodów nowych Volkswagen,
- sprzedaż samochodów użytkowych Volkswagen,
- sprzedaż samochodów używanych z gwarancją,
- serwis samochodów Volkswagen i Volkswagen Użytkowe,
- sprzedaż części zamiennych i akcesoriów Volkswagen,
- serwis blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek.

Autoryzowany Dealer VW **CityMotors**
Jagiellońska 12A, 80-367 Gdańsk, tel. 58 511 90 00

Volkswagen

Joanna Stachowiak-Szczotko, dyrektor hotelu Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront

Agnieszka Nałęcz, dyrektor sprzedaży Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront

Od lewej: Katarzyna Chirita, Katarzyna Główka, Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront

fot. Karol Kacperski

Od lewej: Dariusz Jellonnek, V. Ships, Anna Milik, Krzysztof Kawka, Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront

MARRIOTT ŚWIĘTUJE URODZINY

Hotel Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront obchodził drugie urodziny. Na uroczystym bankiecie bawili się klienci i partnerzy biznesowi. Hotel świetnie wpisał się w nadmorski krajobraz Gdyni i ze swoimi 200 pokojami stał się jednym z najbardziej atrakcyjnych hoteli w Trójmieście. **mp**

Od lewej: Dorota Mikuła Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront, Jolanta Rokoszewska, Ostromecko

Od lewej: Maja Woźny, Aneta Kin

Od lewej: Paulina Gutowska, Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront, Dorota Mikuła, Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront, Andrzej Kowalik, właściciel agencji artystycznej ArtKowalik

Przemysław Woźny, szef kuchni hotelu Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront, z żoną Mają Woźny

Od lewej: Małgorzata Daruk, Courtyard by Marriott Gdynia Waterfront, Martyna Olesińska, WNS Global Services Limited, Agnieszka Potrzuska, WNS Global Services Limited

Hanna Czekańska, Asseco Poland

Holger Günthel, prezes zarządu Grupy Klose

fot. Karol Kacperski

Gerard Jóźwiak, dyrektor fabryk GFM i CFM Klose

OTWARCIE SALONU KLOSE

Ponad 1000 m² ma nowy, firmowy salon Klose w Rumi, na którego otwarciu gościliśmy. Salon został urządzony w konwencji mieszkań pokazowych. Oferuje bogatą ofertę mebli Klose wzbogaconą o usługi niezbędne w każdym procesie aranżacji przestrzeni – od doradztwa na poziomie koncepcji po kompleksowy montaż zakupionych mebli. **mp**

Od lewej: Tomasz Piekarski, Klose, Christina Seemann, projektantka, Anna Borkowska, marketing manager Grupy Klose

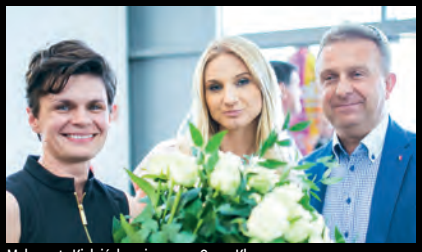
Małgorzata Kiełpińska, wiceprezes Grupy Klose, Kinga Sikorska, Andrzej Sikorski

Od lewej: Tomasz Gieburowski, regionalny manager sprzedaży Klose, Zdzisław Słupiński, manager sprzedaży Steinpol Polska, Krzysztof Pospieęh, regionalny manager sprzedaży Klose

Arkadiusz Domian, koordynator ds. zakupów GFM Klose

25 LAT
Klose
W POLSCE

Gwarancja, Jakość, Precyzja wykonania

Solidne stoły z drewna oraz wygodne krzesła z kolekcji firmy Klose doskonale łączą w sobie funkcjonalność, wygodę i design.

Najwyższa jakość drewna pozwoli cieszyć się nam z posiadanych przedmiotów przez długi czas. Co ważne, w okresie ich użytkowania nie stracą one na wartości.

Zapraszamy do nowego salonu Klose
ul. Grunwaldzka 109 , Rumia

KMK Kolekcja Mebli Sp.z o.o.
86-170 Nowe, ul. Fabryczna 5
tel. 052 3338 146, fax: 052 3338 147

www.klose.pl

Klose | Kolekcja Mebli

PRESTIŻ PATRONUJE

Marita Polender, gabinet medycyny estetycznej Marita Just, Mariusz Polender, inwestor Dworu Polender, właściciel restauracji La Vita

Maciej i Agata Gębarowscy, firma Orlex

Od lewej: Arkadiusz Kraszkiewicz, Skarbnik Miasta Wejherowa, Beata Rutkiewicz, zastępca Prezydenta Miasta Wejherowa, Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa, Bogusław Suwara, sekretarz Miasta Wejherowa, Zofia Just, wiceprezes OSM Czarnków

fot. Karol Kacperski

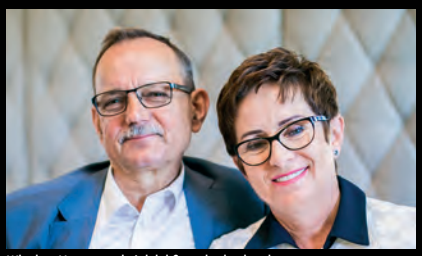
Wiesław Hartuna, właściciel firmy budowlanej Hartuna Sp. z o.o., z żoną Renatą

Od lewej: Marta Polender, managerka restauracji La Vita w Sopocie, Emilia Żebrowska, managerka restauracji La Vita w Gdyni, Dorota Grzymkowska, managerka Dworu Polender w Wejherowie

Teresa i Michał Herok, prezes SEO Group

Anna Pawlak, właścicielka Razors Barber Shop, z narzeczonym Bartłomiejem Kondelką

HUCZNE OTWARCIE DWORU POLENDER

Dwór Polender w Wejherowie oficjalnie otwarty. Remont zabytkowego obiektu trwał ponad rok. Początkowo zabytkowy budynek służył jako szkoła dla dziewcząt, w okresie międzywojennym jako świetlica Bractwa Kurkowskiego i biblioteka, a następnie został zaadaptowany m.in. na żłobek. Po remoncie mieści się tutaj restauracja, sala bankietowa oraz pokoje gościnne. **mp**

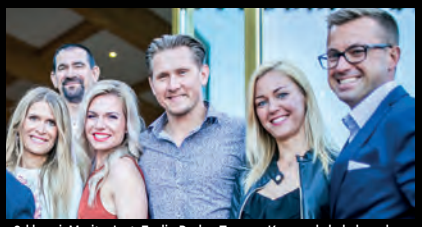
Od lewej: Marita Just, Evelin Bruhn, Tomasz Kuszczak, były bramkarz reprezentacji Polski w piłce nożnej, Izabela Góreczna, Michał Góreczny, Bystronic Laser AG

Renata i Wojciech Janczak, właściciele Diamond Clinic

Od lewej: Beata Urta, dr. hab. Michał Harciarek, Uniwersytet Gdański, Barbara Zaborowska, prezes Olimpia Group

Od lewej: Jakub Piórkowski i Hanna Bialic z PB Studio, Ula Pollmeier, Filip Kozarski, architekt

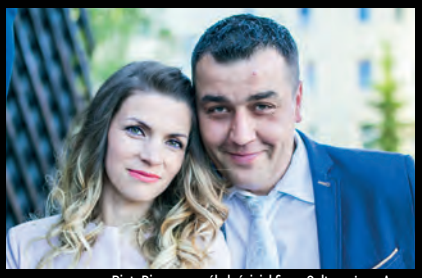
Piotr Bianga, współwłaściciel firmy Soltar, z żoną Anną

Ismena Warszawska i Wojciech Warszawski

Maksymilian Żbikowski, Moshi Moshi Sushi, z partnerką Weroniką Kuźmińczuk

Jacek Zpąski, właściciel Baila Fitness, Mirella Grajaszek

Agnieszka Jakięl i Piotr Siwek

POLENDER

Sala weselna Restauracja Pokoje gościnne

Rezerwacje

info@dworpolender.pl

tel. 572 290 794

www.dworpolender.pl

fot. Nikola Leleń

Od lewej: Krzysztof Maraszek, wiceprezes zarządu Inpro SA, Zbigniew Lewiński wiceprezes zarządu Inpro SA

Robert Maraszek, dyrektor ds. inwestycji Inpro SA, Rafał Zdebski, dyrektor handlowy Inpro SA

Piotr Stefaniak, prezes zarządu Inpro SA, z małżonką

Daria Borkowska, specjalista ds. marketingu Inpro SA, Jakub Popławski

Jerzy Glanc, adwokat

Renata Górska, notariusz

Wojciech Kita, Studio Kivoj, z małżonką, Rafał Śpiewak, Twój Billboard, z małżonką

Justyna Koszałka, kierownik budowy Inpro SA, z partnerem, Rafał Szopiński, kierownik budowy Inpro SA, Katarzyna Stefaniak, Inpro SA

30-LECIE INPRO

60 inwestycji, 5 500 lokali, 400 pracowników – taka jest Grupa Inpro S.A., która w Filharmonii Bałtyckiej świętowała jubileusz 30-lecia. Firmie udało się z sukcesem zakończyć wiele projektów deweloperskichCzęść oficjalna jubileuszu została zwieńczona koncertem Filharmonii Dowcipu, a część nieoficjalna odbyła się w Centrum Stocznia Gdańska. Pracowników i kontrahentów Grupy INPRO bawił między innymi Karol Strasburger, który zaprosił gości do gry w Familiadę. **mp**

Magdalena Ryśnik, Inpro SA dział sprzedaży Inpro SA, Daria Borkowska, specjalista ds. marketingu, Inpro SA

Andrzej Mańkowski, reżyser

Od lewej: Aleksander Henke, prezes ISA, Zbigniew Lewiński, wiceprezes zarządu Inpro SA

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska

Od lewej: Zbigniew Lewiński, wiceprezes zarządu Inpro SA, Jerzy Glanc adwokat, Franciszek Szyszka

Karol Strasburger

Remigiusz Konkel, Inpro SA

Mirosław Zalewski, współwłaściciel,TPS Realpolis

inpro 30 lat

Dziękujemy za wspólne 30 lat

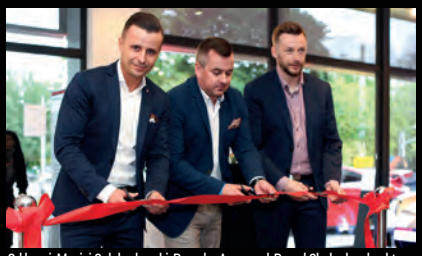
Od lewej: Maciej Sołobodowski, Porsche Approved, Paweł Chałupka, dyrektor zarządzający Porsche Centrum Sopot, Marcin Teske, Porsche Approved

Daniel Komisarczyk, szef sprzedaży Porsche Centrum Sopot, Włodzimierz Wysoczański

Od lewej: Arleta Sova, Aleksandra Romanowska, Oktavia Wypij, managerka restauracji Weranda Chełmińska, Piotr Krzywdziński, właściciel firmy Superi, Wiesław Sova

fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Ewa Teske, Porsche Centrum Sopot, Mariusz Szydłowski z żoną Zuzanną, właściciele firmy In Medical Sp. z o.o.

Artur Czupa, właściciel firmy Chemmal, Katarzyna Czupa, właścicielka firmy Art Chem

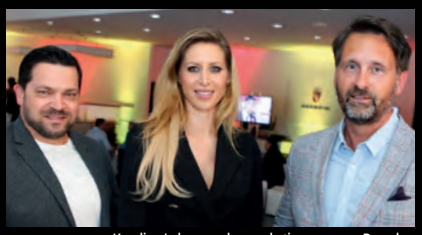
Karolina Łukaszewska, marketing manager Porsche Centrum Sopot, Jakub Jakubowski i Michał Stankiewicz, właściciele firmy Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

Edgar Szweda, Agnieszka Panków, Porsche Centrum Sopot

PORSCHE APPROVED ZAPRASZA

Choć Centrum Samochodów Używanych Porsche Approved w Sopocie prężnie działa już od dłuższego czasu, to do tej pory tego czasu nie było, aby bliżej zaprezentować salon klientom. Okazja w końcu się nadarzyła. Około 100 gości mogło zapoznać się z obszerną gamą modelową samochodów marki Porsche. Wisienkami na torcie były dwa modele. Klasyczne 911 Targa 1968 roku z przebiegiem niespełna 1000 km oraz 911 Carrera GT z 2006 roku **mp**

Od lewej: Robert Jurga, Zuzanna Szydłowska, In Medical Sp. z o.o., Agnieszka Sankiewicz, Barbara Bryłka

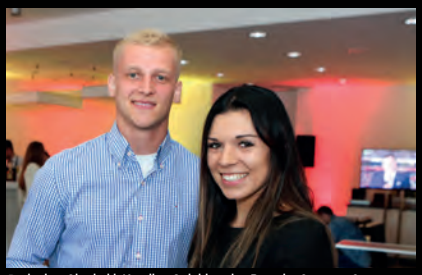
Radosław Obrębski, Karolina Gołębiowska, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Beata Maciejewska, Piotr Rzeszuto, Trailrunners.pl, Krystyna Frankowska, prezes Rent a Car Poland

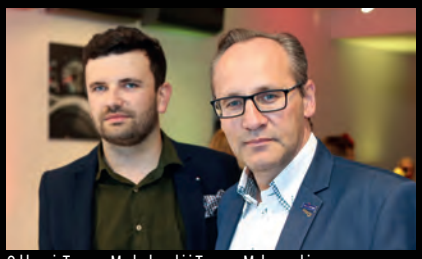
Od lewej: Tomasz Modzelewski i Tomasz Malczewski, Poland Sotheby's International Realty

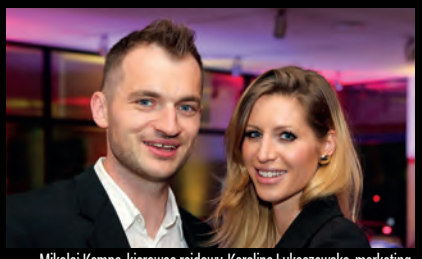
Mikołaj Kempa, kierowca rajdowy, Karolina Łukaszewska, marketing manager Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Piotr Grela, Tradercom Investments, Bogdan Skorupski

Justyna Jaworska, Jakub Jaworski, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Agnieszka Komisarczyk, Dorota Sołobodowska

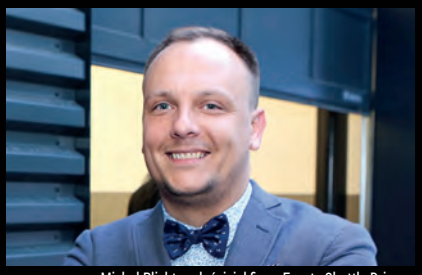
Michał Plichta, właściciel firmy Events Shuttle Drivers

LUKSUS SPORT ADRENALINA

POCZUJ RAJDOWE EMOCJE!

SZKOLENIE Z ZAKRESU JAZDY SPORTOWEJ

Jedyne szkolenie motoryzacyjne na Pomorzu, podczas którego uczestnicy podnoszą swoje umiejętności „za sterami" szybkich i drogich samochodów ze stajni Mercedes-AMG i Nissan'a. Teorii i praktyki uczyć będą profesjonalni instruktorzy jazdy. Uczestników czekają ekstremalne przejazdy samochodami rajdowymi z licencjonowanym kierowcą i zawody kartingowe na najdłuższym torze na Pomorzu!

09.07.2017
10:00—18:00
Autodrom Pomorze
ul. Żuławska 5, 83-032 Pszczółki

Rezerwacja miejsc: 514 059 522

Dowiedz się więcej na **www.unique-car-rentals.com**

UNIQUE CARS

AUTODROM POMORZE

PORD
POMORSKI OŚRODEK RUCHU DROGOWEGO W GDAŃSKU

marketing@unique-cars.pl marketing@pord.pl

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady,** Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker,** Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk,** ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**,Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir,** Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo,** Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Integracja**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 15; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Mocno Nadziane**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Roccialli**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Roccialli**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka,** Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur,** Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Jaśminowy Ogród, Gdańsk. ul. Sympatyczna 6; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Dr Kondej, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland Hous**e, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adreraline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **30'Personal Training Studio**, Gdańsk, Grunwaldzka 569; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Lady Fitness**, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **Witman Mercedes**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Benepol**, Sopot, ul. Kasztanowa 4; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Dental Art. Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic,** Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent,** Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Dental Clinic**, Gdynia, ul. Starowiejska 25; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental,** Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Napapijri**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Tila.pl,** Gdańsk, ul. Kaprów 19 B; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers,** Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Antrax Audio**, Gdańsk, ul. Królewej Jadwigi 137; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk,ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Piaza di Moda**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Selfie Store**, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Royal Decor**, Gdynia, ul. Starowiejska 51; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Optical Christex**, Gdynia, DH Batory; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski,** Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 34; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 43 (Atr

DAGO

EKSKLUZYWNE WNĘTRZA

KOLEKCJA PŁYTEK
GOCCIA BY

LENNY
KRAVITZ

studio**dago.pl**

- PŁYTKI CERAMICZNE
- CIENKOWARSTWOWE SPIEKI CERAMICZNE
- WIELKOFORMATOWE SLABY CERAMICZNE
- POSADZKI ŻYWICZNE I BETONOWE
- PODŁOGI DREWNIANE
- PODŁOGI BEZSPOINOWE
- KAMIEŃ NATURALNY
- MOZAIKI
- ARMATURA
- CERAMIKA
- FARBY
- TAPETY

GDYNIA, ul. Legionów 112/13, tel. 58 58 58 58 3, fax 58 350 93 21, dago@studiodago.pl

SOKÓŁKA
ZIELENISZ
Gdynia, ul. Janki Bryla
Miasto w parku
nowa oferta
od 4 650 zł/m²
www.hossa.gda.pl
tel. 58 785 11 11
HOSSA
DEWELOPER NR 1